

DZIENNIK BYDGOSKI

Dziś początek nowej
sensacyjnej powieści.

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 87
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Józefa 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłać: w Bydgoszczy i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie, pocztą w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opak. w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Dactyloterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 896, Grudziądz 294, Gdynia 1468, Inowrocław 420.

Numer 162.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 17 lipca 1932 r.

Rok XXVI.

O nastroje wsi.

W artykule p. t. „Wywrotowcy po obu stronach frontu“ wskazaliśmy na nagromadzone w sanacyjnym obozie radykalne elementy, gotowe w sprzyjającym momencie złamać dyscyplinę bloku — i zacząć na własną rękę robić w Polsce porządek.

Ruchawki tego rodzaju wychodzą z miast, gdzie klasa robotnicza, zwłaszcza społecznie zradykalizowana, i radykalna inteligencja poddają się łatwo wywrotowemu hasłu. Inaczej po wsiach, gdzie konserwatywna ludność włościańska daje się z trudem powieść na rewolucyjne barykady. Dlatego nie bez pożytku będzie rzucić okiem za kulisy wsi polskiej w godzinie tak ciężkiej dla państwa.

Kulisy te rozchylił i to szeroko sam wódz ludowy, poseł Witos, który, bawiąc niedawno w Krakowie na posiedzeniu Stronnictwa Ludowego, udzielił bardzo ciekawego wywiadu przedstawicielowi socjalistycznego „Naprzodu“. Dlaczego właśnie temu pismu — to już jest tajemnicą ludowego wodza, którego szczerze i spokojne słowa nadawały się znakomicie do opublikowania w każdym niezależnym i społecznie umiarkowanym organie. Gdyby poseł Witos nie należał do tych polityków, którzy dla szerszej publiczności mówią jedynie wtedy, kiedy sami chcą — możnaby przypuszczać, że to przypadek pozwolił czerwonemu reporterowi zbliżyć się pierwszemu do wójta z Wierzchosławic i wyciągnąć go na słówka.

Trzy odnogi ruchu ludowego dobrze połączone.

Wynurzenia Wincentego Witos są tem donioślejsze, że może on dziś przemawiać imieniem szerokich mas wiejskich, zorganizowanych w jednym stronnictwie ludowym, w którym skupiły się dawne: Piast, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie. Jak wiadomo dwie ostatnie partie, dopóki szły luzem — działały szkodliwie na włościańskie umysły, podkopując powagę duchowieństwa, tego najlepszego opiekuna i najpewniejszego przewodnika wsi, jak i godząc w prawo własności przez domaganie się reformy rolnej bez odškodowania.

Wpływ Piasta, szanującego duchowieństwo (dawne sprawy zostały wybaczone i zapomniane), społecznie bez porównania więcej wyrobionego a mniej radykalnego — odbił się korzystnie na całości ruchu ludowego i jest rękomią. Ze ruch ten szczęśliwie wymiając będzie dawne manowce.

Gałe armie chłopskie na wiecach.

P. Witos — uderzył w swojej rozmowie z przedstawicielem „Naprzodu“ w dzwon pochwały dla ruchu ludowego.

Lud wiejski rwie się — według zapewnień tego wodza — nieogładana dotąd żywiołową falą do życia polityczno-organizacyjnego, a wszelkie rzucane kłody czy przesładowania hartują go jedynie w wytrwałości i wierności dla stronnictwa.

Przedtem — mówił p. Witos — wiecowaliśmy w setki zebranych, dziś liczymy wiecowników na tysiące. Tak się teraz ludzie rozpalili, że małe zgromadzenie liczy się od dwóch tysięcy ludzi w górę. Na zgromadzeniach, gdzie bywam, nie mówiam mniej, jak dziesięć tysięcy ludzi... W ostatnich czasach w Zamościu było około 20 tysięcy, w Zabawie pod Wieliczką 10 tysięcy ludzi, ale jeszcze żadna miejscowość nie zdystansowała Limanowy, która stanęła w tysiąc osiem koni banderji i 32 tysiące ludzi. W ostatnich trzech miesiącach, mogę śmiało powiedzieć, miałem za słuchaczy ćwierć miliona ludzi.

Bezradność Niemiec wobec sojuszu francusko-angielskiego

Co uczyni Polska?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 7. Sprawa francusko-brytyjskiego paktu zaufania nie przestaje schodzić z lamów dyskusji prasowej i jest w dalszym ciągu przedmiotem wielkiego zainteresowania ze strony niemieckich sfer politycznych, głównie z powodu stanowiska, jakie ma zająć w tej sprawie rząd Rzeszy. Do tej pory bowiem niema żadnego nawet półoficjalnego oświadczenia, jak się gabinet zapatruje na kwestję ewentualnego przystąpienia do wspomnianego paktu.

Sądząc z ogólnych głosów prasy i wynurzeń polityków, Niemcy uważają układ francusko-angielski jako pośrednio skierowany przeciwko nim, albowiem zamyka im drogę do dyskusji, a pozatem byłby w ramach paktu odosobnieni.

Pakt lozański zasługuje również na pewne uwagi ze strony Polski. Pomijając tę okoliczność, że delegacja polska w Genewie nie była uwiadomiona nawet ze strony tak wielkiego sojusznika, za jaki uchodzi Francja, o podpisaniu tak ważnego dokumentu politycznego, zachodzi pytanie, czy nie jest on sprzeczny z polsko-francuskim traktem politycznym, który coprawda wygasa w jesieni tego roku. Podnoszą się też ze strony francuskiej prasy głosy, że ta metoda uregulowania europejskich zagadnień z pominięciem sojuszników Francji, a więc Polski, państw Małej Ententy, może zrazić rządy tych państw. Muszą one albo przystąpić równouprawnione do tego paktu zaufania, albo też układ lozański wraz z swoimi anektami musi upaść.

Uderzającym jest również, że w mo-

wie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Simona wygłoszonej w Izbie Gmin wymienione są te państwa, które mogą przystąpić do paktu oprócz Francji i Anglii, tj. Niemcy, Włochy i Belgja. I tutaj zachodzi znowu pytanie, czy mowę ministra angielskiego należy rozumieć w ten sposób, iż inne państwa

europejskie nie zostały zaproszone do kontraktowania tego układu.

Ciekawe będzie, jakie stanowisko zajmie minister spraw zagranicznych Zaleski, który do tej pory w swych wywiadach nie wypowiedział się na ten, tak żywo opinię publiczną obchodzący temat. AR.

Z Rady Ligi Narodów.

Simon o układzie francusko-angielskim. — O światowej konferencji monetarnej i gospodarczej.

Genewa, 15. 7. (PAT) Rada Ligi Narodów zebrała się dziś popołudniu pod przewodnictwem Matosa. Polskę reprezentuje charge d'affaires delegacji polskiej p. Gwiazdowski. Na początku posiedzenia minister Simon złożył deklarację w sprawie inicjatywy francusko-angielskiej. Minister Simon przypomniał, że chodzi o zaproszenie, uczynione przez Francję i Wielką Brytanię przyjęcia metody szczerzej i otwarciej dyskusji wszelkich spraw, których pochodzenie byłoby analogiczne do spraw, załatwionych tak pomyślnie w Lozanie.

Minister Simon podkreślił, że chodzi jedynie o zmuszenie do szczerzej wymiany poglądów na tematy trudniejsze, któreby mogły się wyłonić w przyszłości w Europie. Deklaracja ta nie ma nic wspólnego z kwestjami pozaeuropejskimi.

Simon wyraził dalej zadowolenie z przystąpienia rządów włoskiego i belgijskiego do układu francusko-angielskiego i podkreślił, że zaproszenie r. b. ogranicza się do państw zapraszających na konferencję lozańską, lecz że jest otwarte do przystąpienia innych państw europejskich.

W końcu minister Simon oświadczył, że autorzy deklaracji, zapraszając do przystąpienia do porozumienia francusko-angielskiego, działają w pełnej lojalności w stosunku do przepisów wstępu do paktu i w nadziei, że deklaracja ta przyczyni się do wzmocnienia wpływów Ligi Narodów. Niema mowy o stworzeniu jakiegokolwiek nowej organizacji. Chodzi o ułatwienie pracy komisji europejskiej Ligi. Mam nadzieję, zakończył min. Simon, że deklaracja ułatwi zaufanie i uspokoi Europę.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ligi zajmowała się rezolucją konferencji lozańskiej, zapraszającą Ligę Narodów do zwołania światowej konferencji monetarnej i gospodarczej, i przyjęła w tej sprawie rezolucję zaproponowaną przez reprezentanta Wielkiej Brytanji Simona. Komitet Rady składać się będzie z reprezentantów rządów, członków Rady, którzy wystosowali zaproszenia na konferencję lozańską, t. j. Wielkiej Brytanji, Włoch, Francji, Niemiec i Japonji oraz członków Rady, którzy są sprawozdawcami komisji gospodarczej i finansowej. Komitet będzie mógł dokooptować przedstawicieli innych państw.

Przed obniżeniem taryfy pocztowej.

Warszawa, 16. 7. (tel. wł. — r.) W najbliższym czasie ma być obniżona taryfa pocztowa z 30 gr. za list — na 25 groszy. Zniżka ta, już oddawna oczekiwana wpłylnie niewątpliwie na ożywienie korespondencji.

Niechże i kolej nasza pójdzie śladami poczty.

Wszędzie pogorszenia.

Pracownicy umysłowi mają płacić więcej — a otrzymać mniej

Warszawa, 16. 7. (tel. wł. — r.) Wczoraj zakończyły się dwudniowe obrady Rady Zarządzającej Zw. Zakł. Ubezpiec. Prac. Umysł. Celem zapewnienia równowagi finansowej działu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia w okresie kryzysu postanowiono domagać się podwyższenia składek z 2% na 3% przy jednoczesnym ograniczeniu świadczeń.

Na stanowcze żądanie przedstawicieli ubezpieczonych wstawiono do rezolucji ustęp, w którym domagają się oni od rządu niepodwyższenia składek, ale udzielenia przez skarb państwa pożyczek

na pokrycie niedoborów. Obradowano również nad projektem nowelizacji dotychczasowego stanu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Najważniejszym postanowieniem jest wprowadzenie, narazie na okres kilku lat, prawa do renty dla pracowników, którzy ukończyli 60 lat życia, wyczerpali świadczenia z tytułu braku pracy, a nadal pozostają bez pracy.

Tak więc nasze obawy o bliskim ograniczeniu praw ubezpieczonych przy jednoczesnym podniesieniu wysokości składek — nie były pozbawione podstaw.

czyste zapewnienia i pragniemy wierzyć, że p. Witos chce dziś odrobić to, co razem ze swoim sejmikującym stronnictwem na szkodę formującego się państwa polskiego zdziałal. Przy tej okazji pragnie się oczywiście p. Witos także odegrać — a gra istotnie po mistrzowsku na błędach sanacji.

Kto i co sieje wiatr po wsiach?

Silny zwłaszcza akcent posiada ten ustęp wywiadu, w którym p. Witos wyraźnie stwierdza:

Do rewolucji chłopów nie zachęcam i do niej nie prowadzę, ale do rewolucji chyba prowadzą ci, co łamią prawa, demoralizują słabych, przekupują i dokarmiają żernych, zabijają w ludziach charakter, honor, likwidują człowieka.

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Złą przysługę oddają państwu ci, którzy rozgoryczają i rewolucjonizują masę włościańską, w razie rozgrywek i zamieszek — najpewniejszą ostoję ładu i istniejącego stanu rzeczy. Chłop polski zniesie dużo, zastąpi nawet sól jadalną — bydlęcą, krzesiwem — zapalki, zaciśnie pasa na ostatnią sprzączkę — ale

Według dalszych wynurzeń — p. Witos bierze rozpęd i zamierza swój sztandar, tkwiący najsilniej w Małopolsce Zachodniej, ponieść wszędzie, w Poznańskie, na Śląsk, na Wołyń i Wileńszczyznę. Zapewnia przytem, że sieje i siał będzie tylko zdrowe ziarno, budzić przywiązanie i poświęcenie dla sprawy ojczystej i ludowej, głosić poszanowanie prawa i sprawiedliwości, przedewszystkiem zaś konstytucji „w imię Boga Wszchemogącego“ napisanej.

Przyjmujemy z dobrą wiarą te uro-

poczucie krzywdy, raz w serce zapadnie, zachowa głęboko. Taka już natura — zwłaszcza mazurska.

A przecież, nie mówiąc o dawnym zaborze rosyjskim, gdzie życie polityczne zaczęło dopiero puszczać pierwsze pędy — pamiętają włościanie inne czasy pod zaborem pruskim i austriackim.

Gnębili Prusak nieznosnie gospodarza i robotnika dworskiego, narówni z innymi warstwami polskimi, wrzynał się kolonizacyjnym plugiem w odwieczną naszą ziemię — ale nawet **wśród kolczastych ustaw wyjątkowych** wiedział chłopy polski, gdzie kres jego narodowej niedoli i politycznej krzywdy.

W zaborze austriackim na długo przed wojną **znikło widmo badenowskich starostów i żandarmów**, trzymających galicyjskiego chłopca w politycznych kajdanach. Namiestnikowska era Potockiego, Bobrzyńskiego, Korytowskiego zmieniały stopniowo dużo na lepsze — a ostatnie wybory do sejmiku galicyjskiego były już wolne od wszelkiego administracyjnego nacisku.

Czas zatracić do odwrotu.

Może p. dr. Polakiewicz, entuzjasta i tuz sanacyjny nieraz jeszcze wolać na komisjach sejmowych, aby nie porównywano stosunków z czasów zaborczych z polskimi — porównania takie cisną się niestety **gwałtem** do umysłów i serc. I zamiast napominać do umiarkowania — niech p. Polakiewicz wywrze wpływ, aby obóz jego zerwał z traktowaniem każdego niesanatora jako, jeżeli już nie jawnego wroga państwa — to w każdym razie **podjeźdźnego obywatela**, nad nawróceniem którego ma pracować... policja.

Jeszcze wdzięczniejsze pole do działania mają tutaj **ziemianie, należący do sanacji**, najbliżsi sąsiedzi drobnych rolników i naturalni opiekunowie robotnika wiejskiego.

Niech pamiętają, że nie tak nie krzewi uczuć gwałtownych i odwetowych — jak bezprawie i krzywda. A przecież oni byłiby **najbliżsi burzy**, rozpetanej na wsi polskiej, tej samej wsi, która powinna pozostać skałą i twierdzą, o jaką rozbijają się wywrotowe fale.

(ab.)

Katastrofa lotnicza.

Salzburg, 15. 7. (PAT) Z niewiadomych przyczyn nastąpiła katastrofa samolotowa. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Grunwald — Śląsk.

Wielka akademja Ch. D. w stolicy. — Prezes Korfanty na estradzie. — Wiekowe bohaterstwo nad Odrą. — Zorganizowane życie narodu — to potęga. — Burzyciele. — Odpędzimy Niemców od naszych granic!

Warszawa, 16. 7. (tel. wł.) Organizacja chrześcijańsko-społeczna stolicy z Chrześcijańską Demokracją i chrześcijańskimi związkami zawodowymi na czele urządziły wczoraj w 522 rocznicę **wiekopomnego zwycięstwa polskiego pod Grunwaldem, łącząc z tem uczczenie 10-lecia powrotu Górnego Śląska do Rzeczypospolitej, akademję**, na której przemawiał senator Korfanty, oraz były prezes Ch. D. mec. Chaciński. Akademja przekształciła się w jedną wielką manifestację dla Wojciecha Korfanteo, którego na rękach wniesiono do sali i na rękach wyniesiono.

Akademję zgaśli przemówieniem o znaczeniu Grunwaldu dla Polski mec. Chaciński, a następnie zabrał głos senator Korfanty, który wysnuł w swoim referacie nauki, jakie nam daje jubileusz 10-lecia przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Mówca rozwoził się nad **siłami moralnymi**, które sprawiły, że mimo 700 lat niewoli, lud śląski pozostał wiernym swojej mowie ojczystej, wierze i odrębnościom kulturalnym. **Prosty lud od pługa i młota dokonał cudu nad Odrą, nie mając żadnych generałów i wodzów.** Kierowała nim niezłomna wiara w lepszą przyszłość narodu. Na przykładzie Śląska widzimy, że genjusze są zbędni, i że najlepszą polityką dla Państwa jest **zorganizowane życie narodu.** Śmiertelnego grzechu dopuszcza się ten, kto rozbija zorganizowane życie. Zbrodnię wobec narodu popełnia ten, kto tłumi w nim poczucie odpowiedzialności za całość i za przyszłość społeczeństwa, kto wmawia w naród, że mamy genjuszów, którzy za nas pracują i myślą i nam raj gotują.

Śląsk przyniósł nam nie tylko bogactwa naturalne, ale i **ogromny kapitał moralny.** Czy jednak kapitał ten pomnożono przez ostatnie 10 lat? Czy starano się o to, ażeby go przekazać przyszłemu pokoleniu? Ci którzy objęli władzę, **zmarowali ogromną część tego kapitału moralnego**, a zamiast poczucia odpowiedzialności, narzucają swoją wolę.

Naród polski jest gotów do **jakknajwiększych ofiar**, byleby widział zorzę lepszej przyszłości.

Korfanty zakończył swoje przemówienie słowami: „Polska chrześcijańska,

prawdziwie ludowa i oparta na sprawiedliwości społecznej niech żyje!”

W końcu uchwalili zebrani **rezolucję**, w której stwierdzają, że **Polsce grozi niebezpieczeństwo zewnętrzne.**

„Jesteśmy usposobieni pokojowo, jednak nie możemy patrzeć spokojnie na **zakusy niemieckie**, na nasze granice zachodnie. Gdyby zaszła konieczność

obrony granic, to się wojny nie boimy, a nawet będzie dokładać starań, aby Niemcom uniemożliwić wszelkie napaści na przyszłość.”

Brema. (PAT) „Seefahrt Dompf schiffsrederei A. G.”, związane finansowo z Norddeutsche Lloyd, ogłosiło likwidację swego przedsiębiorstwa z powodu strat, które sięgają 50 proc. kapitału, a mianowicie 300.000 Rmk.

Stada szarańczy nad Rumunją.

Wyjedzone do szczytu buraczane pola.

Czerniowce, 15. 7. PAT. Donoszą z miejscowości Belc o **klęsce szarańczy**, jaka nawiedziła miasta Bojan, Słobodzie - Rarańcza i okolice. Szarańcza zniszczyła **wyłącznie zasiewy buraków cukrowych.** W okręgu bielickim zasiewy buraków zostały całkowicie zniszczone. Także z okręgu Nowo-Sieleckie-

go donoszą o dużych spustoszeniach. Specjalna komisja stwierdziła, że szarańcza **posuwa się w kierunku Bukowiny.**

(A zatem i Małopolski Wschodniej, która powiatami zaleszczyckim, śniatyńskim itd. z Bukowiną graniczy. — Red.)

O koncentracji spraw komunikacyjnych.

Warszawa, 16. 7. (tel. wł. — r.) Uchwalony przez Radę Ministrów nowy statut Min. Komunikacji miał na celu koncentrację spraw komunikacyjnych. **Zlikwidowano aż 11 agend**, która to likwidacja da duże oszczędności w wydatkach budżetowych państwa. Zreorganizowane min. komunikacji dzieli się obecnie na trzy główne trzony: 1) gabinet ministra, 2) ośm departamentów i 3) pięć biur. Scalanie departamentów i biur trwać będzie do końca lipca.

Aresztowanie na ulicy wyższego urzędnika

Warszawa, 16. 7. (tel. wł. — r.) **Aresztowany został na ulicy urzędnik Izby Skarbowej Ksawery Różański**, który wykorzystywał swe wysokie stanowisko służbowe (był naczelnikiem VI st. służbowego) i **pobierał łapówki.** Aresztowany został na gorącym uczynku, gdy przyjmował łapówkę kilku tysięcy złotych. Podobno R. miał kilku współpracowników, co wyjaśni śledztwo.

Pan Prezydent uda się do Gdyni.

Warszawa, 16. 7. (tel. wł. — r.) Dnia 30 bm. uda się do Gdyni Pan Prezydent Rzplitej, który będzie obecny na Święcie Morza.

Czarna niewdzięczność stoczni gdańskiej.

Warszawa, 16. 7. (tel. wł. — r.) Doświadczamy się rzeczy nieprawdopodobnej, a jednak prawdziwej. Oto **stocznia gdańska od kilku miesięcy sprowadza węgiel aż... z Anglii.** Jest to ta sama stocznia, którą rząd nasz tak bardzo popiera licznymi zamówieniami, i krzywdą dla przemysłu Górnego Śląska i robotnika polskiego

Teror szaleje w dalszym ciągu.

Warszawa, 16. 7. (tel. wł. — r.) Do garbarni Myszkiewicza **wdarło się siłą dziesięciu osobników**, którzy chcieli wyrzucić z fabryki przez okno kilku robotników, rzekomo nie należących do związku.

Policja zdołała **aresztować dwóch terrorystów**, pozostali zbiegli.

Rzadki wypadek samobójstwa

Warszawa, 16. 7. (tel. wł. — r.) Od dłuższego czasu pozostająca bez pracy 23-letnia Irena Jagodzińska, pracownica igły w celach samobójczych **wepchnęła sobie igłę do ust i połknęła ją.** Widocznie desperatka nie miała nawet pieniędzy na truciznę. Przewieziono ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

Krzyżacy w Sopocie i Gdańsku.

Gdańsk, 15. 7. (PAT) Wczorajszy pokaz strojów ludowych niemieckich w Sopocie zamienił się w **wielką manifestację nacjonalistyczną.** Pochód otworzył oddział konny w historycznych strojach krzyżaków pruskich, za którymi kroczyły grupy z różnych prowincji Niemiec; nie brakowało delegatów i z Alzacji i Lotaryngji. Uroczystości soppockie zostały zakończone, jak zwykle w takich wypadkach, **odśpiewaniem hymnu „Deutschland, Deutschland über alles”,** poczem uczestnicy pojechali statkiem do Gdańska, gdzie pochód powtórzono. Uczestnicy pokazu niemieckich strojów ludowych byli **gośćmi senatu wolnego miasta.**

Z wojny domowej w Brazylii

Rio de Janeiro, 15. 7. (PAT) Pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami nie doszło dotychczas do starcia. Aeroplany powstańcze **rozrzucają ulotki** wzywające wojska rządowe do przejścia na stronę rewolucjonistów. Według ostatnich wiadomości między stronami doszło do porozumienia.

Skrytobójcza polityka rządu Rzeszy

wobec rządu pruskiego.

Jednomyślność nacjonalistów i hitlerowców.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 7. (tel. wł.) Wczoraj wrócił z Neudeck minister spraw wewnętrznych Rzeszy, baron Gayl, dziś wieczorem wraca kanclerz von Papen. Na temat rozmów z prezydentem Rzeszy Hindenburgiem brak jakichkolwiek wskazówek, co do planu rządu. W sferach politycznych mówią o **pełnomocnictwach dla gabinetu, i ustanowieniu komisarza rządowego Rzeszy dla Prus.** Mianowicie komisarza rządowego dla Prus upozorowane jest rzekomo zagrożeniem bezpieczeństwa i koniecznością spokojnego przeprowadzenia wyborów. W istocie za temi planami kryją się **zarządzenia skierowane przeciwko obecnemu rządowi pruskiemu.**

Od kilku dni zarówno narodowi socjaliści, jak i nacjonaści, domagają się z całym naciskiem **usunięcia obecnego gabinetu**, pomimo braku możliwości utworzenia nowego rządu. Jako rozwiązanie uważają ustanowienie **komisarza rządowego, któryby był przychylnie nastrojony wobec nacjonalistów i narodowych socjalistów** i miałby im ułatwić przeprowadzenie zwycięstwa wyborczego na terenie Prus, oraz dać im szerokie możliwości agitacji ulicznych.

Sytuacja jest o tyle napięta, że jednocześnie prawie mówią o **nowym**

dekrecie dotyczącym radjofonji, zamykającym stronnictwom republikańskim **dostęp do mikrofonu radjowego w okresie przedwyborczym.** Ma nastąpić zupełna zmiana organizacji radjofonji niemieckiej, w kierunku większego zcen-

tralizowania i zagwarantowania wpływów rządu, nawet na stacje nadawcze, które leżą w obrębie południowych państw związkowych. Dekret o służbie pracy ukaże się w ciągu dnia dzisiejszego. AR.

Krwawe starcia uliczne w Berlinie i Weimarze.

Berlin, 15. 7. (PAT) Na tle redukcji zapomóg doszło w Berlinie i Weimarze do zaburzeń bezrobotnych. W Weimarze **poturbowany został nadburmistrz.** W Berlinie **pobito kilku urzędników urzędu opieki społecznej.** Tłum zaatakował czynnie wezwaną policję, która odpowiedziała salwą, dopiero po nadejściu posiłków udało się przywrócić porządek. **Szereg osób został aresztowany.**

Do zaburzeń doszło w Berlinie przedwilą znanej opiekunki ociemniałych na wojnie p. Ihne. Znaczna grupa narodowych socjalistów nie dopuściła do zapowiedzianej na dziś licytacji zbiorów artystycznych, należących do p. Ihne i rozproszyła publiczność, złożoną ze znanych antykwaryjuszów. Zaalarmowana policja dokonała **szeregu aresztowań.** O-

prócz powyższych zajęć ubiegłej doby miały miejsce **krwawe starcia uliczne** w różnych miejscowościach Niemiec, na skutek których jest wielu rannych.

Pożar pod Raszynem.

Warszawa, 15. 7. (PAT) Wczoraj około godziny 9 zaalarmowano warszawską straż ogniową o **pożarze we wsi Łazy niedaleko radjostacji raszyńskiej.** Z powodu braku w pobliżu wody, pożar, mając podatny materiał, rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością. Dopiero przybycie straży ogniowej z Warszawy nie dopuściło do rozszerzenia się ognia na całą wieś. Spłonęło 7 domów mieszkalnych, 12 stodół, chlewy i inne zabudowania gospodarcze.

Kronika Niedzielną.

Bydgoszcz, 16 lipca.

Pozwólcie, drodzy czytelnicy, że dam Wam małą poglądową lekcję dziennikarstwa. Mamy 16 lipca, który to dzień uważać można za punkt kulminacyjny kanikuły. O czym więc pisać? Stalin chory, Herriot pęka z dumy, Hitler wściekł się, Piłsudskiemu odjęło mowę, Mussoliniego rozdyma, Hoovera żółc zalewa — i tylko jeden wiceminister Koc wierzy w pożyczkę francuską, i tą wiarę swoją próbuje rozdmuchać ducha w narodzie, który to duch nawet walecznym pułkownikiem z piersi spadł do pięt, i zamienił ich w Hamletów, zastanawiających się nad arcyżywą dla nich kwestją: być czy nie być? Na razie większość jest tego zdania, aby być. Na Nirwanę, na rozplnięcie się w nicości mają zawsze jeszcze czas. Chodzi im o to tylko, aby się to stało w formie łagodnej, najlepiej pod naroką kryzysu i konjunktury.

I mogą być pewni bezbolesnej operacji, choć niektórzy felczerzy polityczni grożą im cięciem cesarskim i wylupaniem wątroby. Ale o to niema obawy. Taki szarak partyjny zwykł więcej obiecywać, niż dotrzymać może. Ja sam miałem niedawno proces prasowy, w którym pan prokurator obiecywał mi sześć miesięcy kraty, a potem był bardzo rad, że się skończyło na stu złotych. Ci ludzie mają zawsze większy apetyt od żołądka, wskutek czego często potem na niestrawność chorują.

O sprawach dziennikarskich mówić obiecałem, a rozwodzę się nad politycznymi kwestjami. Ale bo też dziennikarstwo jest narzędziem mężów stanu. Służy im mianowicie do ukrywania ich prawdziwych myśli. Jak rzadko np. spotykamy artykuł, którego treść w zgodzie stałaby z tytułem. Tytuł musi zawsze czytelnika oslepić, godzić w niego jak grom, a treść może być jak olej rycynowy, który bez wstrząsów przepływa mu wnętrzościami. I im mniej tytuł ma wspólnoty z treścią, tem lepsza robi się z tego całość.

Przykładów mogę na to dostarczyć dużo. I tak „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w numerze 236 ex 131 przytnął artykuł pod bardzo przekonującym tytułem „Łatwo się najeść, gdy kielbasa długa“. Zdawałoby się, że w tym tytule jest już wszystko powiedziane.

ne. Ze ten tytuł jest porównanie przekonujący dla psa jak i dla człowieka. I to bez żadnych dalszych komentarzy. Tymczasem ta długa kielbasa była tylko rodzajem metafory. Autor pod wyższym tytułem rozstrzygał ważne zagadnienia polityczne, na które czytelnicy nie byliby zwrócili uwagi, gdyby te zagadnienia nie zostały im podane w formie długiej kielbasy.

Tenże sam Kurjer w numerze 334 pisze: „O krowie, która znosi jaja“. Pozornie zakrawa to na bluff. Każdy nieuprzedzony wie, że krowy znoszą cielęta. Tymczasem to bydlę kurjerkowe zniosło faktycznie jajo w tym sensie, że kto chciał lub niechciał, przeczytał artykuł gospodarczy, który przy najsprytniejszym naciąganiu i podciąganiu treści do tytułu — z krową i z jej jajem nie miał nic wspólnego.

Natomiast nie wyprowadził Kurjer czytelników w pole pisząc w tytule „Cieleć o 3 ogonach“ (nr. 282) albo „Pies zastrzelił własnego pana“ (nr. 167). Ktoś musiał faktycznie dopatrzeć się trzech ogonów u kurjerkowego cielęcia.

bo autor rozwodzi się dokładnie nad rozmieszczeniem tych trzech ogonów pod grzbietem, choć do sensacji powinny były redaktorowi Kurjerka dwa ogony wystarczyć. A co się tyczy tego strzelającego psa, to nie tyle ta bestja była temu winna, co jego pan, który psu z nabitą strzelbą pozwolił się bawić.

Widzimy więc, że organ posła Dąbrowskiego do robienia sensacji posługuje się całym zwierozostanem (krowa, pies, cielę itd.) O wiele groźniejszym jest „Dziennik Bydgoski“, który w numerze 199 ex 31 szarpnął nerwami swych czytelników artykułem zatytułowanym „Gra w karty dwóch trupów“. Wszystko się zgadzało w tej makabrycznej historii. Były autentyczne karty, były karty, tylko nie zostało skonstruowane, w co grał, a co (przypuszczam) czytelników „Dziennika“ byłoby najbardziej zainteresowało.

O wiele pogodniejszą sensację robi „Nowy Kurjer“, który w numerze 139 olbrzymimi literami oznajmia swoim czytelnikom „Zdrowe nogi zapewniają uśmiech na twarzy“. Jest to faktycznie rewelacyjne odkrycie, do którego dla większej ścisłości dodać należało, że ludzie niskiego wzrostu prędzej się śmieją od ludzi wysokiego wzrostu, bo

u niskich ta relacja fizjologiczna między nogami a twarzą, ma krótszą drogę do przebycia.

Najszczęśliwszy tytuł atoli, jaki spotkałem w ostatnim czasie, był ten w numerze 150 „Gazety Bydgoskiej“. Składał się z trzech słów tylko i brzmiał „Szlag go trafił!“

W tytule tym, zdaje się, zaszła jednak pomyłka. Co do rodzaju i co do czasu. Miał on zapewne brzmieć „Szlag ją trafił!“

Ameryka umywa ręce.

Waszyngton, 16. 7. PAT. Prezydent Hoover wystosował do senatora Boraha pismo, w którym oświadcza, że nie przyjmuje ostatniego układu europejskiego dotyczącego wspólnej akcji dłużników Stanów Zjednoczonych. Nie zamierzam — pisze prezydent Hoover — wywierać presji na narodzie amerykańskim, w celu przyjęcia jakiegokolwiek linii postępowania. Do Stanów Zjednoczonych nie zwracano się w sprawie układów lozańskich, wobec czego Ameryka nie jest wcale związana z temi układami.

Międzynarodowa konferencja harcerek w Polsce.

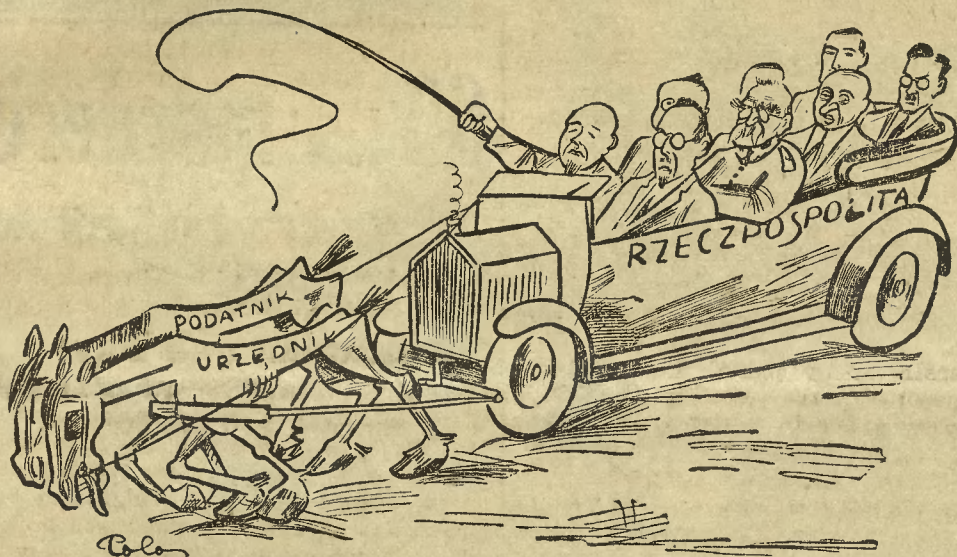
Warszawa. (Tel. wł.). (r) W ośrodku harcerskim Bucze pod Skoczowem na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się konferencja światowa harcerek. Jak się dowiadujemy protektorat nad tym złotem objęła Pani Prezydentowa Mościcka.

W konferencji tej weźmie udział 80 delegatek z 28 państw. Utworzył się komitet celem przyjęcia zagranicznych gości.

Fiasko tegorocznego ruchu budowlanego.

Warszawa, 16. 7. (tel. wł.) Ruch budowlany w stolicy zamarł zupełnie. Tegoroczny sezon należy do najgorszych. Z publicznych funduszy trwa budowa zaledwie 3 domów mieszkalnych. Zważyć należy, iż w ub. sezonie w Warszawie rozpoczęto budowę 490 domów prywatnych, w tem mieszkaniowych 254. W roku bieżącym fiasko więc całkowite. (r).

Z zagadnień dnia.



I długo jeszcze tej parady?

W szponach apaszków.

Powieść współczesna.
Napisał St. Brandowski.

Branickiego zbudziło ze snu dotkliwie zimno. Zdziwiło go to, bo kładąc się wieczorem spać, zamknął uchylone zazwyczaj w dzień okno. A w piecu było pozatem mocno napalone.

— Co za kaduk? — zaklął, i odchyliwszy koldrę, siadł na łóżku.

Teraz dopiero zauważył, że w jego kawalerskim mieszkaniu panuje wprost mroźna temperatura.



Nie wytrzymał jeszcze dobrze ze snu, i nie zastanowił się, co może być przyczyną tak nagłego zimna w pokoju, gdy poczuł na swem ciele mroźny przewiew powietrza. Teraz zorientował się błyskawicznie w sytuacji: okno pokoju musi być na oścież otwarte!

Świadomość tego zmroziła go do reszty. Było wykluczeniem, aby położył się do łóżka przy otwartym oknie, i to przy temperaturze 15 stopni Celsjusza, jaka

wczoraj wieczór co najmniej panowała. Pozostawało zatem jedno rozwiązanie tej zagadki. Mieszkał na parterze i ktoś zakradł się do jego pokoju, zostawiając okno otwarte.

Teraz w głowie Branickiego powstało drugie pytanie: czy złodziej już opuścił jego pokój, lub też, posłyszawszy jego przebudzenie się, przeczaił się i czeka na jego ponowne zaśnięcie.

Więc mimowoli wstrzymał oddech i począł nadstuchiwać, czy nie dosłyszeli jakiego szmeru. Lecz nie. Dochodziło go tylko głośnie tykanie zegarka kieszonkowego, jaki leżał przy jego łóżku na szafce nocnej.

Zegarek... Złoty zegarek, kosztowny bardzo, z takimże łańcuszkiem, leżał zatem przy nim. Czy możliwe, aby złodziej nie zabrał tak cennej zdobyczy? Chyba dopiero wszedł i jeszcze nie rozglądał się dobrze za łupem, albo bał się podejść do łóżka. W każdym razie złodziej nie musiał jeszcze opuścić pokoju, bo zegarek byłby bez wątpienia zabrał ze sobą.

Wykombinowawszy to, Branicki począł z jeszcze większą uwagą nadstuchiwać i wytyczać oczy, chcąc przeniknąć panującą w pokoju ciemność. A równocześnie instynkt samozachowawczy kazał mu myśleć o swej obronie.

Wśród tego rozległ się na ulicy hałas przejeżdżającego samochodu, ale tak wyraźny i głośny, jak go tylko przy otwartym oknie słyszeć można było.

Teraz opuściły Branickiego wszelkie wątpliwości. Gdy auto z hukiem przejeżdżało pod oknem, schwycił szybko stojący na nocnej szafce duży lichtarz, którego podstawa dla lepszej równowagi napełniona była ołowiem. Trzymając za górną część lichtarza, poczuł w rękę ciężką i skuteczną broń, a posiadając przytem niezwykłą siłę fizyczną, był pewien, że dobrze wymierzonym uderzeniem każdemu napastnikowi głowę rozbije.

Już chciał sięgnąć po zapalki, gdy przyszło mu na myśl, że może jest więcej ludzi przyuczonych w pokoju. To go znów trochę zdetonowało. Zresztą gdyby było i dwóch włamywaczy, to jednemu z miejsca lichtarzem łeb rozwalali, a z drugim przyjdzie się może borykać, czego się jednak nie obawiał, znając swą zręczność i swe bokserskie muskuly. Jedyną przewagą jego przeciwnika byłoby to, że on jest ubrany, a Branicki w koszuli tylko. Na lichtarz wobec drugiego napastnika liczyć nie można, bo ten po pierwszym uderzeniu rozleci mu się niewątpliwie w ręce.

Tyle i tak różnych myśli i kombinacji przeleciało Branickiemu przez głowę w ciągu najwyższej trzydziestu sekund. Czas ten wystarczał mu też do powzięcia i wykonania decyzji. Sięgnął po zapalki i szybko jedną rozświecił, trzymając gotowy do uderzenia lichtarz. Blask światła wypełnił wszystkie kąty. W pokoju nie było nikogo...

Teraz Branicki podszedł do drzwi, odkreślił kontakt elektryczny, a spoglądając jeszcze pod stół i za szafę, zbliżył się do biurka, na którym portfel, złoty sygnet z brylantem i pomonetka leżały nienaruszone. Ba, nawet banknot 50-złotowy, przygotowany na komorne dla portjera, nie stał się jakoś łupem nocnego gościa.

Bo że był taki w pokoju, to nie ulegało najmniejszej wątpliwości. Okno od ulicy było na oścież otwarte i zimne powietrze wiało do środka.

Branicki szybko wdział buciki i płaszcz, bo już dygotał ze zimna. Przyszło mu w trakcie tego na myśl, że złodziej od ulicy chciał dopiero wejść do pokoju, ale został spłoszony. Zresztą postanowił zaraz się o tem przekonać.

Podszedł do okna, przy którym uderzył go silny zapach mięty. Nic dziwnego. Na oknie, między szybami, cho-

wał zwykle sporą flaszczykę esencji miętowej, jakiej używał do płukania ust. Ta to flaszczyka leżała teraz na oknie zgnieciona, i woń rozlanej mięty rozchodziła się dokoła. A zatem złodziej był nie tylko pod oknem, ale już i na oknie.

Niebawem jednak przekonał się Branicki, że ów nocny gość był i w samym pokoju, tuż przy jego łóżku, i że nawet sporo się po pokoju kręcił. Dowodziły tego błotniste, mokre jeszcze odciski obuwi na podłodze.

Włamywacz przebywał zatem dłuższy czas w pokoju, a jednak odchodząc niczego nie zabrał ze sobą. Bo przeglądając dokładnie szuflady i szafy, przekonał się Branicki, że mu nic nie brakuje.

Zamknął okno, zaświecił dwie żarówki jeszcze, ubrał się i począł się nad tem niezwykłym zdarzeniem zastanawiać. Kto był i czego szukał, jeżeli w rezultacie nic nie zabrał?

Przystąpił więc do szczegółowego zbadania całej sprawy. Najpierw w jaki sposób opryszek od ulicy otworzył okno? Tę zagadkę Branicki prędko wyjaśnił. Połowa dolnej szyby była wyćięta, prawdopodobnie szklarskim brylantem, bez którego zresztą nikt z tych ludzi nie rusza na złodziejską wyprawę. W ten sposób tajemniczy gość od wewnątrz odsunął rygle i drogę do pokoju miał wolną.

Na podłodze, oprócz błotnistych odcisków, leżało parę niedopalonych zapalek. Te mógł i Branicki porzucić przy zapalaniu papierosa. Wnet jednak przekonał się, że to złodziejskie zapalki. W środku były brudne, a więc służyły ich właścicielowi jako szton podczas gry w karty. Z tego wynikało dalej, że gościa należy szukać mięć y najgorszymi szumowinami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzielnica rozrywkowa Nowego Jorku w płomieniach.

250 osób poparzonych. — 3 000 aut spłonęło. — Tłumy nagusów na ulicach. Milionowe straty.

Jak już wczoraj w krótkiej depeszy donosiliśmy, w dzielnicy rozrywkowej Coney Island w Nowym Jorku wybuchł groźny pożar.

Ogień ogarnął w błyskawicznym tempie szereg bloków, w których mieściły się restauracje, kawiarnie, garaże i inne lokale publiczne. Z powodu gwałtownej wichury straż ogniowa nie mogła opanować pożaru, który szerzył się z zaskakującą szybkością. Poprzestano więc na torowaniu drogi uciekającym tłumom.

Podczas panicznej ucieczki 250 osób odniosło rany i uległo ciężkim poparzeniom. Do szpitala przywieziono 40 osób. W garażach spłonęło 3.000 aut, przyczem nieustanne wybuchy zbiorników z benzyną przyczyniły się do rozszerzenia morza płomieni. Promenada nadmorska spłonęła doszczętnie. Pastwą szalejącego żywiołu padły wielkie zakłady kąpielowe.

Ceny muszą być ujawniane

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.). (r) Min. Spraw Wewn. wydało okólnik, przypominający konieczność ujawniania cen przedmiotów codziennego użytku. Za brak cen na towary odpowiada właściciel przedsiębiorstwa.

Ze Zw. Podoficerów Rezerwy

Warszawa. (Tel. wł.). (r) W krótko ma się odbyć w Warszawie zjazd prezesów okręgowych Zw. Podoficerów Rezerwy. Dotychczas nie został jeszcze zatwierdzony II-gi wiceprezes Związku p. Jakubowski. Sprawa ta jest w dalszym ciągu aktualna.

Śmierć w zgliszczach płonącej wsi.

Wilno. We wsi Barankowo gm. przewłockiej wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Kurzenieckiego Wacława. Pożar przerzucił się następnie na dom mieszkalny i sąsiednie budynki. Wobec późnego wieczoru gaszenie pożaru było bardzo utrudnione. Po czterogodzinnej akcji ratunkowej pożar

Kilka tysięcy osób, które nie zdążyły się ubrać, powyskakiwało z wody i rozbiegło się po ulicach. Nagusami zajęła się policja, która rozkwatowała ich w kilku punktach.

Na samochodach ciężarowych przewieziono bieliznę i ubrania, którymi

odziano nagich kąpielowiczów. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie krótkie spięcie.

Jak obliczono prowizorycznie, straty wynoszą 5 milionów dolarów. Przeszło 1 000 osób pozostaje bez dachu nad głową.

Członek bandy Al Capone na szubienicy.

Szczegóły stracenia bandyty Pacholka.

W Kaliszu odbyła się egzekucja krwawego bandyty Józefa Pacholka, który przybywszy z Ameryki, gdzie był w bandzie Al Capone, wciągnął brata swego Kazimierza Pacholka oraz Franciszka Mackowskiego i dokonał wraz z nimi całego szeregu straszliwych napadów i zbrodni.

Gdy w więzieniu kaliskim stało się wiadomem, że łaska nie została uwzględniona i że Pacholek będzie stracony, w warsztatach więzienia kaliskiego zaczęto zbijać trumnę, a na cmentarzu Tynieckim kopać grób.

W kilka godzin potem przed bramę więzienia zjechał czarno ubrany, wysoki jegomość w towarzystwie niepozornego młodzieńca.

Był to kat ze swoim pomocnikiem.

O świcie rozpoczęto ostatnie przygotowania.

Pacholek zachowywał się przed egzekucją z zimną krwią. Jedyną jego troską były drobne dzieci, które pozostawia.

— Opiekuj się dziećmi! — zawołał do

żony, gdy już mu kat zakładał stryczek na szyję.

Prosił też żonę, by mające przyjść na świat ich dziecko nazwano jego imieniem — Józef.

Pacholek miał ręce skute, a oczy związane chustką.

Ostatnie wyrazy skazańca były do prokuratora. Krzyknął on:

— To nie ja strzelałem, to brat Kazimierz.

Śmierć nastąpiła po upływie sześciu sekund od chwili założenia stryczka.

65-letni morderca bliźniąt-dzieci swojej kochanki.

Żółkiew. Bestjański mord rozegrał się w miejscowości Niedźwiedz pod Bujańcem.

65-letni starzec, niejaki Oleksa Wasieczko zamordował w okropny sposób dwoje bliźniąt swojej kochanki.

Aresztowany przyznał się do winy i szczegółowo opisał przebieg dokonanej przez siebie okropnej zbrodni. Mimo podanego wieku utrzymywał Wasieczko od dłuższego czasu stosunek miłosny z niejaką Anną Dobrus, a owocem tego stosunku było dwoje bliźniąt, liczących obecnie po półtora roku.

Dobrusiówna domagała się w ostatnim czasie od kochanka, by się z nią o-

SKÓRZANA PAPIEROSNICA

0810) dla palaczy tutek (giltz)

ALTESSE

MOKKA PEŁNOWATKI
Jako premia za 50 wieczek

Drobne wiadomości.

Złot skautów rumuńskich odbywa się w miejscowości Sibiu. Związek Harcerstwa Polskiego reprezentuje 40 harcerzy ze Lwowa.

1700 skautek i 5000 skautów zjechało się na doroczny zlot w Norwegii.

Na skały podwodne najechał w czasie gęstej mgły koło cypla Azalea wyspy Ponim na morzu Czerwonym parowiec „Halle”, należący do towarzystwa okrętowego Hamburg—Ameryka. Pasażerowie i załoga zostali uratowani.

Rozruchy komunistyczne w Peru wybuchły w prowincji Libertad. Rząd ogłosił stan oblężenia i wysłał na miejsce wypadków oddziały wojskowe.

Liczba nawróceń na katolicyzm w Stanach Zjednoczonych.

Wykończono zestawienie statystyczne nawróceń na łono Kościoła katolickiego w Stanach Zj. A. P. za r. 1931. Liczba nawróceń w r. 1931 przekroczyła 40.000 i wyniosła dokładnie 40.269. (Kap)

Mieczysław Jarosławski.

(110)

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Dokończenie.)

Daisy obejrzała się, jakby nie rozumiejąc pytania. Jednak wobec poważnego wyrazu twarzy sir Alcocka odparła spokojnie:

— I z tego zwalniam pana również.

Sir Ralf zachnął się dotknięty tą odpowiedzią do żywego.

— O, miss! To nie jest już w pani mocy. To się też stało!

— ?!

— Bo ja panią jednak kocham!...

Miss Daisy odwróciła się w ogarniającym ją zdumieniu.

— Pierwszy raz słyszę od pana to słowo.

— Tak, przyznaję, że za późno je powiedział. Ale chciałem być silniejszy ponad nie, przynajmniej do czasu, kiedy będę miał prawo je powiedzieć.

Pochylił głowę i... westchnął ten zwykle zrównoważony, zimny człowiek.

Daisy patrzyła nań przez dłuższy czas w milczeniu. Na twarzy jej walczyły ze sobą ogarniające ją jak zmienne prądy uczucia.

— Kto wie, sir Ralfie... We wszelkim razie do zobaczenia w Anglii. Tak, do zobaczenia w Anglii — powtórzyła dobitnie, choć już głosem cieplejszym i z lekka załamany pod wpływem przeżytej przed chwilą walki uczuciowej.

— Spełnię jej życzenie — odparł kłaniając się pokonany sir Ralf. — Pozwoli mi pani jednak czuć nad jej powrotem, chociażby przy boku Jima, któremu pozostawiając do dyspozycji mój aeroplan, gotowy już do drogi.

Większego upokorzenia sir Alcocka Daisy nie spodziewała się.

— Jakto, więc rezygnuje pan z osiągnięcia rekordu? — zawahała się

— Przegrałem, jak widzę, rzecz ważniejszą — skłonił się sir Ralf, cofając się ku drzwiom i szukając klamki.

Rozwarł je i zniknął za nimi. W tem momencie oczy Daisy pobiegły za nim błyskiem triumfu, tęsknoty, rozpacz...

Upadła twarzą w poduszki i wybuchnęła spazmatycznym szlochaniem.

Dusza białej kobiety gięła się, ale harda — pęknąć nie mogła. Szlochanie przechodziło w moc twardego postanowienia opromienionych daleką jutrznią słodkiej nadziei.

Daisy Steynvey nie przestawała być sobą, hartując tylko w ogniu bolesnych, bo zawodnych powikłań uczuciowych swoją niezłomną osobowość.

Sir Alcock w tymże czasie trzeźwo załatwiał obrachunek z Tsiń-Lu-Kiangem. W źrenicach jego tylko błyskał jakiś nieznany dotąd promyk uswiadomionego nagle w całej pełni męskiego uczucia.

— O, jakże się cieszę, że udało się księciu pozyskać tę wyjątkową dziewczynę, której przecież nikt dotąd zdobyć nie zdołał. Traciłem już nadzieję...

— Nie przyszło mi to z trudnością — hossał się sir Ralf tem kłamstwem z dziwnym nasytem samoudręczenia. — Nie wątpię jednak ani na chwilę, że nie tylko byłem pierwszym, ale i ostatnim. I myślę, że będziesz to umiał należycie i ze swą korzyścią zrozumieć. Kupuję ją od ciebie.

Chińczyk zgiął się cały w pas.

— O, radzę błękitny! Jakże promiennym zaszczytem oświeca mnie i wszystkie moje przyszłe pokolenia ta propozycja płynąca ze słodkich ust twoich... Wierz mi, że zgodziłbym się natychmiast na to, czego pragnie twoja światłość, gdyby serce moje biedne mogło wytrzymać cios tego pozbawienia.

— Serce można zawsze wesprzeć odpowiednią dawką złota.

Sir Alcock powiedział to tak stanowczym tonem, że Chińczyk tylko wyciągnął żarłocznie, acz nieśmiało dłoń kościastą.

— Przyjdź dobić tego targu do mnie do hotelu na ładzie... Tu masz narazie zadatek. Ale spiesz się, pokim nie zobaczył innej i nie rozmyślił się...

— Kiedy wspaniałomyślny książe rozkaże? — skwapliwie pytał Chińczyk, chowając drżącym chwytem banknoty.

Sir Alcock zastanowił się przez chwilę.

— Bądź jutro o tej porze.

— Jakoś rzekł, książe, tak sługa twój uczyni.

Ale dnia następnego Tsiń-Lu-Kiang nie dotarł do europejskiej dzielnicy Szanghaju, gdzie w luksusowym hotelu mieszkał rzekomy bogaty książe Wschodu, amator na kupno pięknej gejszy Al-Gazel. Bo nagle, kiedy już znalazł się na ładzie, gdzie ponad brzegiem Jang-Tse-Kiangu znajduje się gęsty gaj palmowy, ręka tajemnicza sięgnęła do jego gardła i założyła na nie stryczek, windując go pod szleszczące liście wysokiej korony areki.

I tylko towarzyszący Tsiń-Lu-Kiangowi w tej nocnej wyprawie — po złoto cudzoziemca — wierny sługa, Nitai Pal, który zdołał wymknąć się z potrzasku, wzrokiem krytycznym znawcy obserwował z ukrycia ten ciekawy ceremoniał.

A w chwili kiedy wykrzywiona twarz Chińczyka spotkała się z złotym blaskiem wschodzącego księżyca i kiedy jednocześnie wielka gonga, pełna ludzi, odpływała ku „Domowi herbacianej róży” — zastanowił się przez moment nad tem, po czyjej winien stanąć stronie.

W następnej już sekundzie Nitai Pal skoczył ku wysokiej palmie, na której chybotął się Tsiń-Lu-Kiang.

Mogło się zdawać, że usługuje go odwiązać

KONIEC.

Czy gwiazdy mówią prawdę?

Astrologia złudzeniem czy prawdą?

Po długim okresie degeneracji w średniowieczu oraz stanie letargowym w wieku 19, astrologia budzi się obecnie do nowego życia. Należy jednak współczesny ruch astrologiczny, docierający do nas z zachodnich krańców Europy, poniekąd traktować jako zjawisko nowe, gdyż pod wieloma względami posługuje się formami, nowymi, opierając się na najnowszych zdobyczach naukowych. Temu zawdzięcza się też, że astrologia ma wśród swych zwolenników licznych przedstawicieli nauki oficjalnej, jak astronomów (np. dr. Charles Nordman, Paryż; dr. H. H. Kritzing, Wilhelmshafen; dr. Kronstrom, Kopenhaga); medyków jak psychiatrę dr. Schwaba i dr. Höckera, obaj w Berlinie; dr. Breyera, Kraków; dr. Dinslage, Hannover; dr. Feerhov, Wiedeń; filozofów (dr. Jan Maria Verwey, prof. uniwersytetu w Kolonii; dr. Mrcic, Lipsk); przyrodników jak np. znanego konserwatora Państw. Muzeum Paleontologicznego w Monachium prof. dr. Edgara Daqué i wielu innych. W liście powyższej wymienilem oczywiście li tylko znane osobistości, które napisaniem znakomitych prac z dziedziny astrologii otwarcie i bezapelacyjnie przyznały się do wiary w wpływ gwiazd.

Niemniej jednak współczesna nauka i szerokie sfery inteligencji zajmują w stosunku do astrologii stanowisko przeciwnie. Gdzie leży źródło tego nieprzejednanego stanowiska? Oczywiście w pewnych błędach, popełnianych tak przez astrologów, jak i przez samych przeciwników tej od sześciu tysięcy lat znanej, najstarszej ze wszystkich nauk.

Błędy popełniane przez astrologów są dwójakiego rodzaju: błędy techniczne i psychologiczne. Błąd techniczny leży w języku, w formie wyrażania się. Z tradycyjnego przywiązania astrologowie chętnie posługują się językiem metafizyczno-symbolicznym, z czego większość współczesnych nie rozumieć nie może. Nic więc dziwnego, że astrologa uważa się przeciętnie za niepoprawnego fantasta. Błąd psychologiczny polega w dążeniu utrzymania pozycji astrologicznych za wszelką cenę z obawy, aby utracenie chociażby jednego kamyczka, nie spowodowało zawalenia się całego gmachu. Oczywiście, takie zapatrywanie w praktyce musi dać nieraz wyniki niezbyt pomyślne. Niestety choroba tę dzielą astrologowie wspólnie z urzędowymi uczonymi, będącymi równie nieustępliwymi.

Jakie są błędy popełniane przez przeciwników astrologii? Przeciwnicy stanowią dwie grupy i to przeciwników bezkrytycznych, oraz usposobionych krytycznie. Ze względów rzeczowych interesuje tylko grupa przeciwników krytycznych. Główne, robione przez nich zarzuty, polegające zresztą na błędnym rozumowaniu, są następujące:

a) „Żądamy jasnych dowodów naukowych, że wpływ gwiazd istnieje”. Żądanie to z założenia jest słuszne, gdyż dopiero po stwierdzeniu faktu należy nad nim rozpocząć dalsze badania. Natomiast żądanie o tyle jest błędne, że tych dowodów fizykalno-biologicznych ma dostarczyć astrolog. Jest to rzeczą fizyka i przyrodnika, a niedawno rozpoczęte badania takich uczonych, jak Millicana, Kohlhörstera i innych dały wyniki nadzwyczaj dodatnie. Również lot Picarda w stratosferę przedewszystkiem został przedsięwzięty dla stwierdzenia jakości i intensywności promieni kosmicznych.

b) „Tłumaczenie horoskopów jest dowolne; doświadczenie astrologów zaś jest złudzeniem, fikcją i fantazją”.

Co do powyższego zarzutu, to niestety stwierdzić należy, że jest w nim dużo prawdy. Większość spotykanych horoskopów, to prace szematycznie-mechaniczne, nabywane u rozmaitych geseftarzy astrologicznych w rodzaju zagranicznych Ramahów, Roxroyów i innych okpiświatów, ogłaszających się nawet w polskiej prasie. O naszych rodzimych pseudastrologach jak Szyller-Szkolnik, Pyfello — już lepiej nie wspominać. Wyrzucił się jeszcze pewien in-

ny typ „astrologa” ulicznego i kawiarnianego, sprzedający naiwnym swe „horoskopy” za kilkadziesiąt groszy po lokalach rozrywkowych, przed cyrkami itp. Są to oszuści, wyzyskujący biedną ludzką pod płaszczykiem astrologii, bredzący o zodiaku, planetach itp. o czym oczywiście nie mają zielonego pojęcia. Dobrych astrologów natomiast istnieje mało. Są przeważnie nieznanymi, gdyż się zwykle nie reklamują, wydając jedynie prace naukowe z dziedziny astrologii. Horoskopy takich astrologów, o ile je wogóle stawiają, wskazują zadziwiający procent trafności. Prace takie, obliczone na podstawie astronomii i matematyki, wyłożone w syntetycznym ujęciu ca-

łości horoskopu, są przekonujące i wykluczają swą wysokością, często aż do 100% dochodzącą, trafnością wszelkie złudzenie. O ile zachodzą niedociągnięcia, to są one powodowane niedokładnym podaniem in dykcyj urodzenia lub też zaburzeniami dotąd nieznanymi czynników kosmicznych, niewykrytych planet itp. Zresztą błędy popełniają dość często również nauki oficjalne, jak medycyna, meteorologia, sądownictwo (np. niemiecki „justizmord” w sprawie Jakubowskiego).

c) „Dlaczego małe planety działają, a nie zaś olbrzymie gwiazdy-słońca?”.

Na ten słuszny zarzut zaznaczyć wypada, iż nowoczesna naukowo pracująca

Oświadczyny.



Wycinka nanka znanego mistrza M. Sachse-Schuberta.

Niesamowite wypadki śmierci.

Pewna gazeta amerykańska podała zestawienie osobliwych przypadków, jakim ulegli różni ludzie w ciągu roku 1931. Szpitale, urzędy policyjne i towarzystwa ubezpieczeniowe pomogły jej w tem, dostarczając materiału aż nadto obfitego, z którego wybrano rzeczy najciekawsze.

Na wstępie więc była poważna liczba takich osobliwych nieszczęśliwych, którzy

udusili się zębami sztucznymi.

Dalej pewnemu złodziejowi stał się jego łup przekleństwem. Skradł mianowicie cały krąg kiełbas złączonych mocnym sznurem. Kiedy zamierzał drapnąć z łupem przez okno w dachu, poślizgnął się, zahaczył się o gwóźdź, sznur omotał mu się wokół szyi, skutkiem czego udusił się.

Nieprawdopodobna ale prawdziwa jest historia pewnego policjanta, którego skutkiem pokaleczeń musiano przewieźć do szpitala, ponieważ

przejechany został przez wózek dziecięcy.

Tak bardzo ulubiony w Ameryce sport, jakim jest golf, przyniósł w minionym roku poważne nieszczęścia. Większa ilość osób, ugodzona w głowę kulą od golfu, poniosła śmierć na miejscu, lub została dotkliwie poraniona. Pewien entuzjasta golfu w Afryce miał specjalne nieszczęście, bo w czasie gry zaatakowany został przez hippopotama.

O najosobliwszym przypadku i nieszczęściu donieśli z Eldorado w Kansas. Mianowicie pewien farmer zajęty był stryżeniem osła. W tej samej chwili użądliła osła pszczoła tak dotkliwie, iż zwierzę oszalało z bólu, rzuciło się z taką siłą, że

nożyczki wbiły się w ramię farmera.

Nastąpiło przecięcie arterji i biedny farmer zmarł skutkiem upływu krwi. Pszczoły stają się niejednokrotnie



13471

astrologia przypisuje wielki, w wielu wypadkach decydujący wpływ niektórym olbrzymom ze świata gwiazd stałych i dlatego w swej praktyce posługuje się takimi najważniejszymi słońcami gwiazdowymi w liczbie 112. Niestety koszuła bliższa ciału aniżeli sarknia, i dlatego w pierwszym rzędzie astrologię interesuje nasz własny system słoneczny ze swymi ciążymi zmianami i napięciami międzyplanetarnymi, które — jak doświadczenie wielu tysięcy lat uczy — znakomicie odzwierciedlają zmienność stosunkowo krótkotrwałego życia organicznego. Zresztą nasze „małe” słońce, najmniejsze z wszystkich gwiazd „stałych” wywiera również olbrzymi dla nas dostrzegalny wpływ na przyrodę (są już nawet uczeni, którzy twierdzą, że np. plamy na słońcu wywołują burze, epidemie i wojny na ziemi), i to mimo, że słońce posuwa się z szaloną szybkością w kierunku innego olbrzymiego słońca, gwiazdy „mi” w gwiazdozbiórce Herkulesa.

To są najważniejsze zarzuty, robione astrologii, choć znany jest jeszcze szereg innych, jak np. „Dlaczego moment urodzenia człowieka ma tak wielkie znaczenie w horoskopie astrologicznym, nie zaś chwila poczęcia, decydująca dla później rodzącej się istoty ludzkiej?”. Zarzut ten jest o tyle słuszny, że rzeczywiście moment poczęcia jest najważniejszy. Niestety ani astrologia, ani medycyna dotychczas nie jest w stanie ustalić dokładnego momentu poczęcia. Dotąd więc astrologia jest zmuszona obliczać horoskop na ściśle moment urodzenia, stanowiący niejako start samodzielnej już istoty, której fizyczna podróż kończy się z chwilą śmierci.

Fr. A. Prengel.

Olbrzymi wąż złapany w marynarce.

Ogród zoologiczny w Berlinie wzbogacił się niedawno ciekawym okazem olbrzymiego węża o wadze 100 klg. Obwód brzucha gada wynosi trzy czwarte metra.

Wąż pochodzi z wyspy Sumatry. Został on złapany w sposób nader prosty. Narzucone mu bowiem na głowę marynarkę i w ten sposób ogluszone. Okazuje się, że wąż po narzuceniu mu na oczy jakiegokolwiek płachty traci na pewien czas zdolność bronięcia się i wtedy krajowcy zapędzają go szybko do kosza bambusowego. Należy zaznaczyć pozątem, że węże olbrzymich rozmiarów nie są jadowite.

Polsko-jugosłowiański zjazd duszpastersko-społeczny w Lublanie.

Z inicjatywy J. E. ks. biskupa Karola Radońskiego, pasterza diecezji wrocławskiej, Instytut Akcji Katolickiej we Wrocławiu organizuje w czasie od 15 do 31 sierpnia rb. polsko-jugosłowiański zjazd duszpastersko-społeczny w Lublanie (Jugosławia). Stolica Słowenii Lublana, leżąca w malowniczej okolicy Alp Julijskich, w pobliżu śnieżnych szczytów Triglavu i szafirowych wód jeziora Bledu, letniej rezydencji królewskiej, jest ośrodkiem świetnie zorganizowanej akcji katolicko-społecznej i duszpasterstwa parafjalnego. Dyrektorem zjazdu został mianowany ks. W. Kneblewski z Warszawy. W programie zjazdu poza referatami prak-

tyczno-teoretycznymi jest przewidziane zwiedzenie kilka wzorowych ośrodków życia parafjalnego w Lublanie i okolicy oraz wycieczki krajoznawcze. Wśród prelegentów są przewidziani: ks. S. Wojsa, dyrektor Akcji Katolickiej we Wrocławiu i ks. prałat Bliźniński, twórca wzorowej wsi polskiej Liskowa, oraz wybitni działacze słoweńscy.

Zjazd ten będzie pierwszym krokiem na terenie zbliżenia się i współpracy duchowieństwa polskiego z jugosłowiańskim.

Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja zjazdu: ks. W. Kneblewski, ul. Chmielna nr. 25, Warszawa. Koszt uczestnictwa około 450-500 zł obejmuje wszystko,

bardzo niebezpieczne. Otóż pewną Amerykankę, kierującą samochodem, użądliła pszczoła. — Amerykanka straciła z tego powodu panowanie nad sobą i nad kierownicą, co spowodowało zderzenie z drugim autem.

Fatalny wypadek miał pewien starszy człowiek, który

zmarł skutkiem ukłucia żądłem osy.

Towarzystwo badania telefonów zaś doniosło, że jeden z ich urzędników, zajęty pracą przy telefonach, poniósł śmierć od szerszenia, ukrytego w muszli słuchawki telefonicznej; szerszeń ukłuł go w ucho i jad dostał się do mózgu ofiary. Zdarza się niekiedy, że okoliczności pozornie nic nieznaczące, bywają niekiedy powodem zajść tragicznych. I tak pewna pani zauważyła ku swemu przerażeniu, że

mysz biega po kuchni.

Zaczęła ją gonić z taką zawziętością, że w końcu upadła ze zmęczenia i

zmarła wkrótce na udar serca.

W innym wypadku pies spowodował śmierć swego pana, przewracając nabitą fuzję, która wystrzeliwszy, kulę wpakowała w serce właściciela. Innym znów razem kot stał się przyczyną śmierci swego chlebowadcy. Piszczal bowiem tak nieznośnie, że pan poirytowany zapomniał, że

trzyma fuzję nabitą, uderzył nią kota. Nastąpił strzał i właściciel padł nieżywy na ziemię, ugodzony śmiertelnie.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Odnowienie kaplicy Ostrobramskiej w Wilnie.

Jak donoszą z Wilna prace restauracyjne w kaplicy Ostrobramskiej posuwają się naprzód. Wewnątrz kaplicy roboty restauracyjne są na ukończeniu. Ściana kaplicy została odnowiona, a znajdujące się wewnątrz zabytki odrestaurowane. Obecnie instaluje się obok galerji głośniki radiowe, tak, że znajdujący się przed kaplicą wierni będą mogli wysłuchać odprawianego wewnątrz nabożeństwa.

Opera górską w Zakopanem

Przygotowania do opery górskiej w Zakopanem są już na ukończeniu. Sezon trwać będzie przypuszczalnie od 25 lipca do 5 sierpnia. Ze względu na 60-lecie zgonu Moniuszki program obejmuje „Straszny Dwór”, „Halke” oraz Kurpińskiego „Krakowiaków i Górali”. Zarząd zdrojowiska, organizując operę górską, zapewnił sobie udział najwybitniejszych artystów oper polskich.

Największy teatr w Polsce będzie gotowy za 6 tygodni.

Roboty przy budowie nowego teatru „Zaspu” przy ul. Karowej posuwają się w tak szybkim tempie, że gmach ukończony będzie najdalej za 6 tygodni.

Otwarcie sezonu w nowym teatrze nastąpi 13 października. Będzie to największy teatr w Warszawie, który obejmować będzie 1700 miejsc. Przy budowie zastosowano wszystkie najbardziej nowoczesne udogodnienia techniczne. Scena nie będzie obrotowa, lecz t. zw. hydrauliczno-szufladkowa o objętości 300 m. Przygotowane dla każdej sztuki dekoracje będą usuwane zapomocą ruchomych podłóg, przez co antrakty zostaną skrócone do minimum.

Nowa sztuka autora „Sztuby”.

P. Kazimierz Leczycki, autor głośnej sztuki „Sztuba”, granej ostatnio we wszystkich teatrach, złożył kierownictwu teatru im. Żeromskiego nową sztukę p. t. „Manekin zazdrości”, którą nazwał: „ani komedia, ani dramat”. Sztuka będzie grana w najbliższych tygodniach w Teatrze Ireny Solskiej.

Powodzenie wystawy szopenowskiej w Paryżu.

Wystawa Szopenowska w Paryżu stała się hołdem inteligencji francuskiej dla polskiego geniusza muzycznego. Przedłużona o tydzień poza przewidywany termin została już zamknięta. Bilans jej jest więcej niż dodatni. Prasa tutejsza w kilkudziesięciu mniejszych i większych artykułach podniosła jednogłośnie naukową i historyczną wartość wystawy. Podnoszono wytworność i umiar w sposobie urządzenia oraz fachowość i naukowe opracowanie katalogu. Zasluga przypada zarządowi Biblioteki Polskiej w Paryżu oraz prof. Binentalowi, który dostarczył większości znajdujących się w Polsce pamiątek po Szopenie. Wystawa

ujawniła wiele nieznanych dokumentów i pamiątek.

Wkrótce ma się ukazać szereg nowych publikacji o Szopenie.

Literat rumuński aresztowany jako komunista.

Donoszą z Vasilii, że aresztowano tam znanego rumuńskiego pisarza poetę Georga Talaz-Antonescu pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej. Aresztowanie wywołało wielką sensację w rumuńskich kołach literackich.

Nowa operetka Lehara.

Franciszek Lehar, znakomity kompozytor, twórca wielu popularnych operetek, napisał nową operetkę p. t. „Giuletta”. Premiera jej odbyła się z ogromnym powodzeniem w wiedeńskiej operze państwowej.

Odkrycie w klasztorze włoskim.

Donoszą z Neapolu: Na podstawie widzenia swego superjora, mnisi znaleźli pod kościołem San Pietro ad Aram, gdzie, wedle tradycji, św. Piotr wygłaszał kazania, rozległą kryptę z długim podziemnym chodnikiem z grobami z czasów pierwszego chrześcijaństwa.

Odkrycie haftu św. Jadwigi w Paryżu.

W Paryżu ujawniony został polski zabytek historyczny. Jest nim haft religijny, zaopatrzone w napisy i herby, którego wykonanie przypada — według określenia rzeczoznawcy — na lata 1186—1243, a przypisywane jest św. Jadwidze, księżnej śląskiej, żonie Henryka Brodatego, a matce Henryka Pobożnego, który zginął pod Lignicą. Haft ten złożony został chwilowo w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Faszyści przeprowadzają „czystkę” języka włoskiego.

Dzienniki faszystowskie w Italji otrzymały wykaz obcych słów, które mają być wygnane ze szpalt pism. Są to przeważnie wyrazy pochodzenia francuskiego, jak n. p. szofer, podwozie (chassis), omlet, sylwetka, vermut, które mają być zastąpione przez wyrazy włoskie: autista (szofer), telaio (zam. chassis), frittata (zam. omlet), sagoma (zam. sylwetka). Nie wolno również używać wyrazów „golf”, „smoking” — jak również „dancing”. Wyraz „taxi” ma być np. zastąpiony przez włoskie „tassi”.

Aktorka ubezpieczyła swoje brwi.

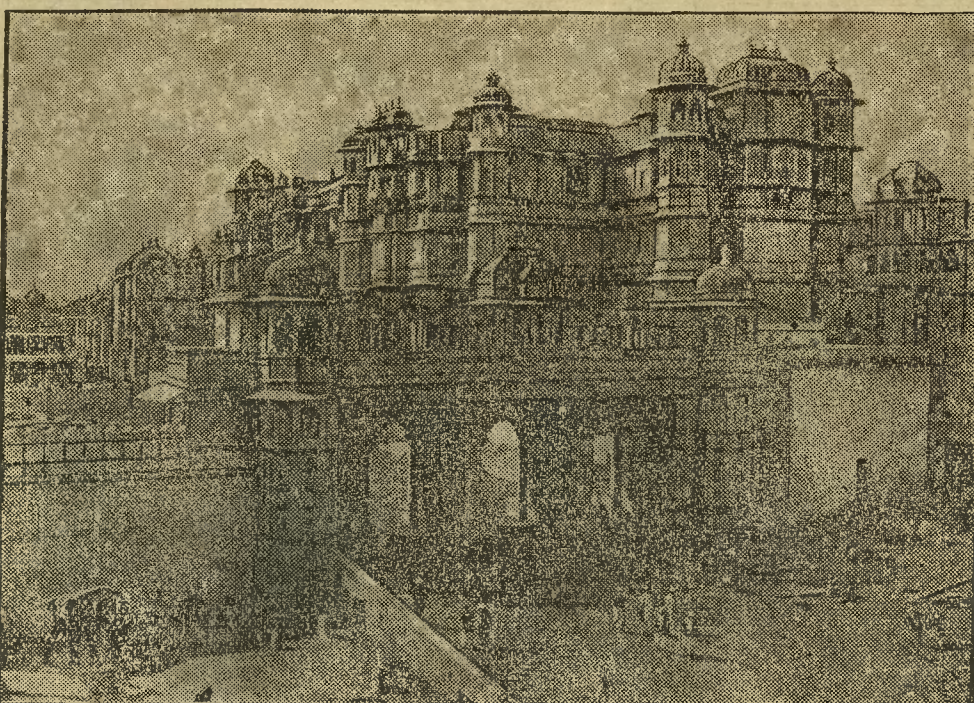
Estera Glaynor, aktorka filmowa, ubezpieczyła w jednym z towarzystw ubezpieczeniowych w Hollywood swoje brwi na wysoką sumę kilkuset tysięcy dolarów.

Hollywood jest przyzwyczajone do najrozmaitszych nawet najbardziej narzeczanych i niezwykłych „wyczynów” swoich gwiazd i gwiazdorów, ale nawet tam nie słyszało się jeszcze o ubezpieczeniu brwi.

„Osservatore Romano” o ulicy Piusa XI w Warszawie.

Citta del Vaticano. (Tel. wł. KAP). 15. 7. Dziennik watykański „Osservatore Romano” zamieszcza na pierwszej stronie wiadomość o nadaniu dotychczasowej ulicy Pięknej w Warszawie nazwy ulicy Piusa XI, wskazując na fakt, że cała prasa i opinia polska przyjęły z radością wiadomość o tej jednomyślnej uchwale Rady miejskiej stolicy Polski.

Jak mieszkają indyjscy maharadzowie.



U wielu ludzi jest rozpowszechnione mniemanie, że maharadzowie mieszkają jeśli nie w chatkach bambusowych, to w niefornym budach, którym brak stylu i architektury. Tymczasem tak nie jest. Maharadzowie budują sobie pałace, które swym przepychem i bogactwem przewyższają gmachy i zamki uropejskie, jak tego przykładem jest pałac Maharadzy w Udaipur. Pałac ten byłby może do dziś dnia pozostał nieznanym, gdyby nie to, że tubylec, zbuntowawszy się, omal pałacu nie zdobył. Straż pałacowa odparła napastników, położywszy kilkunastu z nich trupem. W ten sposób pałacem w Udaipur zainteresowała się opinia publiczna.

Uroczystości polskie w Melun pod Paryżem.

(KAP). Ubiegłej niedzieli odbył się pod honorowym protektoratem J. E. ks. biskupa Przeździeckiego, ks. prał. Łagody, rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji i Mgr. Bleury, wikariusza

kapitularnego diecezji Meaux, uroczysty zjazd katolicki Polaków z Melun i okolicy. Osoba ks. biskupa ściągnęła tłumy wiernych, żądnych usłyszeć słowo Boże z ust polskiego biskupa, niosą-

cego pociechę emigrantom polskim.

Uroczystą sumę odprawił ks. prałat Łagoda z koncelebracją J. E. ks. biskupa, który w czasie nabożeństwa wygłosił płomiennie kazanie.

Po południu odbyły się obrady zjazdu. Referaty wygłosili p. Kirschke, elektrotechnik z Paryża i sekretarz okręgu paryskiego Zjedn. Zw. Pol. Tow. Kat., na temat: „O katolickiej myśli społecznej” oraz p. Jan Data, robotnik z Melun „O małżeństwie katolickim”, ks. red. Cieszyński z Poznania w serdecznym przemówieniu wzbudził wspomnienia kraju.

Zjazd zakończono krótkim nabożeństwem, poczem niestrudzony arcybiskupsterz udzielał jeszcze sakramentu Bierzmowania.

Rezolucje, przyjęte na I zjeździe katolickim Polaków w Melun.

1) Polacy z Melun, Dammarie-les-Lys i okolicy potępiają wszelkie zamachy na małżeństwo katolickie i stwierdzają uroczystość, że zawsze wytrwale bronić będą na terenie Francji zasady małżeństwa katolickiego, zachęcając równocześnie rodziców, by w tym duchu jaknajsumienniej wychowali swą dorastającą młodzież.

2) Polacy z Melun, Dammarie-les-Lys i okolic stwierdzają wielkie znaczenie katolickiej myśli społecznej w odrodzeniu dzisiejszego społeczeństwa i zachęcając gorąco organizację katolickie we Francji, żeby na swych zebraniach z myślą społeczną Kościoła katolickiego jaknajsumienniej się zapoznawali.

Poświęcenie nowego kościoła parafjalnego w Poznaniu

(KAP). W dniu 10 bm. JEm. ks. kardynał Prymas Hlond dokonał poświęcenia nowego kościoła ku czci św. Michała Archanioła, wzniesionego na terenie niedawno utworzonej parafji w Poznaniu na przedmieściu Jeżyce. Proboszczem nowej parafji został mianowany ks. prof. Tad. Nowakowski.

Zgon zasłużonej Polki - obywatelki.

Ś. p. Wanda z Radziżewskich Przyłubka



Ś. p. Zmarła urodziła się w r. 1863 w Brukseli jako córka emigranta Ksawerego Radziżewskiego i Haliny z Jaworowskich z Radzimina. Ojciec śp. Zmarłej był znanym w sferach warszawskich finansistą i ekonomistą.

Przez 11 lat kształciła się w klasztorze angielskim w Bridges, lecz dzieadek Jaworowski zabrał wnuczkę do kraju, by dziecko wychowywało się w środowisku polskim i nauki pobierało w języku ojczystym. W Warszawie u p. Sikorskiej uczyła ś. p. Zmarła na pensję, a kończy swe studia na kursach Baranieckiego w Krakowie.

W roku 1889 wyszła zażamą za ziemianina Leona Przyłubskiego z Lisewa nad Gopiem. — Pierwszą Jej pracą było założenie ochronki dla 24 dzieci, ochronki polskiej, a więc nielegalnej, gdyż rząd rosyjski przestrzegał, by nie uczono dzieci po polsku. Pomagając mężowi swemu dzielnie w gospodarstwie, otaczała najczulszą opieką najbardziej potrzebujących. Po 10 latach osiadła na stałe w nowonabytym majątku Kątach w kutnowskim powiecie. — Tutaj ta zacna obywatelka-Polka z całym zrozumieniem i poświęceniem zabiera się do pracy, wiedziała dobrze, że trzeba ratować dusze polskich dzieci i wychowywać je dla przyszłej „Niepodległej Ojczyzny”, w której powstanie niezachwianie wierzyła. — Zakłada znów ochronkę dla 30 dzieci i po 10 latach starań usilnych dostaje od władz rosyjskich zezwolenie na utrzymanie ochronki. Sąsiedzi pobudzeni dobrym przykładem zakładali i utrzymywali podobne ochronki. Po 26 latach oddał mąż ś. p. Zmarłej ochronkę na szkołę gminną, uposażając ją odpowiednio. Szkoła ta istnieje do dziś.

Ś. p. Wanda Przyłubka należała i pracowała w Stowarzyszeniu Dzieci Marji w Warszawie. Towarzystwo to wykupywało sierotki polskie z rosyjskich „pryjutów”

(sierocińców). Z tych sierot, 61 wywiozła ś. p. Zmarła, oddając bezdzietnym ludziom za własne. Wydaniami dziećmi opiekowała się stale, brała do siebie na wieś, najczęściej celem leczenia, bywała potem na ślubach tychże sierot i jako matka chrzestna ich pierwszych dzieci.

Przez 22 lata prowadziła ś. p. Wanda Przyłubka skład spożywczy w Kątach, w którym robotnicy rolni i fabryczni oraz właściciele okoliczni otrzymywali towary po cenie własnych kosztów. Przez 4 lata udzielała pomieszczenia u siebie i materialnej pomocy 90 chłopcom z Warszawy przybyłym na kolonję letnie do Kątów.

Jak gorącą miłością dla Polski płonęło to znaczne serce świadczy choćby ten fakt: w czasie pobytu w Rzymie w roku 1903 w czasie audjencji u papieża Piusa X, gdy tenże udzielał poszczególnym osobom błogosławieństwa, zwróciła się ś. p. Zmarła do Ojca świętego ze słowami (w języku francuskim): „Proszę o błogosławieństwo dla przyszłej Polski”. — Papież spojrział na nią uważnie, dał poraz drugi swe błogosławieństwo mówiąc: „Dla wszystkich”.

Mimo rozlicznych obowiązków i prac, o których z braku miejsca nie wspominamy utrzymywała ś. p. Zmarła b. ożywione stosunki sąsiedzkie i towarzyskie, a w gościnnym Jej domu bywało często wielu dostojników, zarówno duchownych jak i świeckich. W roku 1904 był też w Kątach Henryk Sienkiewicz, a w dowód swej przyjaźni dla miłych gospodarzy umieścił nazwisko Przyłubskich w powieści „Na polu chwały”.

Z chwilą odzyskania niepodległości ś. p. Zmarła pracowała radośnie, pełna wdzięczności, że Opatrzność pozwoliła Jej dożyć, tych pamiętnych dni w historii naszej, a przeniósłszy się z Kątów do Brodnicy z właściwą sobie energią i umiejętnością oddawała się pracy w różnych instytucjach społeczno-humanitarnych. Jako pierwsza prezesa i opiekunka sierocińca, pozostawiła po sobie niezatarte wspomnienia. — W czasie najeżdzu bolszewickiego pracowała nader wydatnie jako kierowniczka „Gospody dla żołnierza”. — Przez długie lata choć od nas odeszła będzie wzorem prawej niewiasty, gorliwej katolickiej i prawdziwej Polki.

W Brodnicy na Pomorzu przestało bić serce ś. p. Wandy z Radziżewskich Przyłubskiej, która po kilkudniowej chorobie zmarła na udar serca. Niezwykłe cnoty i zalety ducha tej cenionej powszechnie obywatelki powodują nas do poświęcenia Jej osobie dłuższego wspomnienia.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „Morskie Oko”. Od 15. bm. tj. piątku arcydzieło produkcji francuskiej p. t. „Zona na jedną noc” z udziałem Mary Glory i René Le Frebel. Nadprogram najnowsze tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Sobota dnia 16 bm. i dni następnych arcydzieło René Clair'a „Pod dachami Paryża”. W roli głównej Pola Illery i Albert Prejean. Nadprogram tygodniki.

Teatr Polski w Gdyni.

Dyrekcji Teatru udało się pozyskać znakomitego aktora i reżysera operetki i rewii warszawskiej, Bolesława Horszkiego. Wybitny ten artysta przybył już do Gdyni i rozpoczął próby z rewii p. t. „Grunt to flota”, która dana będzie w przyszłym tygodniu.

Jak wiadomo przedstawienia Teatru Polskiego odbywają się w Kamiennej Górze w muszli, specjalnie dostosowanej do przedstawień teatralnych.

Praca portu gdyńskiego w dniu 12. VII. Ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim w dniu 12 bm. (wtorek) wyniósł 17.027,7 ton, z czego na wyładunek przypada 1.744,6 ton, załadowano zaś 15.283,1 ton.

Juta zaczyna regularnie przechodzić przez Gdynię. Po pierwszych próbnych transportach juty, importowanej do Polski przez Gdynię, zaczyna się obecnie regularny import tego artykułu. W porcie gdyńskim spodziewany jest import juty w ilości około 600 ton miesięcznie.

„Tydzień Gdańskiej Macierzy Szkolnej”.

Zbiórka w dniach 11 i 12 bm. przyniosła w sumie zł 225,07.

W czwartek, dnia 14 lipca br. odbył się w muszli przy Oazie „Dawniej Hotel Kaszubski” koncert muzyki polskiej.

W koncercie wzięli udział wybitni śpiewacy warszawscy pp. Adam Dobosz (tenor) i Marja Kałuska (sopran dramatyczny). Sensacją koncertu był występ chóru nauczycieli muzyki z całej Polski, zgromadzonym na kursie muzycznym w Wejherowie pod dyrekcją znanego i cenionego muzyka dyr. Wallek-Wałęskiego.

W niedzielę 17 lipca br. odbędzie się Obchód Grunwaldzki na Helu z nader uroczym programem. Towarzystwa gdyńskie uprasza się o wyjazd na Hel ze sztandarami. Najdogodniejszy statek, wychodzący z Gdyni godz. 10 przed poł.

„Święto Morza” w Gdyni.

W związku ze zbliżającym się dniem „Święta Morza” w Gdyni, które odbędzie się w dniu 31 lipca br., zostało utworzone biuro komitetu wykonawczego „Święta Morza” w Gdyni. Biuro to mieści się w gmachu Szkoły Powszechnej, ulica 10-go Lutego, kancelaria dyrektora, Gdynia, tel. 10-21. Prezes komitetu przyjmować będzie interesantów codziennie w dni powszednie od godz. 10—12 w południe.

Montaż pierwszej pary dźwigów na nadbrzeżu Stanów Zjednoczonych.

Firma „Parowóz” z Warszawy rozpoczęła montaż pierwszej pary dźwigów półportalnych na nadbrzeżu Stanów Zjednoczonych w basenie im. min. Kwiatkowskiego przy magazynie bawełnianym, którego budowa jest na ukończeniu. Dźwigów takich o nośności 3 ton każdy, stanie przy tym magazynie 8. Są to pierwsze w porcie gdyńskim dźwigi półportalne (o jednej podstawie, opierające się ramą o ścianę magazynu).

Wiadukt nad torami kolejowymi.

Rozpoczęto prace przy betonowaniu wiaduktu nad torami kolejowymi na molo Węglowym. Wiadukt ten ma połączyć ulicę Portową z portem handlowym i uniezależnić ruch kołowy pomiędzy miastem a portem od ożywionego w tym miejscu ruchu kolejowego. Konstrukcja wiaduktu będzie żelazo-betonowa. Rozpiętość jego wyniesie 60 mtr.

Regionalna wystawa

Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych z Grudziądza. Mea culpa. — Dziennikarz w rozterce. — Objętość profanów. — Piękno wystawy.

A więc, pływajcie tłumem!

Mea culpa, mea maxima culpa. Otwarcie się przynajmniej, że popełniłem wielki grzech, grzech przeciwko sztuce, gdyż dopiero po 10 dniach otwarcia podwoi zwiędziłem jej przybytek tymczasowy w tutejszej szkole miejskiej. Usprawiedliwienie dla tego grzechu niechaj będzie ta gorączka, w jakiej nasza stolica nadmorska żyje prawie od początku lipca, zjazd oficerów rezerwy, pokazy obrony gazowej i przeciwlotniczej imprezy Tygodnia Lotniczego, wycieczki zagranicznych gości, złot Sokoli, uroczystość „Wianków” i wiele innych codziennych aktualności, których dziennikarzowi pominąć

nie wolno, między tem kilka konferencji prasowych.

To też w tej powodzi najrozmaitszych imprez i aktualności ciekawych, nie tylko ja jeden ten grzech popełniłem, że królowej „Sztuce” nie złożyłem należnego jej uszanowania; popełniło go setki, a nawet tysiące innych profanów, którzy przeszli lub jeszcze przechodzą koło tej świątyni, a nie pódzuli się do obowiązku jej odwiedzenia. A szkoda, wielka szkoda dla tych, którzy tego nie uczynili, gdyż mieliby sposobność pokrzepić swą duszę tem przeświadczeniem, że nasza sztuka plastyczna i malarska nie dało się całkiem sprowadzić na manowce wszechwładnego, a najczęściej nieudolnego modernizmu, zawleczonego do nas z zachodu pod nazwami różnych „izmów”, które ze swych wysokich konturnów z pobłażliwością spoglądają na Siemiradzkich, Matejków, Meehoferów, Kossaków, Norblinów i innych w ich pojęciach „Pacykarzy”.

Kierownik Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych prof. Szczepblewski ma tę wielką zasługę,

że wychował zastęp młodych adeptów czystej sztuki, dla której klasycyzm nie stał się przetytym zabytkiem, lecz fundamentem do dalszego wydoskonalenia. Nie wychował on ślepych tylko naśladowców starych wzorów, gdyż kompozycje jego uczniów wykazują dużo indywidualności ich twórczych talentów. Umieją oni nie tylko patrzeć, lecz także odczuwać i przeżywać to co tworzą i nadawać swym twórcom indywidualne piętno.

Świadectwem tego są w pierwszym rzędzie kompozycje sztuki stosowanej, wzory kilimów, lambreklinów, ornatów itp., które są tak w motywach jak w kolorycie nawskroś oryginalne i dobrze przemyślane.

Również i w dziale sztuki czystej, w pejzażach, portretach, studjach przebija wielka staranność w opanowaniu formy i kolorytu oraz siła ekspresji.

Na pierwszy plan wybija się swymi pracami Iza Borchsenius. Jest to talent wiele obiecujący i wszechstronny. Odznacza się zwłaszcza w portretach wielką siłą wyrazu, doskonałym

rysunkiem i umiejętną techniką barw, nadającą jej obrazom nadzwyczajną plastykę i prawdę życiową i to bez względu na rodzaj malarstwa; akwarela, olejne, pastelowe czy gwaszowe. Nawet jej studia kredkowe są pełne życia i charakterystyki.

Nieustępującym jej prawie w spółzawodnictwie o palmę pierwszeństwa jest dziecko Ziemi Kaszubskiej p. Konkel, którego pejzaże i typy ludowe, zaczerpnięte z pośród rybaków półwyspu helskiego i zatoki gdyńskiej dowodzą najlepiej, że artysta zgłębił nie tylko zewnętrzną charakterystykę tego ludu, ale także jego duszę.

Przykuwają też uwagę widza wspaniałym kolorytem i doskonałą techniką portrety Falkowskiego i Ładosiówny.

Interesującą jest w swoich kompozycjach sztuki stosowanej p. Margot Jankowska, która okazuje dużo subtelności i pracowitości w swych pracach.

Żałować tylko muszę, że tak niewiele czasu było mi możliwym poświęcić tej ze wszelkich miar bardzo interesującej wystawie, która bezwzględnie zasługuje na jaknajwiększe zainteresowanie się nią nie tylko miłośników sztuki, ale także szerszego ogółu społeczeństwa.

Dyrekcja Kolei robi milionowy prezent gdańskim hakatystom kosztem pracowników kontraktowych.

W związku z postanowieniem przeniesienia Dyrekcji kolej Państwowych z Gdańska do Torunia, podniosły się już w wielu stronach bardzo autorytatywnych, jak Rady Interesentów Portu, Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni i in. głosy krytyki i przestrogi przed tym nieprzemysłowym i wysoce dla interesów gospodarczych i politycznych szkodliwym krokiem Rządu. Ustępowanie krok za krokiem z naszego stanowiska w Gdańsku, rozczuwała tylko coraz więcej Prusaków gdańskich i zachęca ich do coraz bezczelniejszych żądań. Obecnie wysuwają już żądania usunięcia Rady Portu i Poczty Polskiej. Wślad za tem pójdzie potem naganka na polskie zakłady naukowe, t. j. gimnazjum polskie i polską Wyższą Szkołę Handlową.

Taktyka Rządu polskiego przypomina nam osławione komunikaty austriackiego sztabu generalnego, w których donoszono, że „nasza zwycięska armia cofnęła się na zgóry upatrzone stanowiska”.

Uporowanie tego cofania się z naszych pozycji w Gdańsku względami oszczędnościowymi, jest bajeczką dla łatwowiernych dzieci, gdyż podano tylko problematyczne cyfry oszczędności, natomiast nie podano tych ogromnych kosztów przeniesienia Dyrekcji, a to nie tylko personalnych, lecz przedewszystkiem technicznych, jak przebudowa central telefonicznych i telegraficznych.

Pozatem pominięto całkiem milczeniem pokrzywdzenie wszystkich pracowników kontraktowych, którzy obowiązkowo opłacają składki do gdańskich funduszy ubezpieczeń społecznych, a którzy po przeniesieniu Dyrekcji do Torunia tracą bezpowrotnie wpłacone wkładki, oraz wszelkie uzyskane z tego tytułu prawo do świadczeń.

Sprawę tą już kilkakrotnie od trzech lat poruszaliśmy na łamach naszego piśma, wzywając Rząd do jak najrychlejszego uregulowania tej kwestji z w. m. Gdańskiem, w taki sam sposób, jak to uczyniono z rządem Rzeszy niemieckiej w sprawie Kas Brackich i Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Niestety nawoływania nasze, wobec niedoświadczenia poprzedniego przedstawiciela R. P. w Gdańsku były grochem rzucanym o ścianę. Wówczas chodziło jednak tylko o nieliczne jednostki pokrzywdzone takim bezprawnym stanem, obecnie zaś chodzi o los setek pokrzywdzonych pracowników kolejowych, którzy za swój ciężko zapracowany, od ust odjęty grosz, mieli nadzieję w razie starości lub niezdolności do pracy, uzyskać jakie takie zaopatrzenie.

Obecnie tych ludzi, za jednym pociągnięciem pióra bezmyślnych biurokratów pozbawia się słusznych praw, wywłaszcza się z grosza złożonego na zabezpieczenie

starości, i robi się ich kosztem prezent dla pruskiej zgrai, za to, że nas wyparła z naszej pozycji w Gdańsku.

A jest to nieładna prezent, albowiem składki te idą w miliony złotych, gdyż stawki były w Gdańsku o wiele wyższe aniżeli w Polsce i opłacane były od kilku nastu lat.

Otwarcie międzynarodowych wykładów akademickich.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 11 odbędzie się w Gdyni uroczyste otwarcie międzynarodowych wykładów nauk admin. i gospod., urządzonych w auli Państwowej Szkoły Morskiej. Na wykłady te przybywa około 200 słuchaczy z Polski, Jugosławji, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii i Estonji.

Wykłady odbywać się będą pod egidą Komisji Naukowej Współpracy Narodów profesorów i docentów prawa administracyjnego i nauk politycznych.

Przed inauguracją odprawi J. E. ks. biskup Okoniewski, który jest jednym z honorowych członków komitetu, uroczystą mszę św.

Na otwarciu przemawiać będzie szereg najwybitniejszych w Polsce polityków i ekonomistów.

Między słuchaczami będzie także czterech stypendystów komisji międzynarodowej, z której ramienia prof. Hilarowicz jako generalny sekretarz tej komisji nadał stypendja następującym słuchaczom, dla umożliwienia im wzięcia udziału w tych wykładach:

1. Antoniemu Janeczce na wniosek uniwersytetów w Pradze, Brnie i Bratysławie

Czy wolno Rządowi polskiemu w tak lekkomyślny sposób trwonić grosz najbiedniejszych, czy wolno mu pozbawiać ich w sposób bezwzględny nabytych praw?

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Minister handlu wyjechał do Gdańska i Gdyni.

Warszawa, 15. 7. (PAT) Dziś wieczorem p. minister przem. i handlu Zarzycki udaje się do Gdańska celem przeprowadzenia inspekcji portu, oraz do Gdyni, celem obejrzenia robót nad umocnieniem wybrzeża morskiego. P. minister złoży w Gdańsku wizytę generalnemu komisarzowi Rzplitej Papeému, oraz przewodniczącemu Rady Portu Benzingerowi. Powrót p. ministra nastąpi dnia 18 lipca br.

Stahlhelmowcy ćwiczą w Gdańsku.

Gdańsk, 15. 7. (Tel. wł.). Jak donosi „Danziger Allgemeine Zeitung” odbyły się tutaj zawody marszowe Stahlhelmu na trasie 20 klm. z obciążeniem odpowiadającym wadze rynnstunku bojowego, oraz zawody strzeleckie.

Po zawodach nastąpił marsz pod pomnik wojenny, gdzie przewodniczący Stahlhelmu kpt. Burandt (poseł do sejmiku gdańskiego), wygłosił przemówienie, wychwalając wysokie cele Stahlhelmu, dążącego do wolności niemieckiej ojczyzny.

Podziękowanie

gorące wyrażam niżej Wydziałowi Śledczemu P. P. w Gdyni za szybkie i sprawne wykrycie sprawy kradzieży aparatu fotograficznego który został mi już zwrócony przez co uniknąłem poważnej straty. Elżanowski, właściciel zakładu fotogr. „Morskie Oko”. (13566)

Restauracja

w dobrym punkcie z wyszynkiem wina i piwa dobrze prosperującą z powodu choroby sprzedam. Dziennik Bydgoski Gdynia. (13562)

Restauracja

w Gdyni z wyszynkiem piwa i wina, interes w pełnym biegu, sprzedam zaraz lub wydzierzawie na przystępnych warunkach. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Gdynia „M. W.”. (13700)

Bufetowy

lub bufetowa do Gdyni z kaucją do 600 zł potrzebny(a) zaraz. Zgłosz. do Dz. Bydg. „J. W.”. (13701)

Szofera

z własnym autem półciezarowym jako spółnika do dobrze prosperującego interesu poszukuję. Dz. Bydg. Gdynia. (13702)

Czy

chcesz tanio spędzić urlop zagranicą?

Linja Gdynia — Ameryka organizuje letnie wycieczki morskie:

A. Po MORZU PÓŁNOCNEM	„ „	5/8—19/8	„ „ „	400.—975.—
B. DO KOPENHAGI	„ „	6/8—9/8	„ „ „	100.—225.—
C. DO TRZECH STOLIC EUROPY	„ „	15/8—29/8	„ „ „	400.—900.—

Sprzedaz biletów i informacje w biurach Linji Gdynia—Ameryka w Gdyni, ul. Waszyngtona, w Warszawie, ul. Marszałkowska 116, w Krakowie, ulica Lubicz 3, w Rzeszowie, ul. Grotgera 1004, oraz agencjach turystycznych. (7221)

Bez paszportów i wiz zagranicznych.

36 lat w kasynie gry.

„Książę ruletki“ zmarł w Monte Carlo.

Niedawno zmarł w Monte Carlo 70-letni książę Mikołaj Dumbadze, nazywany powszechnie

„księciem ruletki“.

Dumbadze był jedną z najpopularniejszych postaci w kasynie gry w Monte Carlo, któremu dodawał świetności swoim tytułem, a romantycznego posmaku — fantastycznie brzmiącą historią swego życia.

Książę Dumbadze pochodził z bogatej rodziny książąt gruzińskich, którzy przed rewolucją odgrywali wybitną rolę w cesarstwie rosyjskim, bądź to jako znakomici oficerowie, bądź też jako mężowie stanu i potentaci finansowi. Dobra, jakie odziedziczył młodzieńcy Mikołaj, były rozleglejsze od niejednego państwa europejskiego, a przynosiły

roczny dochód 1 miliona rubli.

Rodzina Dumbadzych stała blisko dworu cesarskiego.

Toteż nic dziwnego, że cesarz Mikołaj II poznałszy młodego księcia, pragnął go zrobić swoim adjutantem. Młodzieniec zgodził się na to chętnie, lecz wprawdzie pojechał z swoim kamerdynerem do Paryża, a stąd do Monte Carlo. To było w roku 1894. Od tego czasu, aż do chwili swej śmierci, to zn. do roku 1932

żył Dumbadze stale w największej jaskini gry na świecie.

Opanował go zupełnie demon hazardu i jemu to składał w daninie młody Gruzini wszystkie swoje dobra i pieniądze.

Pełnych 36 lat spędził książę w Monte Carlo. Codziennie od godziny 10 rano tj. od chwili otwarcia kasyna do północy siedział Dumbadze przy jednym z 36 stołów gry, bądź to sam grając, bądź też tylko kibicując.

Gra stała się jego jedyną, ale wielką namiętnością.

Wesoły, rozmowny i zajmujący w kasynie gry, stawał się apatyczny i zamknięty w sobie w godzinach, gdy kasyno było nieczynne. Powoli przyzwyczajono się doń, jak do niezbędnego akcesorium.

Znał go już nie tylko zarząd kasyna, ale również mieszkańcy Monte Carla i Nicei.

W pierwszych latach mieszkał książę w pierwszorzędnym hotelu Hotel de

Paris, sławnym przedewszystkiem ze swych znakomitych piwnic, zawierających ni mniej ni więcej, tylko pół miliona flaszek najlepszego wina.

Dumbadze grał ze zmiennym szczęściem. Początkowo

wygrywał znaczne sumy, potem fortuna nie sprzyjała mu już więcej.

Po kolei przegrywał wszystkie swoje włości, pałace, kopalnie, aż w końcu nie miał przy sobie ani złamanego szeląga. Jak każdy z graczy padł ofiarą własnego „systemu gry“, który dlatego tylko nazywa się niezawodnym systemem, że... systematycznie i niezawodnie... zawodzi. Był więc książę Dumbadze golusięńki, jak święty turecki. Mógł wrócić do Rosji i tam na dworze carskim znaleźć jaką bogatą synekurę.

Nie zrobił jednak tego, bo nie miał dość sił, by wyrwać się z Monte Carlo.

Wyprowadził się z wspaniałego ho-

telu, mieszkając, jak się zdarzyło. To w jakimś podejrzanym zajeździe, to w parku lub pod mostem kolejowym. Pożyłszy, pożyczał od wszystkich: od kelnerów, którym za czasów swej świetności dawał napiwki w setkach i tysiącach franków, brał pieniądze od damulek z półświatka, które wzruszał los bogatego niegdyś arystokraty rosyjskiego. W końcu

kasyno gry ofiarowało mu stałą rentę miesięczną w wysokości 600 franków, pod tym jednakże warunkiem, że nie będzie grał.

Dumbadze kibicował więc odtąd za pieniądze w salach kasyna, udzielał rad początkującym, wzruszał się ich niedolą czy zwycięstwami.

Jako samotny, opuszczony starzec, umarł niedawno w swym skromnym mieszkanku. W pogrzebie, który odbył się na koszt kasyna gry wzięły udział olbrzymie tłumy publiczności.

proc., średni 43 proc., słaby 29 proc.; grusze — obfity 4 proc., średni 32 proc., słaby 64 proc.; śliwy — obfity 11 proc., średni 41 proc., słaby 48 proc.; wiśnie — obfity 27 proc., średni 42 proc., słaby 31 proc. Najslabiej przedstawia się stan owoców w województwie poleskiem, najlepiej zaś w województwach centralnych i zachodnich.

Śmierć 4 kobiet w kanałach ściekowych.

W klasztorze pod Laval w czasie oczyszczania sieci kanalizacyjnych wpadła do kanału ściekowego jedna z kobiet, której z pomocą pospieszyły 4 inne, lecz zostały również porwane przez wodę. Jedną z nich uratowano, drugą, wydobytą z kanału, nie zdołano przywrócić do przytomności. Czynnione są poszukiwania trzech pozostałych.

Rewizji Traktatu Wersalskiego nie będzie.

London, 16. 7. (PAT) W kołach, pozostających w bardzo dobrych stosunkach z rządem angielskim, zaprzeczają, jakoby pierwszy punkt deklaracji francusko-brytyjskiej, mógł być interpretowany, jako otwarcie drogi do rozmów na temat rewizji Traktatu Wersalskiego. Obawy co do ewentualnego oparcia Niemców na tym punkcie dla wysunięcia sprawy naszych granic, która te uważają za płonne. Mimo zaprzeczenia Mac Donalda wyrażane są opinie, że pierwszy punkt dotyczy jednak sprawy długów i wszystkich z tem związanych spraw, a więc dotyczyć może także kompleksu współpracy naddunajskiej i sytuacji ekonomicznej centralnej Europy.

Stan zasiewów w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny na podstawie 4926 sprawozdań korespondentów rolnych przedstawia stan zasiewów głównych ziemiopłodów w dniu 15 czerwca następująco: pszenica ozima 3,1, żyto ozime 3,3, jęczmień ozimy 3,2, pszenica jara 3,3, jęczmień jary 3,3, o-wies 3,4, ziemniaki 3,4.

W porównaniu z okresem z przed dwóch tygodni, stan pszenicy i jęczmienia nieco pogorszył się. Natomiast stan żyta lepszy jest zarówno od stanu w ubiegłym okresie sprawozdawczym, jak też od stanu zeszłorocznego. Owies pozostał naogół bez zmiany (lepszy jest od stanu zeszłorocznego); ziemniaki poprawiły się i stan ich jest taki, jak w roku ubiegłym.

Ilość deszczów w okresie od połowy maja do połowy czerwca była dostateczną, to też stan wilgoci określony został przez korespondentów w 19 proc. nadmierny, w 57 proc. dostateczny, tylko w 24 proc. — niedostateczny. W odniesieniu do ilości słońca i ciepła, w 58 proc. korespondentów stwierdziło, że ilość słońca jest dostateczna. Reszta korespondentów wykazywała brak słońca i ciepła. Najwięcej ciepła miały woj. wileńskie, wołyńskie i tarnopolskie oraz poznańskie.

Stan związków owocowych, decydujący zasadniczo o przewidywanym urodzaju owoców przedstawia się dla całej Polski następująco: jabłonie — obfity 23

Grenlandja!



Grenlandja jest teraz na ustach wszystkich. Bo Norwegja postanowiła olbrzymi obszar tego polarnego kraju ogłosić oficjalnie jako swoje terytorjum. Ma być tego przeszło 15.000 klm. kw.

Ale przeciw tej zaborczości wystąpił rząd duński, który do tych krajów także rości sobie pretensje. Do wojny z tego powodu nie przyjdzie — to pewne. Ale jakiś sąd rozjemczy będzie. Mają nawet marszałka Piłsudskiego zaprosić na superarbitra.

Grenlandja jest biednym i bezludnym krajem. Mieszkają tam tylko poławiacze fok i wielorybów. Tubylcy — Eskimosi — uciskani przez tych przybyszów, dawno już wycofali się w dalsze strony.

Na rycinie widzimy taką osadę poławiaczy.

Bunt kolonistów niemieckich w Rosji.

Masowe rozstrzelanie kolonistów.

Ryga, 15. 7. (tel. wł.) W republice Niemców nadwożańskich wybuchło wielkie powstanie chłopskie. Powodem powstania było stanowisko lokalnych władz sowieckich, które nie uznawały nowych dekretów podpisanych przez Stalina i Mołotowa, dopuszczających w ograniczonym zakresie wolny handel produktami gospodarstwa rolnego i dający ulgi podatkowe kolektywom rolnym.

W całym szeregu miejscowości GPU. konfiskowało produkty przywiezione przez kolonistów niemieckich na targi, a samych kolonistów aresztowano, oskarżając ich o spekulację artykułami żywnościowymi. Represje władz sowieckich wywołały wielkie niezadowolenie wśród kolonistów, którzy zbuntowali się i zbrali broń przechowywaną z czasów wojny domowej.

W kilku miejscowościach doszło do formalnej bitwy między oddziałami G. P. U. a partyzantami niemieckimi. Powstanie kolonistów niemieckich zostało krwawo stłumione po nadejściu specjalnych oddziałów G. P. U. z Moskwy.

Japonja a Sowiety.

Paryż, PAT. Donoszą z Tokio, że minister spraw zagranicznych Japonji Uszja oświadczył korespondentom pism zagranicznych, iż niema poważnych powodów do zatargu między Japonją a Sowietami.

W dwóch tylko miejscowościach: Urbach i Krasnyj Put rozstrzelano około 100 kolonistów.



San

Jacek Furdyga

donosi:

Pikiliszkł, 15 lipca.

Szanowna Redakcjo! Długo deliberowaliśmy z Dziadkiem, gdzieby spędzić ferie. Ja miałem gust znowu na Maderę albo na Egipt, że to podczas takiej podróży najłatwiej o obrywki. Ale Dziadek się sztorcował.

— Na Maderę musielibyśmy przez dwie republiki jechać, bo przez hiszpańską i portugalską, co we mnie abominację budzi. Wprawdzie sam jestem zagorzałym republikaninem, jednak nie bez tego, abym o monarchji nie myślał. A te oba prezydenty tych republik ani do pięt mi nie dorastają; i nie rad bym znowu się z nimi pospolitować. Pamiętajsz, jak to musiałem pić zdrowie tego portugalskiego uzurpatora. Dodalem ja ci pod sam koniec do tego toasty polski komentarz, który — gdy byliby, go

ów Portugal zrozumiął — stanowiąby dziś casus belli między nami.

— Słyszałem ja, Dziadziu, że mruknałeś coś niewyraźnie, ale ja to tak pojąłem, że radbyś się z tym portugalskim prezydentem z dubeltówki ucałować. Jeśli to inaczej rozumiałeś, to juści lepiej, że nasi gospodarze tego nie usłyszeli i nie zrozumieli. Byłaby znowu awantura w europejskiej prasie, a nieboszczyk Götz z Berlichingen gotów by Cię o plagiat zaskarżyć, że mu najkapitałniejsze pomysły wykradasz i w dyplomacji świata furorę nimi wywołujesz. Co się zaś tyczy naszego wyjazdu, to mimo wszystko deklaruje się za Maderę. Nie szkodzi, że w Hiszpanji i Portugalji poduczysz się z dziebiek demokratycznego elementarza, bo ten demokratyzm, jaki w carskiej Rosji sobie przyswoiłeś, traci myszką, dziegiem i harapem. A także przypomnij sobie, jak to nas na Maderze szanowano, jak to osła pocztą dostawaliśmy codziennie parę tysięcy widokówek, a potem „Wicher“ z paradą przygnał nas napowrót do Ojczyzny. A nie chcesz Madery, to Egipt będzie niezły. Obiad zjemy po drodze u naszego kuma, króla rumuńskiego, a może i u wicekróla Fuada trafi się jaka wyzerka, zacem ekspensja tej podróży uległaby znacznej redukcji. A jeśli, Dziadziu, w Heluanie będziesz tak samo cicho i spokojnie siedział, jak teraz w Belwederze, to na gruntowną poprawę Twego zdrowia byłoby bardzo dobre widoki.

— Poczciwie to wszystko obmyślasz, i widzę, że radbyś mi Maderę albo Egiptu przychylić. Trzymajmy się jednak starej

zasady, że wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. I dlatego pojedziemy do Pikiliszek. Bo także i o to mi chodzi, aby być Ojczyźnie pod ręką.

Tak Dziadek zadecydował i tak się też stało. Szkalowałem w duchu z powodu takiej decyzji, bo w Pikiliszkach niema ani kantyny, a do najbliższej karczmy pięć stajają gnać trzeba. Boję się, że mi wnetrze wyschnie, nim je do takiej suchości przyzwyczaję. A także deliberuję ze starym nad losami Ojczyzny o suchym pysku. Jak byłem u Witosa rezydentem, i po wycpieniu obornika zesłaliśmy się na rozmówki, to Wicek kazał zaraz stawiać ognistą z pierońską, przy której się gaworzyło, jakby nam kto jezory wazelina wysmarował. W takim to zakonspirowaniu uchwaliliśmy Dojlidy i pożyczkę kreugerowską, i o włos panny Marjanny, a byłibyśmy monopol spirytusowy Francuzom pod zastaw oddali.

Dziadek zaś lubi wszystko rozważać przy sodowej wodzie, i dlatego w ostatnim czasie koncept go opuścił. Bo sodowa woda dobra jest na rok, na dwa, a choćby na pięć lat, ale do końca życia z nią nie obstanie. Tylko spirytus dodaje ducha i podpedza rozum. Czyż to Wieniawa umiał filmy wymyślać, gdyby nie pił jak słoń, który jest najmądrzejszym zwierzęciem na świecie?

Proszę też Szanowną Redakcję o jakąś zaliczkę na moją korespondencję. Nie naprzykrzałbym się, ale w Sanacji pocyna być kiepsko z forsa. Jeśli Koc nie przywiezie w najbliższym czasie waluty z Paryża, to brat Jan każe w okienkach kas rządowych wywiesić kartki: Zamknięte z powodu remontu!

Okrucieństwa chińskich przemytników dokonywane na straży celnej.

Całe, olbrzymie Chiny opanowane są od dawna straszliwą narkomanją. Szczególnie opium znajduje dziesiątki i setki tysięcy nabywców. Dlatego też w Chinach, gdzie dotąd jeszcze nie wymarło korsarstwo morskie i rzeczne

kwitnie przemytnictwo narkotyków

Na terenie całego państwa grasują liczne szajki przemytników, przypominających żywo amerykańskich bootleggerów. W związku z okrutnym zamordowaniem pewnego oficera chińskiej służby celnej, wyszły na jaw szczegóły, które rzucają jaskrawe światło na chaos panujący w republice chińskiej.

Załoga chińskiej łodzi celnej narażona jest ciągle na niebezpieczeństwo śmierci.

Oficerowie śpią zazwyczaj z nabitemi rewolwerami. Budka sternika na okręcie celnym jest zaopatrzona w ciężkie ściany stalowe, tak by kule przemytników nie mogły uszkodzić steru ani też zabić sternika.

Centralnym punktem operacji policji morskiej jest Hankou. Stąd wyruszają okręty policyjne nie tylko przeciw przemytnikom, ale i przeciw

partyzanckim oddziałom komunistycznym,

które na małych łodziach lub okrętach dają się często we znaki bogatym okrętom kupieckim i t. d. Przemytnicy chińscy są przeciwnikami niezwykle niebezpiecznymi. Zorganizowani o wiele lepiej od policji, zaopatrzeni w najnowsze karabiny, bomby iżwiące i armatki polowe zadają swym przesładowcom jedną klęskę po drugiej.

W razie zdobycia okrętu policyjnego

banda przemytników postępuje z pokonanymi w sposób niezwykle okrutny.

Oficerów i żołnierzy poddają bandyci potwornym torturom, wobec których karnie średniowieczne wydają się jedy-

nie dziecianną igraszką. Obcinanie rąk, uszu i nosów zdarza się na porządku dziennym. Niejednokrotnie też przemytnicy krępują wziętą do niewoli załogę a następnie

podpalają okręt nieprzyjacielski.

W tak okropny sposób zginęły już setki urzędników celnych w Chinach. To też do policji morskiej i służby celnej wstępują tylko ludzie niezwykle odważni, przygotowani już z góry na śmierć lub gorsze od śmierci — tortury.

Z Gdańska.



Choć pan Grawina ma tytuł „Wysokiego Komisarza“, to jednak Polsce sięga on zaledwie do łydek.

Do Dyrekcji Kursów Matury „Wiedza“ w Krakowie ul. Studencka 14.
Przejmuję zawiadaniem, że dnia 4 czerwca 1932 r. złożyłem w Państw. Seminarjum im. Piramowicza w Krakowie, egzamin uzupełniający maturę seminaryjną, z dodatnim wynikiem.
Czuję się miłe zobowiązany do złożenia Szan. Dyrekcji Kursów oraz PP. Profesorom serdecznych wyrazów podziękowania za przygotowanie mnie w drodze korespondencji do tego egzaminu. (13575)
Wojciech Bryła, Samocice k/Tarnowa

Wydział lotniczy — departamentem.

Warszawa, 15. 7. (PAT). Według statutu organizacyjnego Ministerstwa komunikacji, dotychczasowy wydział lotnictwa cywilnego przekształcony będzie na departament.

Upały powodują wybuch w fabryce prochu.

Warszawa, 16. 7. PAT. W państwowej wytwórni prochu w Zagożdżoniu nastąpił wczoraj wybuch. Pożar budynków fabrycznych ugasiła straż w ciągu paru godzin. Śledztwo ustaliło, iż wybuch nastąpił wskutek upałów, które spowodowały znaczniejsze wyladowywanie się gazów w jednej z komór.

W Warszawie jak w dżungli.

Warszawa. (Tel. wł.) (r) W najruchliwszej części miasta w Alejach Jerozolimskich dokonano wczoraj śmiałego napadu rabunkowego. Pobity został niej. p. Trzciniński aż do utraty przytomności, któremu zrabowano 96 zł. Rozzuchwałone męty społeczne na dobre „panoszą się“ na najruchliwszych ulicach stolicy.

Szwajcaria przeciwko hitlerowcom.

Bern, 16. 7. (PAT) Prasa donosi, iż związkowy rząd szwajcarski popiera całkowite rozporządzenie władz kantonu Thurgau, zabraniające noszenia mundurów hitlerowskich na terenie Kantonu.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniach 16 i 17 lipca p. dr. Sikorski, ul. Toruńska 24.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Krzyżem“, ul. Paderewskiego.

Repertuar kin.

„Pałac“ wyświetla rewelacyjny film p. t. „Faworyta Maharadży“ z Mac Saglem i Ed. Lowe.

„Stylowy“ wyświetla „W szponach wykołajeńca“ (Bezbronne dziewczę).

Kronika policyjna. Za kradzież roweru na szkodę Kaliskiego Michała przychwycono niej. Nowaka bez stałego miejsca zamieszkania, któremu rower odebrano. — Za kradzież owocu na szkodę Bartecznego Sylwestra doprowadzono do aresztu Franciszka Klonowskiego (Błonia 2) i Stefana Buczkowskiego (ul. Orłowska).

Ostrzeżenie. Miejski Urząd Porządku Publicznego m. Inowrocławia nadsyła nam następujący komunikat: Z uwagi na mnożące się wypadki obcinania grubych gałęzi z drzew alejowych, rosnących przy szosie Inowrocław—Rojewo, zwraca się uwagę, aby ludność miejscowa przy zrywaniu kwiecica lipowego nie łamała gałęzi, a przez to nie niszczyła i nie oszpecała drzew. Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia pociągnie za sobą odpowiedzialność karno-sądową.

Liga Morska i Kolonjalna oddział w Inowrocławiu urządza wycieczkę do Janikowa w niedzielę, 17 bm. z przejażdżką motorówką (mogącą pomieścić 25 osób) po jeziorze. Wyjazd z dworca w Inowrocławiu o godz. 14.29. Motorówka będzie kursowała co godzinę. O liczny udział członków i gości uprasza się.

Stow. Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych w Inowrocławiu w porozumieniu z Tow. Kolonij Wakacyjnych w Inowrocławiu wysła dzieci urzędników (chłopców i oddzielnie dziewczynki) na kolonie letnie do t. zw. „Polskiej Szwajcarii“ (nad Wartę i Prosnę) pod fachowym kierownictwem nauczycielstwa. Koszta od osoby przypadają na około 45 zł na przeciąg 4 tygodni włącznie z podróżą. Zgłoszenia dzieci urzędniczych przyjmuje się do dnia 19 bm. w ogrodzie Parku Miejsk. u p. Kwiecińskiego pomiędzy godz. 8 i 9 rano aż do 19.

Zakonnik utonął w jeziorze. W tych dniach w jeziorze Ostrowskim w powiecie mogileńskim utonął zakonnik Ojciec Ryszard Knaplik, poch. z klasztoru w Markowicach p. Inowrocławiem. Z powodu panującego gorąca O. Knaplik

kapął się w jeziorze, a ponieważ dobrze pływał, pragnął dłużej przebywać w wodzie. W czasie pływania zakonnik nagle zniknął pod wodą i dotychczas go jeszcze nie zdołano wydobyć.

Porachunki osobiste przyczyną napadu rabunkowego.

W środę 13 bm na przechodzącego przez Rynek Kazimierza Milewskiego w towarzystwie swych kolegów napadli dwóch osobników, którzy skradli mu kapelus z głowy oraz teczkę z zawartością 50 zł, poczem zniknęli wśród przechodniów.

Jak się okazało, byli to: handlarz rynkowy Lipiński oraz jego przyjaciel. Przyczyną tego wypadku były porachunki osobiste.

Łamie żebra pod mostem kolejowym.

Krew mrozący wypadek.

Poznań. W ub. czwartek rano pogotowie ratunkowe wezwane zostało na Tamę Garbarską, gdzie wydarzył się następujący wypadek:

Pod mostem kolejowym, prowadzącym na Cytadłę, na wozie z sianem jechał, leżąc na sianie, 25-letni Franciszek Wachowiak z Glińnika, pow. Poznań. Nagle rozległ się okropny krzyk. Cóż się wykazało? Otóż wóz nalaadowany był sianem tak wysoko, że z trudem przejechał pod mostem. Leżący zaś na szczycie Wachowiak doznał wskutek zgniecenia złamania żeber i stłuczenia kręgoścupa. W ciężkim stanie przewieziono ofiarę wypadku do szpitala.

M. KLIMKIEWICZ
strofi i naprawia fortepiany
Inowrocław (10479) Kilińskiego 3

Obrońca

prywatno-procesowy załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe i t. d., ściąganie należności i udziela porady prawnej. (10731)

Długoletnia praktyka sądowa
J. BERENDT
Inowrocław, Rynek nr. 20.

Ziemiannin

w średnim wieku, posiadacz maj. ziemskiego na Kujawach, wdowiec, poszukuje tą drogą znajomości pań z odpowiedn. posagiem lub wdów z majątkiem. Cel matrymonjalny. Rzecz traktuje się poważnie i honorowo. Pośrednictwo krewnych nie wykluczone. Zgłoszenia pożądane z fotografią do Dzien. Bydg. Inowrocław pod „Ziemiannin“. (13531)

Zakład

fryzjerski w dużej wsi jest tanio do nabycia. Of. do Dzien. Bydg. oddział Inowrocław pod „Egzystencja“. (13689)

Płachty

żniwne, sznurek do wiązania zboża poleca K. Radoszewski i Ska, Inowrocław, Fabryka worków i planów, Dworcowa 6-7, tel. 390. (13690)

„Krakowskie Wesele“

w Parku Solankowym na wolnym powietrzu

W niedzielę 17 bm. Teatr Miejski w Bydgoszczy o godz. 20 m. 30 wiecz. da wielkie regionalne śpiewne widowisko z udziałem powiększonego zespołu i orkiestry, baletu, chóru. Dziarscy krakowiacy, górale i ulani na koniach przodować będą weselisku, które na wozach przez całe miasto przeciągnie z orkiestrą, w malowniczych kostjumach, poczem w Parku Solankowym na wolnym powietrzu odbędą się obrzędy weselne, połączone z pięknym śpiewem, porywającymi tańcami. Widowisko to, da wiele wrażeń nie tylko starszym, ale i młodzieży, oraz dzieciom. A więc w niedzielę 17 lipca wszyscy zobaczymy się na weselu krakowskim. Ceny bardzo niskie. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Knašta, w dniu przedstawienia od godz. 6 w kasach Parku Solankowego. W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w Teatrze (Park Miejski).

90 przemytników w sieci.

Kępno. (PAT) W miesiącu czerwcu rb. na terenie inspektoratu straży granicznej w Wieluniu zatrzymano łącznie 90 przemytników z towarami. Przemycano głównie sacharynę, tytoń, spirytus, pomarańcze, migdały, wanilję oraz medykaty. Wartość skonfiskowanego towaru wynosi kilkanaście tysięcy złotych.

Policja odnalazła przedmioty kościelne pochodzące z kradzieży.

Bożykowo. Przed kilku dniami policja w Bożykowie (województwo poznańskie) znalazła u pewnego zamieszkałego tam gospodarza różne przedmioty kościelne, pochodzące bezwątpienia z kradzieży. Przedmioty te przyniosła i pozostawiła gospodarzowi umysłowo chora 37-letnia Władysława Czajkowska, która następnie ulot-

niła się w niewiadomym kierunku, tak, że nie można jej odnaleźć.

Wobec tego, że i w Bydgoszczy miały miejsce kradzieże kościelne, więc może być, że wśród przedmiotów będą są również znajdowały niektóre rzeczy, pochodzące z tych kradzieży. Władze czynią energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Bohaterski czyn Sokoła i harcerza.

Onegdaj koło godziny 6 po południu płynący kajakiem po Wiśle członek sekcji kajakowej T. G. „Sokół“ Stanisław Kręcki usłyszał w pewnej chwili przeraźliwy krzyk kąpiącej się kobiety. Dzielnym kajakowcem, nie namyślając się długo, popłynął w kierunku tragicznego miejsca i wciągnął nieprzytomną kobietę na łódź.

W środę, 13 bm. o godz. 11.30 w południe koło przystani G. T. W. znajdujący się na plaży harcerz 7. drużyny harc. Alfons Jabłoński był świadkiem podobnego nieszczęścia. Bez namysłu i z narażeniem własnego życia skoczył do Wisły i po ciężkich mozolach wyciągnął tonących na brzeg. Były to dwie małeletnie, niemujące pływać dziewczynki Olesówne (Pietruszkowa 11), które chciały przedostać się na wyspę. Gdyby nie pomoc Jabłońskiego, zginęłyby one w nurtach Wisły. Świadkami tego wypadku byli: rybak Borowczyk (ul. Kosciuszki 17) i kolejarz Kirsz Antoni (Trynkowa 15).

Bohaterstwo obydwóch młodzieńców zasługuje na ogólne uznanie.

Groźny pożar niszczy dobytek

W dniu 11 bm. z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł groźny pożar w majątności Bławaty (pow. Strzelno), której dzierżawcą jest Gustaw Lindemann. Pożar strawił całe zabudowania oraz narzędzia rolnicze. Uratować zdołano jedynie dom mieszkalny, co zawdzięczać należy energicznej akcji strzeleńskiej straży pożarnej. Straty oblicza się na około 40.000 zł.

MIEDZYCHÓD. Śmierć w jeziorze. 60-letni Andrzej Kaznacki, mieszkaniec Grobli podczas kąpienia się w jeziorze gminy Ludomek, utopił się. Ratunek był daremny, gdyż wypadek zbyt późno sprzeżono.

GRODZISK. Ku czci powstańców. W niedzielę, dnia 10. bm. odbyło się poświęcenie pomnika na cmentarzu przy ul. Rakoniewickiej poległych powstańców z roku 1848. Również w tym dniu obchodziło Tow. Powstańców i Wojaków swoje 10-lecie.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 21 bm. apteka „Centralna”, ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 15 bm. o godz. 20 ostatnie przedstawienie przepięknej 3-aktowej operetki Granichstedtowa p. t. „Orlow” w wykonaniu Operetki Zdrojowej z Ciechocinka, z występem gwiazdy operetki warszawskiej Elny Giestedt oraz z udziałem pp. W. Zdzitowieckiego, J. Leonowicza, Korab-Laskowskiego, Ilcewicza, Józefowicza, Suwalskiego, Krugłowskiego i innych. Balet z H. Grossówną na czele. Legitymacje zniżkowe 50%.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 15,30 po raz ostatni „Nitouche”, niezwykle melodyjna, arcywesoła operetka w 4 aktach Herve'go. W roli tyt. wystąpi raz jeden tylko nasza niezrównana naiwna p. Janina Porębska, której występ stanowić będzie prawdziwą atrakcją dla naszych teatromanów. W rolach głównych pp. W. Zdzitowiecki, Józefowicz, Mirecka, Jaroń, Korab-Laskowski, Ilcewicz, Suwalski i inni. Ceny miejsc do połowy niższe.

O godz. 20 po cenach do połowy niższych „Pygmaljon”.

Mianowania. Asesorami sądu okręgowego w Toruniu mianowani zostali egzaminowani aplikanci sądowi pp. Pollasch Eryk, Długoński Al., Łubkowski Bronisław, Madejski Jan i Olek Andrzej.

Srebrne z zielonem łączy się wesele! Zdunek M. zamieszkały w Podgórzu, obchodził w dniach ostatnich wraz z swoją małżonką 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Tego dnia odbył się również ślub córki państwa Zduńków Heleny z Głogowskim Kazimierzem. Jubilatami i młodej parze „Szczęść Boże!”

Nadzwyczajne walne zebranie członków Kasy Urzędniczej w Toruniu odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 18.

Rolnicy z Włocławka w Toruniu. W dniach ostatnich przybyła do Torunia wycieczka rolników, zorganizowana w Tow. Organizacji Kółek Rolniczych w Włocławku. Wycieczkę prowadził Żuławski. W Toruniu zwiedziła wycieczka zakłady ogrodnicze Hozakowskiego i Henschla, poczem udała się w dalszą podróż, gdzie zwiedziła wzorowy majątek Donimierskiego w Łysomicach. Goście mieli tam okazję przyjrzeć się pokazowi elektrycznego dojenia krów. Z Łysomic wycieczka udała się do Piwnic, gdzie zwiedziła szkółkę drzew Pomorskiej Izby Rolniczej.

Skazanie złodziei. Sąd okręgowy skazał ostatnio szajkę złodziei, którzy dokonali szeregu kradzieży z włamaniem w powiecie wąbrzeskim. Skazani zostali: Świątecki J., lat 26, na 8 mies. więzienia, Bociej Paweł, lat 27, na 3 mies. więzienia, Lech Ignacy lat 36, na miesiąc więzienia. Uwzględniając okoliczności łagodzące, sąd Lechowi wykonanie kary zawiesił.

Skazany za fałszowanie mleka

W ostatnich dniach odbyła się przed sądem apelacyjnym w Toruniu rozprawa przeciwko Szellerowi Brunonowi z Grudziądza oskarżonemu o fałszowanie środków spożywczych.

Oskarżony, pracując swego czasu jako kierownik mleczarni w Grudziądzu, kazał robotnikom dolewać do mleka tłustego przeznaczonego do sprzedaży detalicznej mleko odciągane, zaś do mleka odciągane, przeznaczonego do paszy, dolewać wody. Z mleka uzyskanego tą

drogą wyrabiał masło, które sprzedawał na własny rachunek.

W tych dniach odbyła się ponowna rozprawa przed sądem apelacyjnym, który po rozpatrzeniu sprawy skazał go na 3 miesiące więzienia, zawieszając mu karę tę warunkowo na 5 lat.

Burza w Toruniu. Dnia 14 bm. przeszła nad miastem i okolicą wielka burza z ulewnym deszczem i piorunami. Grom uderzył w strych domu przy ulicy Warszawskiej 10-12, gdzie spaliła się słoma i papier. Zawieszana straż pożarna ogień ugasiła. Dalej grom uderzył w przewody elektryczne tramwajowe przy ul. Szosa Chełmińska. W okolicach Chełmży spadł grad wielkości gołębic jaj i zniszczył zasiewy.

Grudziądz.

Z galerji naszych bliźnich.



Osobistość bardzo znana na gruncie naszego miasta, ma pewien udział w gospodarce miejskiej, który nie cieszy się zbytnią „popularnością”, a jednak on sam jest szczerze lubiany. Znany jest w szerokich kołach jako działacz społeczny. Już za czasów niewoli pruskiej nie wstydział się imać pracy oświatowej i społecznej. Był i jest wzorem obywatela-Polaka, duszą i ciałem oddany sprawie narodowej.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem”, ul. Pańska.
Kino Apollo: „Nieposkromiony”.
Kino Gryf: „Trójka”.
Kino Orzeł: „Raz w życiu”.
Kino Nowości: „Walka Fred Thomsona z El-molincolnem”.

Kradzieże zgłosili: Kłódowski Aleksander (ul. Moniuszki 8) kradzież koca i innych rzeczy, Cycek Władysław (ul. 3 Maja 15) kradzież paczki z obuwem.

Znaleziono. W komisariacie I. P. P. złożono znalezione 4 klucze i torebkę damską. W posterunku miejskim przy ul. Lipowej 1 znajduje się kosz i waga, znalezione na ul. Wybickiego.

Teatr Miejski. We wtorek, dnia 12 bm. zjechał do Grudziądza zespół operetkowy z Ciechocinka, rozpoczynając wystawieniem „Orlowa” cykl przedstawień operetkowych na sezon letni. Wieczór cieszył się niezłą frekwencją publiczności.

Dzielnicowe zawody pływackie „Sokoła”.

Naczelnictwo Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła” przypomina, że dzielnicowe zawody pływackie odbędą się dnia 24 lipca w Toruniu w pływalni garnizonowej w Podgórzu.

Zgłoszenia należy przesyłać do dnia 22 bm. na rece naczelnika okręgu p. Józefa Rogozińskiego, Toruń, Grudziądzka 88.

Początek zawodów o godz. 14,30. Przed zawodami odprawa sędziów o godz. 15,30, poczem zda raport naczelnik okręgu IV. Zawodników i zawodniczek nieobecnych przy raporcie, traci prawo udziału w zawodach.

Tragiczne skutki lekkomyślności.

W pobliżu wioski Wojdała i obok Pakości ludność przedostaje się na drugą stronę Noteci przy pomocy promu.

W dniu 14 bm. podczas niebywałego upału 20-letni Leon Tomaszewski wskoczył do Noteci, żeby się nieco orzeźwić. Ponieważ zbyt dobrze nie pływał, przeto uchwycił się łańcucha, umocowanego przy promie by w ten sposób utrzymać się na powierzchni wody. W tym czasie niej. Stanisław Ratajczak niby zarzem pragnął Tomaszewskiego odpędzić od pro-

Teatr toruński w Grudziądzu.

W sobotę, dnia 16 lipca o godz. 20,15 znakomity zespół teatru toruńskiego pod dyktando Karola Bendy odegra jedno z największych arcydzieł współczesnej komedji angielskiej „Pygmaljon” Bernarda Shawa.

Po triumfie artystycznym, jaki odniósł teatr toruński na naszym gruncie w inauguracyjnym przedstawieniu „U mety” — „Pygmaljon” zapewni niewątpliwie po brzegi widownię naszego teatru.

Przedprzedaż biletów już rozpoczęta w firmie „Luxus”, Plac 23 Stycznia, telefon 830.

Wielka burza gradowa.

Nad Chełmżą przeszła w tych dniach wielka burza gradowa. Grad wielkości gołębiego jaja zniszczył na wielkiej przestrzeni znajdujące się na pniu zboża oraz rośliny okopowe.



STANISŁAW LANDOWSKI, bohaterski chłopiec, który uratował życie dwojga ludziom, tonącym na jeziorze w Wielu.

Jeszcze o aferze w Mątwach.

Jak już pokrótce donosiliśmy, piękna mieszczość pod Inowrocławiem — Mątwy ma niesamowitą sensację, bowiem wykryto całą aferę złodziejską. Pragnąc poinformować naszych czytelników jak najbezszybciej, nie podawaliśmy niebywałych wieści, kursujących pocztą pantoflową. Obecnie, gdyśmy już gruntownie zbadali całą tę aferę, przystępujemy do sprawozdania.

W zakładach „Solvay” wykryto, że od kilku miesięcy pracownicy tych zakładów do spółki z osobami trzecimi dopuszczali się nielegalnego wysyłania sody.

Głównymi sprawcami okazali się: magazynier Andrzej Wiśniewski, dozorca z magazynu

worków Maksymilian Kaczmarek i maszynista parowozu Jan Stępnik. Zamieszany w tę aferę jest również restaurator z Mątew Stanisław Klocek, u którego prawdopodobnie załatwiano wszelkie transakcje. Sprzedawcą tej sody okazał się St. Truszkowski. Oprócz tego zamieszanych jest w aferę kilku kolejarzy z Mątew i Inowrocławia.

Ogółem wysłano nielegalnie 3 wagony oraz jako drobnicę paręset kilogramów sody, ogólnej wartości około 12.000 zł.

Na ślad tej afery wpadła komenda powiatowa P. P. w Inowrocławiu, która też prowadzi dalsze dochodzenia.

Głosy Czytelników.

I gdzież tu zdrowy rozsądek?

Niedawno donosiliśmy o nahałności i bezczelnym napadzie żyda na urzędnika prywatnego w majątku Minikowo pod Ślesinem. Nie odważyłby się żyd na suchwały krok bez pleców „goja”. Ów żydowin Baer (zam. ul. Marsz. Focha) rzeczywiście działał w porozumieniu z

namowy usuniętego przez sąd grodzki zarządcę Minikowa niejakiego Sk. Sk. według orzeczenia sądu okazał się zarządcą niedbałym. Są wszelkie dowody, że stanowisko zarządcy wyżył na własną korzyść z krzywdą oczywiście współwłaścicieli, spadkobierców śp. Ant. Stylo. Dotychczasowe straty są bardzo znaczne, a w niedługim czasie grozi majątkowi kompletnej ruina. Naskutek sprzeciwu spadkobierców nastąpiło sądowe usunięcie go z zarządu, atoli Sk. nie chciał ustąpić. Wówczas to doszło do wzmiankowanej awantury z żydem Baerem. Na tle tej sprawy może wypłynąć nowa afery. Piszemy więc tymczasem w formie ostrzegawczej i ogólnikowej. Znane są doskonale stwierdzone dokumentami „grzeszki” Sk. i jego podwładnego Cz. tudzież innych, którzy swoją godność urzędniczą zatracają w tej — powiedzmy najdelikatniej — wielce zagadkowej aferze, której ofiarą stali się właściciele masy spadkowej Minikowo i Henrykowo. Obecnie Sk. po wniesieniu odwołania (jura caduco) mimo pisma starostwa i wójtostwa z Leszna został przywrócony na dawne stanowisko zarządcy po to, aby dalej działał na niekorzyść spadkobierców. Gdzież tu zdrowy rozsądek? F. M.

Tczew.

10-lecie pracy burmistrza m. Tczewa. Dnia 13 bm. obchodził 10-lecie nominacji na burmistrza m. Tczewa Stefan Wojczyński. Burmistrz Wojczyński w ciągu swej dziesięcioletniej pracy w Tczewie dzięki swej wyrozumiałości i zrównoważeniu zjednał sobie szacunek i przywiązanie wśród tutejszego obywatelstwa. My ze swej strony i w imieniu naszych czytelników życzymy burmistrzowi Wojczyńskiemu dalszej wytrwałej i owocnej pracy.

Zabawa Sokoła. W nadchodzącą niedzielę 17 bm. o godz. 15 w ogrodzie Strzelnicy urządził Tow. Gimn. „Sokół” wielką zabawę ogrodową, połączoną z różnymi niespodziankami.

Wyłowienie topielca z Wisły. We wtorek, 12 bm. rybak Gobert z Tczewa po kilkugodzinnych żmudnych poszukiwaniach wyłowił siecią w 6 główce za mostem kolejowym zwłoki ofiary Wisły śp. Feliksa Barry, lat 47, maszynisty kolejowego I. kl., zam. w Tczewie przy ul. Sobieskiego. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala św. Wincentego.

Niesłychana prowokacja Niemki. We wtorek w nocy mieszkańcy Nowego miasta zostali zbudzeni ze snu głośnieńmi śpiewami niemieckich piosenek, równających się wyciu stada bydła. Oto właścicielka domu niej. M. Liskowska, obywatelka W. M. Gdańska, zam. w Tczewie przy ul. Kaszubskiej 4, sprowadziła na swe podwórce pomimo późnej pory bandę śpiewaków i grajków ulicznych, którzy po sutym wynagrodzeniu na życzenie hakatystki śpiewali przy akompaniamencie instrumentów pieśni niemieckie. Przybyła na miejsce policja położyła kres dalszemu nuceniu watekowskich piosenek. Grajków osadzono w areszcie policyjnym. Z prowokatką spisano protokół. Nie wątpimy, iż spotka ją surowa kara.

Banda cyganów. W środę w godzinach przedpołudniowych przejeżdżała przez miasto nasza banda rumuńskich cyganów wraz z taborem, złożonym z 6 wozów mieszkalnych. Banda cyganów udała się w kierunku granicy polsko-gdańskiej.

Kradzież. Mendel Franciszek (ul. Lipowa) zgłosił kradzież portfela z dokumentami wojskowymi.

Nowa ofiara Wisły. W ub. wtorek utonął w Wisłę 42-letni maszynista kolejowy Baara, zamieszkały na Nowem mieście przy ul. Sobieskiego 8. W krytycznym dniu cała rodzina złożona z męża, żony, dwu dorosłych córek w wieku 19—20 lat oraz narzeczonego Karczykowskiego, egzektora Pow. Kasy Chorych udała się nad Wisłę, a że był to dzień upalny, więc wszyscy zaczęli używać kąpiel. Nagle zaczęła tonąć żona p. Baarowa; na ratunek pospieszyły córki z narzeczoną oraz śp. Baara, który pierwszy utonął. Przechodzący w tym krytycznym momencie nieznanego nazwiska spacerowicz, słysząc pełne trwogi krzyki i wołania o pomoc, nie namyślając się długo, rzucił się w nurty Wisły, niosąc pomoc tonącej rodzinie. Wszyscy zostali wyratowani prócz ojca śp. Baary. Nazwisko bezimiennego bohatera, który wyratował z objęć śmierci całą rodzinę, jest nieznanne. Władze powinny po ustaleniu jego nazwiska podać bohatera do odznaczenia medalem za ratowanie tonących.

Wielki zjazd rodaków i działaczy plebiscytowych z Warmji, Mazur i ziemi Malborskiej w Tczewie.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się w Tczewie na pograniczu W. M. Gdańska i Prus Wschodnich wielki zjazd rodaków z Warmji oraz działaczy plebiscytowych z Warmji, Mazur oraz Ziemi Malborskiej.

Jest to pierwsza wielka uroczystość w Tczewie, połączona z potężną manifestacją plebiscytową i grunwaldzką. Nie wątpimy, iż cały Tczew będzie odświętnie przybrany w sztandary o barwach narodowych.

W skład prezydium komitetu honorowego wchodzi: starosta Stachowski, burmistrz m. Tczewa Wojczyński, insp. szkolny Tarnowicz, naczelnik straży pożarnej Fr. Fabian, gen. sekretarz Sowa, skarbnik Rohloff, wiceprezes Ku-

nowski, Prezes Odrowski, prezesi oddziałów B. Świtalski, Szulc, Jabloniewski, Rogatty, prof. Kandyba, Senwicki, Zink i Majkowski.

Manifestacja narodowa powinna i musi wypaść okazale. Dlatego prosimy wszystkich p. t. Czytelników naszego pisma oraz ich rodziny i przyjaciół, by gromadnie wzięli udział w tej doniosłej uroczystości zarówno w nabożeństwie jak i manifestacji, która odbędzie się na rynku tczewskim oraz w akademii, na którą wstęp jest bezpłatny.

Wszyscy uczestnicy, biorący udział w zjeździe, w drodze powrotnej korzystają z 50% zniżek kolejowych po uprzednim zgłoszeniu się w biurze informacyjnym.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 lipca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: M. B. Szkaplerznej.
Jutro: Aleksego.
Wschód słońca: godz. 3,56.
Zachód słońca: 20,16.

Stan pogody.

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Wskutek bardzo silnego nagrzania dolnych warstw powietrza duża skłonność do burz. Po deszczach lekkie ochłodzenie.

W Bydgoszczy po burzy chmurno. Ciepło — temperatura o godz. 10 wynosiła 24 st.



DIŻURY APTEK:

Od 11. VII. — 17. VII.:
Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 994;
Apteka pod Lwem, (Okole) Grunwaldzka 37, tel. 191.

— Rozkład dyżuru lekarza kolejowego w niedzielę i święta:
Dr. Gadomski, dnia 17. VII. 32 r., ulica Gdańska 57, tel. 421.

GRAMOFONY—PLYTY w wielkim wyborze stale na składzie — Bydgoski Dom Towarowy, Gdańska 15. II p. (8592)

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce“ z Krakowa.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę 16 bm. o godz. 8 Teatr Miejski wystawi operę „CARMEN“ Bizet'a na Stadjonie Miejskim z gościnnym występem znakomitej artystki opery poznańskiej, Aleksandry Szafrankiewicz w partii tytułowej. Ciekawa inscenizacja na wolnym powietrzu, powiększona orkiestra, chóry, barwne kostiumy, bajeczne tło rozgrywanej się akcji, a przede wszystkim bardzo tanie ceny biletów, pozwolą wszystkim opera „Carmen“ zobaczyć i rozkoszować się piękną muzyką genialnego jej twórcy Jerzego Bizet'a.

Bilety nabywać można w kasie teatru od godz. 6 w kasach Stadjonu miejskiego.

W razie niepogody przedstawienie opery „Carmen“ odbędzie się w teatrze.

W niedzielę teatr nieczynny.

18 bm. tani poniedziałek po cenach od 30 gr do 3 zł wypełni operetka „MADAME POMPADOUR“.

We wtorek pełna słonecznego humoru komedia „OMAL NIE NOC POŚLUBNA“.

Na marginesie.

W lwowskiej „Gazecie Porannej“ nr 9390 znajdujemy następujące drobne ogłoszenie: „Niniejszem oświadczam, że ślub zawarty w kościele katolickim z moją żoną uznaję za ważny. Michał Jakobi, Grabowce.“

To ogłoszenie zdaje się być małą przygrywką do reformy prawa małżeńskiego. Tej reformy jeszcze niema, ale panu Jakobiemu uderzyła już ona na mózg. Kościół jest władny dać mu tylko ślub. Ale o ważności tego ślubu rozstrzyga sam pan Jakobi. Naturalnie. On musi najlepiej wiedzieć. Jest przecież stroną zainteresowaną. Trzeba teraz pilnie uważać na dalsze ogłoszenia tego pana. Możliwe, że za dwa złote poda swój ślub w wątpliwość, albo ogłosi go wcale nieważnym.

Komplikacyj prawnych z tego powodu pan Jakobi widocznie wcale się nie obawia. Bo skoro rząd zdradza tendencję do unieważniania małżeństw... Wypada dać dobry przykład.

Pan Jakobi jest chytrym graczem. Przewroty w prawie małżeńskim nie zaczyna od negacji. Przeciwnie. Ogłasza swój ślub za ważny. A próbuje laskawie to, co orzekł Kościół św.

I dopiero, gdy ta jego aprobata nie spot-

ka się ze sprzeciwem opinii publicznej i sfer prawniczych, wtedy pan Jakobi śmielej już przesiądzie się na innego konika. Zamiast aprobować kanony kościelne, zacznie je unieważniać. A więc: ślub wzięty z żoną moją w kościele katolickim ogłaszam za nieważny! Krótko, prosto i jasno. Z obejściem adwokata, procesu rozwodowego, formularza małżeńskich itd. Dawniej nazywało się: Roma locuta, causa finita. Dziś ta najwyższa instancja jest o parę stopni niższą. Jakobi locutus, causa finita. Werdyktu tego nie potrzeba nawet ogłaszać w „Monitorze“, ani w żadnym wojewódzkim amtsblacie. Wystarczy lada piśmiidejko.

Ten skrócony proceder p. Jakobiego gotów okazać się zaraźliwym. Liberalniejszego prawa małżeńskiego nikt już nie wymyśli.

— **Osobiste.** Z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy syndyk Izby Przemysłowo-Handlowej p. dyr. Weisło. Zastępować go będzie magister ekonomii p. Szprenga.

— **Akademickie Koło Bydgoszczan przy U. P.** podaje do wiadomości, że komisarz waka-

cyjny (kol. Szweda Arnold, Promenada 17) udziała informacyj, dotyczących zapisów na wyższe uczelnie w poniedziałki i czwartki od godz. 19—20. Zebranie zarządu odbędzie się w sobotę w mieszkaniu kol. Szwedy o godz. 18.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Szwederowo** urządzi w niedzielę 17 bm. wycieczkę do miejscowości Tury koło Rynarzewa. Koncert orkiestry i rozmaite gry. Zaprasza się

członków i szanowną publiczność miasta i okolicy. Wyjazd furmankami z przed latni miejskiej (ul. Orła) o godz. 9 rano. Przejazd w obie strony 80 groszy. — Zarząd. (13583)

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Zadać w aptekach i drogerjach.

Burza szalała na Zimnych Wodach

Piorun uderzył w komin fabryczny „Huty Szklanej“.

W wczorajszy piątek pomiędzy godziną dwunastą a pierwszą w południe burza którą lekko tylko odczuliśmy w samej Bydgoszczy, groźniej przedstawiała się w Zimnych Wodach. **Piorun uderzył pięć razy**; m. in. poprzecinał druty telefoniczne, rozstrzaskał drzewa. Z niezwykłą siłą uderzył grom w komin „Huty Szklanej“.

Zdawało się, iż nastąpi straszna katastrofa. W chwili bowiem uderzenia piorunu znajdowało się w fabryce sześćdziesiąt osób. Na szczęście komin nie runął i nie przebił dachu fabryki, lecz mocno się zarysował. Komin ten jest potężny i ma wysokość 32 metrów a nie był zaopatrzony w piorunochron. Szczęściem tylko ofiar w ludziach nie było.

Dr. Kazimierz Lewiński ma głos!

Nowe rewelacje do pięściarskiej afery Sztekker-Dose.

Donosiliśmy niedawno o atletycznej aferze dr. Lewiński—Sztekker—Dose. Tej wielkiej awantury krótka treść jest taka: Sztekker nie czując się w formie do walki z Dosem, odstąpił w krytycznym dniu od zapasów, zastępując się świadectwem lekarskim dra Kazimierza Lewińskiego. Ale mimo tego świadectwa już na drugi dzień stanął do walki z Garkowienką, tłumacząc się, że jego wrzekoma choroba była tylko fortelem, mającym usprawiedliwić jego chwilowe wycofanie się z walki z Dosem.

Dotąd byłoby wszystko w porządku. Pannowie pięściarze mają swoistą etykę, która im pozwala na niejedno, czego innemu śmiertelnikowi nie wolno byłoby uczynić. Powstała jednak kwestja, czy lekarzowi wolno tego rodzaju wykrętasz pięściarskie popierać świadectwem, które — jak z przedstawienia rzeczy widać — musiałyby być wystawione wbrew lepszemu przekonaniu i wiedzy lekarskiej.

Otóż Towarzystwo Lekarskie w Bydgoszczy uznało takie świadectwo za nie zupełnie à propos. Tem bardziej, że je sam Sztekker niejako zdyskredytował.

Więc zanościło się na jakieś dalsze konsekwencje tej niezwykłej historii. Aż zjawia się w naszej redakcji dr. Lewiński, i składa wyjaśnienia, które faktycznie stawiają sprawę w odmiennym świetle.

Otóż przedewszystkiem dr. Lewiński przedłożył nam kopję wystawionego Sztekkerowi świadectwa. Oto ono:

„W dniu 6 lipca 1932 o godzinie 23,20 zbadalem w prywatnym mieszkaniu w Hotelu „Pod Orłem“ w Bydgoszczy p. Teodora Sztekkera, atleta liczącego 34 lat, i stwierdziłem u niego przemęczenie fizyczne przy pełnym zresztą zdrowiu i normalnym funkcjonowaniu organizmu.“
Taki atest zmienia grubo postać rzeczy.

Dr. Lewiński nie tylko nie wystawił Sztekkerowi świadectwa jakiegokolwiek choroby, lecz przeciwnie: podkreśla, że „został go przy pełnym zdrowiu i normalnym funkcjonowaniu organizmu“. A że po tylu wieczorach, spędzonych na zapasach, skonstataował u niego przemęczenie, w to chyba każdy nieuprzedzony uwierzy.

Dowodem tego deklaracja Teodora Sztekkera, złożona redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ następującej treści:

„Oświadczam, że powiedzenie moje „podczas pierwszej potyczki z Dosem, iż czuję się zmęczonym, w zupełności polegało na prawdzie. W dniu „następnym zaś określenie, że takie „moje postąpienie było bluffem, czy „trickiem, należy odnieść właśnie do „wykorzystania momentu przemęczenia, aby przerwać walkę z Dosem, „gdyż nie czułem się wówczas w formie, a jako mistrz świata nie miałem zamiaru być pokonanym przez „Dosego, nie będąc dysponowanym. „Jako strategik postąpienie moje uważam za zupełnie słuszne.“
Bydgoszcz, dnia 10 lipca 1932 r.

(—) Teodor Sztekker
zapaśnik, mistrz świata.“

Dla zupełnie zapieczerowania sprawy zabrał jeszcze głos sędzia Brański, autoritas międzynarodowa na zapaśniczej arenie, który stwierdza, że całe to zajście Sztekker—Dose—dr. Lewiński jest w zupełnym porządku.

W ten sposób dr. Lewiński został zrehabilitowany od stóp do głowy.

Ale w naszym poprzednim artykule potrąciliśmy o jeszcze jedną strunę, która w duszy dr. Lewińskiego zadźwięczała boleśnie. Chodzi o to jego niesolidaryzowanie się ze strajkiem lekarzy podczas ich zatargu z Kasą Chorych.

Otóż co do tego punktu oświadczył dr. Lewiński krótko i kategorycznie:

— Nie przystąpiłem do strajku, wykonywałem praktykę lekarską nadal, bo nie mogłem pogodzić tego z moim sumieniem, aby dla stanowych względów materialnych umierały setki osób, które pomoc lekarską ocalić mogła i — ocalała.

Bardzo ładnie to dr. Lewiński powiedział. Uważamy też jego rehabilitację za zupełną. Ale i pragniemy gorąco, aby na tem rzecz cała się skończyła.

GREY *myśmienie lody*
Do kawy i na wycieczki (8344)
smaczne ciastka
wszelkie dostawy do domu. Tel. 2212



Zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Koronowie, które w czerwcu br. obchodziło wspaniałą uroczystość 10-lecia swego istnienia.

Kto stara się o teatr bydgoski?

W dniu dzisiejszym upływa termin składania ofert w konkursie, który ma rozstrzygnąć o losach bydgoskiego Teatru Miejskiego w nadchodzącym sezonie. Jak słyhać, zgłosiło się dotąd 10 kandydatów na kierowników naszej placówki kulturalno-artystycznej. Są między nimi nazwiska mniej lub więcej znane, a więc: Ziemiński, **Łudwik Czarnowski** — b. dyr. teatrów lwowskich, Michulowicz, Niewiarowicz, Mo-

nasterski, Biernacki, Artur Kwiatkowski, Wierzbicki, **Wacław Nowakowski**, reżyser teatru krakowskiego i wreszcie **Mieczysław Dowmunt**, który dał się poznać Bydgoszczy w ciągu kilkuletniej pracy na stanowisku artysty i naczelnego reżysera operetki Teatru Miejskiego.

Kamieniem wybito szybę w wagonie sypialnym.

Dnia 14 bm. konduktor wagonu sypialnego w pociągu pospiesznym zgłosił do tutejszej policji, że między Gdańskiem a Warlubiem, ktoś rzucił kamieniem do pociągu, wybijając szybę w wagonie sypialnym. Szczęściem kamień nie trafił nikogo z podróżnych. Prawdopodobnie będzie to znowu jedna z tych zbrodniczych prowokacji, jakich dość często dopuszczają się bandy niemieckie, obrzucając polskie pociągi na linii kolei gdańskiej kamieniami.

— **Ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp.** Dnia 18 i 20 bm. przeprowadzać będzie 61 p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 ayw piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. Wlkp.

Gorący apel do poczucia obywatelskiego właścicieli nieruchomości Wolne mieszkania dla urzędników kolej. będą potrzebne.

Jak wiadomo przeniesienie Dyrekcji Kolejowej z Gdańska jest zadecydowane. Część wydziałów Dyrekcji Kolejowej przeniesiona zostanie do Torunia, część zaś ulokowaną będzie w Bydgoszczy. Najwięcej trudności nastęrcza przytem sprawa mieszkaniowa. **Około 500 urzędników kolejowych z rodzinami** zawita w sierpniu wzgl. w wrześniu do Bydgoszczy. Liczba to bądźco bądź poważna.

Magistrat wykańcza już do dyspozycji tych urzędników dwa potężne bloki mieszkaniowe przy ulicy Piotrkowskiej, jednak i te nie wystarczą na pokrycie tego wielkiego zapotrzebowania mieszkań. Tutaj magistratowi przyjsć musi z pomocą obywatelstwo a w szczególności właściciele nieruchomości. Wszelkie wolne mieszkania — jak wynika

zresztą z dzisiejszego ogłoszenia magistratu — winno się zgłosić w Wydziale Nieruchomości Miejskich. **We własnym bowiem dobrze zrozumianym interesie** obywateli naszego miasta, leży, ażeby jaknajwięcej przyciągnąć do miasta konsumentów. Apel do poczucia obywatelskiego powinien zatem odbić się żywym echem u właścicieli nieruchomości.

Nie jest wykluczonem, że gdyby nie zgłoszono odpowiedniej ilości wolnych mieszkań za rzeczywiste umiarkowanemi czynszami, to urzędnicy kolejowi wynajliby sobie mieszkania w pobliskich miejscowościach lub nawet przydzielonoby do Bydgoszczy mniej wydziałów dyrekcyjnych, co byłoby wielką stratą dla wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Piękne nagrody w regatach kajakowych.

Jutrzejšie regaty kajakowe zapowiadają się jak na pierwsze regaty tego rodzaju bardzo okazale. Magistrat ufundował dwie nagrody przechodnie; poza tem ofiarowali nagrody p. Siwekowi i p. Waskowski. Zainteresowanie regatami jest bardzo wielkie, bo zgłosiły swój udział w regatach drużyny pozamiejscowe i spodziewać się należy, że publiczność nie omisszka korzystać z imprezy, jakiej jeszcze nie widziała. Do tej chwili zgłosiło swój udział poza kajakami 14 łodzi zagłowych.

Przypominamy o przedsprzedaży biletów ul. Gdańska 69 i Dworcowa 48 (kwaciarnia p. Przybyskiego).

— **Dzień 19 b. m. jest dniem czci św. Wincentego a Paulo.** Tow. Pań Mił. Winc. a Paulo przy Farze publiczność nie omisszka konferencję męską oraz wszystkie członkinie na nabożeństwo we wtorek rano o godz. 7-ej. Podczas nabożeństwa będzie wspólna komunja św.

— **Wstrzymanie ruchu żeglugi podczas regat.** Państwowa Inspekcja Dróg Wodnych w Bydgoszczy podaje do wiadomości interesowanym, iż z powodu mających się odbyć w porcie wewnętrznym w Brdyjuściu w dniu 17 lipca br. regat kajakowych i żeglarskich o mistrzostwo Pomorza i miasta Bydgoszczy, wstrzymuje się ze względu na bezpieczeństwo publiczne ruch statków i łodzi na przestrzeni portu wewnętrznego od godziny 15 do 18.30. Ponieważ w czasie od godziny 14 do 15 odbędzie się regaty kajaków na Brdzie poniżej mostu Bernardyńskiego ku portowi w Brdyjuściu, przeto przejazd statków i łodzi (także wiosłarskich nie biorących udziału w regatach) jest dopuszczalny poniżej mostu Bernardyńskiego albo przed godziną 13.30 lub dopiero po dokonaniu spływie kajaków t. j. po godzinie 14.15. Ruch statków pasażerskich i łodzi może odbywać się w tym czasie tylko do przystani w Łęgowie, tudzież wzdłuż północnego brzegu portu w przestrzeni oddzielonej od brzegu ostatnim rzędem trójpali.

— **Pożegnanie ks. Fiedlera w Tow. śpiewu „Moniuszko”.** W salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy odbyło się uroczyste zebranie celem pożegnania długoletniego patrona chóru ks. Fiedlera. W serdecznych słowach żegnali ks. Fiedlera, opuszczającego Bydgoszcz w najbliższych dniach, prezes „Moniuszki” p. Kaniecki oraz ks. prob. Skonieczny. W dowód zasług zamianowano ks. Fiedlera członkiem honorowym towarzystwa. Chór odśpiewał kilka pieśni na cześć ks. Fiedlera, poczem w końcu przemówił sam ks. Fiedler. Uroczyste zebranie pozostawiło na długo w pamięci członków.

— **Nowy właściciel restauracji „Pod Lechem”.** Niedawno przybył z Niemiec do Polski zasłużony emigrant p. Franciszek Greife i nabył dawniejszą restaurację „Ostry Róg” przy ul. Świętojańskiej, róg Szczecińskiej. Po gruntownym remoncie prowadzić ją będzie pod firmą Restauracja „Pod Lechem”. Jak nas p. Greife zapewnia, restaurację pragnie prowadzić na solidnych podstawach i dobrze obsłużyć swych gości. Nowemu przedsiębiorcy, dzielnemu Polakowi „Szczęść Boże!”

— **Zabawa żołnierska.** I. baon 62 p. p. Wlkp., stacjonujący w obozie letnim w Rynkowie, użyczy dnia 16 bm. zabawę żołnierską w sali p. Szelca w Rynkowie, na którą zaprasza się sympatyków. Początek o godz. 18. Orkiestra doborowa.

— **Do Brdyjuścia parowcem** niech jada wszyscy, którzy pragną spędzić prawdziwy dzień wakacyjny. Wycieczkę taką urządza Tow. Pań Wincentek od fary we wtorek 19 bm. o godzinie 10. Wyjazd z przystani przed pocztą. Buffet własny. Dla zabawienia dzieci specjalna freblanka.

Młodzież nad polskie morze.

Wyjazd Błękitnych Czwartaków do obozu w Jastarni.

Kilkadziesiąt osób zgrupowało się o północy z czwartku na sobotę na dworcu bydgoskim. To rodzice, krewni, przyjaciele młodzieży harcerskiej, która po całonocnym trudzie szkolnym jedzie czerpać zdrowie i siły w obozie nad polskim morzem. Kilkudziesięciu Błękitnych Czwartaków — członków IV drużyny harcerskiej im. Jana Kilińskiego przy Państwowym Gimnazjum Humanistycznym rozbiły swe namioty w Jastarni, aby przez 5 tygodni oddychać zdrową atmosferą harcerskiego obozu. Fakt — zdawałoby się — drobny, nie nieznaczający w całokształcie życia społecznego, a jednak zasługuje na uwagę. Nikomu nie może być obojętnym jak chowa się kilkudziesięciu przyszłych obywateli kraju. W jakich warunkach kształca się ich ciała, serca i umysły.

Oboz harcerski jest najlepszym ośrodkiem wychowawczym. Niestety jednak dzisiejsza sytuacja gospodarcza niewielkiej tylko liczbie młodzieży poz-

wala z niego korzystać. Mało jest ludzi dobrej woli, którzy idą z pomocą i wspierają usiłowanie młodzieży i jej przyjaciół. W organizowaniu obozu bydgoskiej Błękitnej Czwórki znalazło się kilka osób i firm ofiarnych. Komenda obozu i zarząd Koła Przyjaciół za naszym pośrednictwem dziękują za ofiarowane na obóz słodczyce firmom: Wytwórnia cukrów i czekolady K. Wa-

kowski, Śniadeckich 29, „Lukullus”, „Kama” i Behrend. Mąkę i kaszę ofiarowały Państwowe Zakłady Przemysłowo-Rolnicze, a zaprzęgów bezinteresownie dostarczyła i dokonała transportu firma „Znicz”, ul. Grunwaldzka 31.

Osobną wdzięczność harcerzy zaskarbił sobie zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy Państw. Gimnazjum Humanistycznym, który za orędownictwem wielkiego przyjaciela młodzieży p. dyr. Józefa Mazurkiewicza przyszedł obozowi z pomocą finansową.

Obozem w Jastarni kieruje p. Stefan Kuminek, opiekę nad młodzieżą sprawuje p. prof. Stanisława Gromadzka.

Szalejąca wichura i grad w powiecie bydgoskim.

Najwięcej ucierpiał miejscowości Dziedzinek i Dziedno.

Dnia 13 bm. około godziny 17, okolice Dziedzinka i Dziedna w pow. bydgoskim, nawiedziła ogromna wichura i grad, który zniszczył do 100 procent zboża w tych miejscowościach. Grad był tak silny, że w niektórych domach po-

wybił prawie wszystkie szczyby.

Szalejąca zaś wichura zerwała całym dach z domu komorniczego gospodarza Rehbeina w Dziednie. Drugi dach wiech zerwał z obory gospodarza Franciszka Musiała, w tejże miejscowości, przyczem spadający dach potamał krowie obie tylne nogi.

Grad był tak obfity, że jeszcze o godzinie 20 leżał on warstwą 4 do 5 centymetrów grubą w rowach.

Cios ten dotyka bardzo ciężko uszkodzonych gospodarzy, którzy nie byli ubezpieczeni od gradobicia.

— **Pozwolenie na sprzedaż gazet** zgubił p. Bolesław Komorski, ul. Niegolewskiego 3 i prosi znalazcę o zwrot.

Bajeczyna.

Na czele lupu chciwych rot
Wędrował, grabiąc ziemię got;

Upodobawszy sobie Rhein,
Za hasło obrał:

— Wszystko mein!

Od Renu parł na wschodni niż
I Prusom ciężki włożył krzyż.

Ten kraj stanowiąc miał dlań most
Idei:

— Dalej Drang nach Ost!

Skoro krzyżacki utył knecht,
Wyzbył się krzyża princ (H) Alb-
[recht...]

Hołdować musiał ten emnich,
Więc z czasem glosił:

— Friede-ich...

Drugi zaś rzekomo Friede-ich
Pani swej wbił zdradziecki sztych.

Wziąwszy, co miał z zachodu Pol...
Ukąsił Franka Hohenzoll...

I odtąd butnie sztywnił kark,
I miał też system swój: Vis-mark...

I na trójbarwnym dodał tle
Litere herbu: H. K. T...

Wyraźnie potem wyznał cel:
— Mój żywioł — wojna! Ich Will-
[helm!...]

Dostawszy w skórę Hohenzoll,
Nie śpiewał dur, lecz jęczał mol...

Odtąd trza było żyć na bór —
Po Hohenzollach Hund-in-
[burg...]

A za wojenny kiepski bal
Każą mu płacić h o h e n Z a h l...!

Miljardy, groźne mnóstwem zer
Ma pokryć śmieszny czek: Kwit-
[leer!...]

Wódz robotników bydgoskich do swoich braci.

(Poznańska mowa p. Jana Cywińskiego.)

II.

Nieśmiertelny głos z Watykanu.

Zyjemy w czasach bardzo ciężkich i groźnych — nie tylko dla stanu robotniczego, ale dla całej ludzkości. Zapanował w świecie kult ciela złotego i kult siły przed prawem. Nikt napewno tak dobrze nie zna grozy położenia, jak Ojciec św. Pius XI. Widząc zło, które coraz szersze zatacza koła, wydał w miesiącu ubiegłym encyklikę, zaczynającą się od słów: „Miłością Chrystusową pobudzeni”. I tak m. i. p. Ojciec św.: „Od potopu świata rodzaj ludzki bodaj kiedy doznał tak głębokiego i powszechnego ucisku duchowego i materialnego, jak w teraźniejszej chwili”. „Tem przejmującym określeniem — powiada J. Em. ks. kardynał-Prymas w najnowszym orędziu — maluje Ojciec św. obecne położenie świata. Żadna z jego nieśmiertelnych encyklik nie brzmiała tak przenikliwie i nie wypowiadała takiego lęku o losy narodów, jak ta ostatnia. Z właściwą sobie śmiałością odkrywa Papież przyczyny powszechnego przesilenia. Wskazuje na chciwość, samolubstwo i nieuczłość dla potrzeb bliźniego, Ubolewa, że w życiu publicznym podeptano święte zasady, będące warunkiem wszelkiego życia zbiorowego; rozpętała się w narodach potworna a zorganizowana walka z Bogiem”.

Precz ze śpiączką!

Mając takie obrazy — z lat ubiegłych i z chwili obecnej — przed oczyma, cóż nam, robotnikom katolickim, członkom Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, czynić wypada?

Przedewszystkiem musimy się skupić i zeseregować. W towarzystwach naszych powinno być więcej życia organizacyjnego. Czujność naszą pobudzić trzeba do największego stopnia, poruszyć należy tych, co tylko śpiącymi są członkami. W czasach takich jak obecne trzeba mieć oczy i uszy otwarte, bo nieprzyjacieli nie śpi, ale działa. Nie idź za głosem tych, co przychodzą do nas z obietkami, bo dotychczas z tych wszystkich obietnic nic się nie spełniło. Łatwo obiecywać gwiazdkę z nieba, ale ją osiągnąć i dać — trudniej.

Bezrobocie i obowiązki katolika-Polaka.

Największą plagą chwili obecnej jest bezrobocie. I to nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Jako ludzie i robotnicy-katolicy mamy współczucie dla biedy i nędzy ogólnej. Jest obowiązkiem naszym, abyśmy tym nieszczęśliwym pospieszyli z pomocą. Wprawdzie społeczeństwo daje z siebie co może, ale cóż to jest wobec tak wielkiej klęski? Musimy się wżyć i wczuć w położenie ojca rodziny, który ma pięcioro — sześcioro dzieci, a już dwa lata pozostaje bez pracy. Takich zaś setki. To boleśnie! Albo czy to nie tragedia dla nas, członków towarzystw naszych, że musimy patrzeć nieraz, jak nasi współziomkowie zmuszeni są wyciągać rękę po kawałek chleba? Towarzystwo nasze to niejako skupiona rodzina, w której powinniśmy żyć jak bracia, gdzie ojcem jest ks. Patron, matką Zarząd Towarzystwa. Niech ten ojciec i ta matka czuwają i myślą nad tem, jak przysię z radą i wsparciem. Niech członkowie towarzystwa ks. Patronowi i Zarządowi idą na rękę. Niech nie odmawiają swej pomocy w tak zubożnym dziele, jakim jest niesienie pomocy bezrobotnym, a szczególnie naszym członkom. Wiemy z doświadczenia, że obywatelstwo nasze, które wprawdzie w chwili obecnej również musi się borykać z różnemi trudnościami finansowemi, naogół popiera nasze towarzystwa. Idźmy i prośmy o pomoc, gdy widzimy, że druh nasz znajduje się w nędzy, a napewno nam swej pomocy nie odmówią i co będą mogli, to zrobią dla tego biedaka. Pamiętajmy, żyjemy w czasach, które potrzebują takich postaci, jak np. św. Wincenty a Paulo. Jesteśmy członkami Kat. Towarzystw Robotników. — Idźmy i naśladowujmy go. Idźmy pomiędzy biedę i nędzę.

Utonął podczas kąpieli.

W Solcu Kujawskim, podczas kąpieli w Wiśle, utonął 20-letni Kazimierz Pytlewski, robotnik, pochodzący z powiatu płockiego. Zwłoki zostały wyłowione.

Z Teatru Miejskiego.

„Omali nie noc poślubna”

kom. w 3 akt. Waitera Ellisa.

W „Myślach” Pascala (I. 11) znajdujemy ciekawą uwagę dotyczącą teatru — z punktu widzenia etycznego:

„Wszelkie publiczne rozrywki są niebezpieczne dla życia chrześcijańskiego; ale z pomiędzy wszystkich wymysłów świata niemasz bardziej niebezpiecznego niż teatr. Jest to tak naturalne i delikatne przedstawienie namietności, iż porusza je i rodzi w naszym sercu, zwłaszcza miłość; szczególnie, kiedy się ją przedstawia bardzo czysto i szczerze.”

Dalszy ciąg, zawierający uzasadnienie, wydaje się zrazu wiele trafny, jednak po refleksji razi zbyt purytanizm, zbyt ostrość.

Życie ludzkie — nie klauzura klasztorna, byśmy przy najdrobniejszej pokusie odpędzali widmo grzechu kamedulskim: memento mori!

Pokusy, skoro istnieją, są snąc potrzebne; nawet w tym stopniu, jaki wytwarzają pewne sytuacje naelektryzowane namietnością: n. p. sam na sam z młodzieżą z otwartą kasą, sam na sam on z nią w wieczór majowy i t. p.

Panna Rozalja miała gorszy wypadek: w przeddzień — a raczej w przednoc — ślubu z Coutbertem znalazła się sam

na sam z młodym, ujmującym Basilem i... nic się nie stało. Byliśmy świadkami bezgrzesznej nocy mimo neglizyku i pyjamy, i możemy świadczyć przed Coutbertem, o niewinności jego „Zuzanny”.

Pascala, pokręciwszy głową, rzekłby: — Kwestja, czy cnota tysiąca innych dziewcząt nie zachwiałaby się w próbie tak drażliwej sytuacji?

Zapewne. Jednakże da się odpowiedzieć sceptycznemu filozofowi, że w tej komedji dużo rozsiano ziarn na żniwo etyczne; i to jest szczególną zaletą owej sztuki. Widz uczy się chodzić po śliskiej drodze, a ta umiejętność zowie się subtelną kulturą obyczajową.

Początkowo przejawia się sama niemal wytworność salonu, lecz w miarę postępu akcji, wytworność pogłębia się, teżej i wydaje zdrowy owoc: prawdziwą miłość dwojga, z których można ręczyć, że nie zmarzną wzajemnego szczęścia.

Mimo to wszakże nie jest to komedja poważna; flegma angielska i salonowe podłoża nadają jej ten charakter, ale rzecz sama ujęta prawie w formę farsy, tylko z mocno zamglonym tonem rubasznosci, który tak pospolicie występuje nawet w paaryskich nieraz salonach.

Karol n. p. — toć to gentelman, aczkolwiek w liberji, a poza nim każda osoba pełna dystynkcji, dyskrecji, i dobrych manier.

Nieunikniona skutkiem tego jedna słaba strona, mianowicie tempo, tak pożądane w sztukach wesolych. Zresztą jest to jedna z doborowych, niepretensjonalnych komedji, wymagająca też wytrawnej obsady.

Wolno pochlebić zespołowi, że utrzymał się w rolach na wyzynie wymagań artystycznych. P. P. Wilamowski i Tatariewicz zagrali znakomicie „krew angielską”, jak gdyby przejęli się typami z „Klubu Piekwicka”, natomiast pan Bielicz — z natury rzeczy — zupełnie słusznie musiał wlać w siebie coś z usposobienia szekspirońskiego Falstaffa, ale już nowoczesnego, nie pijanicy, a jednak lubiącego koniaczek; nie błazna, a jednak głupek. Wypadła więc z tego istota wiele śmieszna, mimo to wszakże nie groteskowa.

P. Biernacka bardzo dobrze prezentowała się jako kokotka i mimo nieznacznej roli silnie zdołała zabarwić akcję; czy jednak nie za silnie powieki? Może poniechałbym też uwagę, gdybym z większej odległości oglądał Margaretę Brent.

Grze p. Wilińskiej w akcie pierwszym zaszkodził sam twórca komedji; twierdząc to stanowczo. Wyobrażam sobie, że, siląc się na komiczność, chciał Rozalję ubrać w śmieszność trajkoki. W następnych aktach ta sama dziewczyna ztraca charakter gadatliwej kobietki, a przechodzi w liryczne, miłe stworzenie. Nie da się to usprawiedliwić w zupełności działaniem budzącego się afektu ku Bazylemu; Ellis bezwzględnie zamierował tę postać, lecz dzięki coraz bardziej rosnącej sympatji dziewczęcia rola została uratowana i... kwiaty niemniej należały się p. Ninie, jak i tym, co je otrzymali.

Zasłużył również na uznanie p. Lochman za doborową maskę i poprawną grę Dixoną.

Kr. Stasicki.

Wśród sekciarzy.

„Jubileusz“ Faronowców. — Z próżnego i Salomon nie należy. — Skibiński się rzuca.

W sekcji wyznawców Faronu ruch Jak już wspominaliśmy, czynią się wielkie przygotowania do obchodu 7 rocznicy istnienia „Kościoła“ w Bydgoszczy, która przypada na 25 lipca. Uroczystość samą przełożono na 7 sierpnia. Uświetnić ma ją przyjazd „ks.“ dr. Salamona z Zamościa, największego podobno wśród nich mędrali. Gdyby Salomon nie mógł przyjechać, przybędzie sam Faron. Tutejsze owieczki wołałyby jednak, aby przyjechał Salomon, który jest mądrzejszym i lepszym mówcą od „głowy kościoła“.

W dniu 7 sierpnia odbędzie się „akademja“ na Dolinie, a na dodatek publiczny odczyt owego Salamona, po którym sobie miejscowi Faronowcy wiele obiecują.

„Ksiądz“ Milewski wygłosił 12 bm. odczyt, w którym zapowiadał szybką legalizację sekty. Podobno to obiecano Faronowi w Ministerstwie W. R. i O. P. Chociaż jednak w dzisiejszych „sanacyjnych“ czasach wszystko jest możliwe, nie prędko chyba sekciarze doczekają się tego sukcesu.

Milewski jest obecnie naogół spokojny, awanturuje się natomiast Skibiński — wódz Hodurowców. Dnia 3 bm.

— Karkołomną jazdą na motocyklu w żelaznym globie w ogrodzie Patzera popisuje się p. Udo. Początek dziś od godz. 18 i jutro, w niedzielę, od godz. 15. Popisy zrzecznego motocyklisty są naprawdę godne podziwu.

Kto wygrał na loterii?

W drugim dniu ciągnięcia III klasy 25 polskiej loterii państwowej wylosowano następujące wygrane:

Po 250 zł + premje po 1000 zł na n-ry: 114386 148652.

Po 200 zł + premje po 1000 zł na n-ry: 31501 88357 16150 66616 36175 26687 14168 84933 47201 1704 77215 34782 71860 35021 76179 2234 1120 74676 91391 151411 137747 132680 97358 92614 100749 94293 152222 114775 106629 150969 127532 110046 158322 126233 95210 98919 145216 155555.

30.000 zł na nr. 14077.

15.000 zł na nr. 42870.

Po 2.000 zł na n-ry: 92653 123018.

1.000 zł na nr. 26389.

500 zł na nr. 21237.

Po 400 zł na n-ry 66210, 70328, 92132, 134260.

Po 350 zł na n-ry 11065, 11721, 38945, 53593, 74645, 88158, 135707, 136556, 159173

Po 300 zł na n-ry 3457, 27982, 47857, 49884, 74277, 74432, 79438, 80503, 105617, 108342, 121980, 127722, 133254, 142094, 108089, 151043, 157212, 159815.

Po 250 zł na n-ry 3507, 4086, 5173, 7862, 9939, 13498, 14807, 16821, 19824, 20018, 27375, 30544, 38139, 41024, 46579, 61035, 66661, 74962, 77838, 80094, 85120, 88273, 100949, 101853, 105353, 110222, 111983, 112721, 112740, 116168, 120244, 121206, 123022, 125050, 125990, 125546, 126331, 128499, 129003, 132091, 134886, 141040, 142359, 142782, 144628, 146841, 152762, 155465.

podczas pogrzebu członka sekty Skibiński wygłosił nad grobem przemówienie, w którym atakował w ordynarny sposób duchowieństwo katolickie. Atak

ki były głupie i niesmaczne — czego bowiem się można spodziewać od człowieka o tym poziomie umysłowym? Wogóle Skibiński w swych „odczytach“ pozwala sobie na wymysły, kierowane przedewszystkiem pod adresem Papieża. Skibiński zresztą ma już za sobą w tym względzie przeszłość i za podobne rzeczy siedział już za kratami. I niewątpliwie jeszcze posiedzi!

Burza.

Burza, która od kilku dni wisiała w powietrzu i groziła zbierającymi się na niebie chmurami, rozpuściła się wreszcie na dobre wczoraj wieczorem. Około godziny 23-ej zaczęły bić pioruny, a błyskawice co minutę niemal rozświetlały zaciągnięty czarnymi chmurami horyzont. Pioruny wyposzły za ulic nie liczących już o tej porze przechodniów,

a reszty dokonał deszcz, który wkrótce przemienił się w ulewę. Burza trwała kilka godzin, raz wraz padające gromy nie pozwalały spać spokojnie. Deszcz, długo wyczekiwany, dobrze zrobił spieczonej ostatniemi upałami ziemi. Dorożki samochodowe zrobiły na tej burzy dobry interes.

Nad Starogardem katastrofalny orkan.

Noc grozy nad miastem. — Zalane mieszkania. — Zdemolowana ulica. — Pola zamulone i zniszczone przez grad. — Pożary. — Ofiary w ludziach. — Około 100.000 zł szkód.

Starogard. Nasz korespondent donosi: Po całonocnych upałach przeszedł w nocy z 13 na 14 bm. nad miastem i powiatem starogardzkim olbrzymi orkan, połączony z oberwaniem się chmury. Burza przeraziła swą grozą nawet najstarszych ludzi, którzy nie pamiętają podobnej katastrofy żywiołowej.

Już o godzinie 7-ej wieczorem zapanały w mieście tak wielkie ciemności, że miasto musiało zapalić światła. W niektórych mieszkaniach zabłysły

pierwsze światła świec gromnicznych, których ilość w miarę wzrastania burzy powiększała się, budząc wszędzie przestraszonych i popłoch. Wraz z groźnymi chmurami nadciągnął olbrzymi orkan, który wyrządził niebawem spustoszenia w sadach i drzewostanie. Na ulicach miasta zamarło wszelkie życie. Ruch ustał zupełnie. Pojawiły się pierwsze grzmoty i błyskawice tak częste i silne, że od ciągłych detonacji drżały domy, a miasto w świetle fosforycznych błyskawic przybrało niesamowity wygląd.

Do Zarządu Kursów Maturyckich „Wiedza“ w Krakowie ul. Studencka 14.
Uprzejmie zawiadamiam Szanowny Zarząd Kursów Maturyckich „Wiedza“, że dnia 6 czerwca 1932 r. złożyłam egzamin dojrzałości w gimn. im. św. Jacka w Krakowie. Za przygotowanie mnie do powyższego egzaminu składam najserdeczniejsze podziękowanie całemu Gromu Szan. Profesorów i Szan. Zarządowi. 13574) Anna Fitzkówna, Gdów k/Wieliczki.

Smiertelny atak serca.

Wczoraj 15 bm., pogotowie ratunkowe zawezwane zostało do Szkoły Przemysłowej przy ulicy św. Trójcy, gdzie żona zamieszkałego tam woźnego 27-letnia Marta Felner uległa atakowi serca. W drodze do szpitala miejskiego, życie zakończyła.

S. p. Felnerowa wstała niedawno po przebytej chorobie grypy, która widocznie tak bardzo osłabiła serce młodej kobiety, że niespodziewanie cakiem nastąpiła katastrofa.

— Ujęto: 1 osobę umysłowo chora, 3 osoby za kradzież i 1 za opilstwo.



Pierwsze w Bydgoszczy regaty kajakowe i łodzi żaglowych o mistrzostwo Pomorza, odbędą się w niedzielę 17 lipca rb. na wspaniałym torze regatowym w Łęgnowie.

Fotografia powyższa przedstawia fragment z regat łodzi żaglowych zagranicą, gdzie podobne imprezy cieszą się zawsze wielką frekwencją publiczności.

Notatki reportera.

Gość z Białegostoku. — Co mu się nie podoba w Bydgoszczy? Gdzie się można kąpać. — Białe spodnie i smoła. — Kultura musi być wszędzie. — Bydgoszcz rośnie. — Czekamy na gdańską dyrekcję. — Właściciele wolnych mieszkań łączcie się.

(hak) Odwiedził naszą redakcję pewien pan w sile wieku, po którym było widać, że jest człowiekiem doświadczonym i z wielu rzeczami w życiu obznajmionym. Przedstawił się. Przyjechał z Białegostoku na kilka tygodni do naszego miasta. Jest asesorem P. K. P. Przy ul. Sieradzkiej nabył wilkę. Bydgoszcz mu się bardzo podoba. Zasadniczo, ale ma zastrzeżenia i to właśnie teraz w lecie bardzo aktualne. Te swe zastrzeżenia streszcza w ten sposób:

— Ludzie, którzy stale mieszkają w danym mieście, nie widzą jego wad. Co innego, jeśli się przyjedzie na krótszy czas. Niech pan posłucha, co mnie spotkało.

Zaciekawił nas ten wstęp, a sympatyczny rozmówca ciągnął dalej.

— Upały są dokuczliwe, więc nie dziwnego, że każdy szuka chłodu. Postanowiłem się wykąpać. Bydgoszcz ma przecież tyle wody, że chyba to nie powinno nastręczać trudności. Wskazano mi jedyną bydgoską kąpielnię publiczną. Udałem się do niej i klnę tę chwilę.

— Cóż pana tak straszno spotkało?

— Nie mówię już o dostępie do tego kąpielni, co bądź publicznego zakładu. Droga jest okropna i człowiek dochodzi strasznie

zabrudzony. Po przybyciu jednak na miejsce jest jeszcze gorzej. Przedewszystkiem trzeba zapłacić 40 gr wstępu i złotówkę kaucji za klucz. Nie każdego stać na to i dlatego tyle osób musi szukać ochłodzenia na różnych t. zw. „dzikich plażach“, co znowu pociąga za sobą liczne ofiary. To, co dostaje się za te pieniądze, jest jednak wogóle niczem. Brudno, ciasno i wogóle przykro się robi na samo wspomnienie, że do tego bajora trzeba było wchodzić w celach kąpielowych. Najgorszego jednak doznałem zaraz na początku.

— ?
— W kabinie, do której mnie wpuszczono, abym mógł się przebrać. Nie przeczuwając nic złego i zamykając oczy na panujące tam brudy, roznegliżowałem się i powiesiłem garderobę na przeznaczonym do tego haku. Miałem na sobie niestety białe spodnie, najodpowiedniejsze na takie gorące dni. I te właśnie spodnie spotkała katastrofa. Mianowicie nad kabinami posmarowano dach smołą. Posmarowano jednak tak niedbale, że do wnętrza kabin ściekała po ścianach pokaźna ilość tego niezbyt apetycznego płynu. I właśnie moje spodnie, dotknąwszy ściany, zabarwiły się

w niezbyt symetryczny deseń. I to smoła — niech pan pomyśli!

— Współczujemy panu serdecznie i nie omieszkamy pańskich żalów podać do publicznej wiadomości. Wstydzimy się za Bydgoszcz, ale jak ta sprawa przedstawia się w godnym mieście Białymstoku?

— Szczerze mówiąc, to w Białymstoku wogóle rzeki nie mamy, a kto chce się kąpać, jeździ do Grodna. Ale, żeby Bydgoszcz, takie czyste, kulturalne i solidne miasto, na punkcie kąpielni rzecznych tak było zaniedbane, tego się nie spodziewałem. Niech panowie coś z tem zrobia, to przecież musi się zmienić!

Musi się zmienić! Z tą plażą jest naprawdę źle. Nasz gość z Białegostoku nie jest pierwszym, który przychodzi do redakcji ze skargą w tej sprawie. Bydgoszcz nie może tolerować bałaganu i przedhistorycznych brudów na żadnym odcinku. Przecież mamy ambicję, aby miasto nasze rozwijało się i rosło, czego nie można dokonać z tak paskudnie obciążoną hipoteką.

Pierwszy etap wzrostu Bydgoszczy ma nastąpić w najbliższym czasie. Część gdańskiej dyrekcji kolejowej, która została nam przyznana, zjedzie tu niebawem. Pomieszczenie kilkudziesięciu rodzin urzędniczych jest obecnie troską ojców miasta, którzy zresztą zwrócili się ze szczególnym apelem do właścicieli wolnych mieszkań. Od nich bowiem zależy, ile oddziałów dyrekcji zostanie przydzielonych Bydgoszczy. A więc właściciele domów łączcie się! Zgłaszajcie wolne mieszkania! Na wieśszą chwałę rodzinnego miasta! Kolejarze płacą komorne punktualnie.

Burza ścichła dopiero około północy. Sygnalizowano kilka pożarów i kilka wypadków zalania mieszkań. Na ulicach pojawiły się pierwsze grupki ludzi. Skutki burzy okazały się okropne. Wody deszczowe zdemolowały przy ul. Mostowej bruk, wyrwijając wszystkie kamienie na długości około 8 metrów i 5 mtr. szerokości. Wyryw w ulicy dochodziły do przeszło metra głębokości.

Wskutek oberwania się chmury zostały zalane dwa mieszkania przy ulicy Owidzkiej, należące do Starogardzkiej Fabryki Mebli, a zamieszkałe przez rodzin robotników Machnikowskiego i Cesarczyka. Woda zalała mieszkania do wysokości metra. Sprzętów domowych nie zdołano już wynieść. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna, która zajęła się wypompowaniem wody, które trwały do rana.

W Ciecholewach pod Starogardem piorun uderzył w szopę osadnika Ziolkowskiego, zabijając śpiącego tam robotnika Pawła Drąga, który osierocił żonę i dziecko. Z szopy przeszedł grom do obory, gdzie zabił dwie krowy, następnie ten sam grom zabił 6 kurcząt, znajdujących się pod kwoką, nie naruszając samej kwoki. Zaiste, niezwykle to harce.

W Osieku pod Starogardem piorun uderzył w stodołę rolnika Kwaśniewskiego, która spłonęła razem z maszynami rolniczymi.

W Karszanku pod Starogardem jeden z piorunów uderzył w dach szkoły, następnie spadł do klasy, przeszedł przez korytarz i strych, poczem kominem wrócił do kuchni, gdzie zabił psa, a z kuchni przeszedł do trzech następnych pokoi, wyrwijając wszędzie sufity. W ostatnim pokoju grom przesunął się między nauczycielem Szykowskim a jego żoną i tuż nad wózkiem, w którym spało niemowlę, uderzył w sufit, zasypując twarz dziecka wapnem i gliną.

Pola zbożowe są zamulone i zniszczone przez grad. Szosy i drogi podziurawione głębokimi wyrwami i zasypane resztkami dachówek z pozrywanych dachów. Gdziekolwiek drogi zatarasowane są drzewami powyrwanymi wraz z korzeniami. Szkody wyrządzone przez tę burzę obliczają na około 200.000 złotych.

Pioruny biją.

Toruń, PAT. Podczas przechodzącej nad miastem burzy uderzył piorun w kamienicę przy ul. Warszawskiej 10-12, wskutek czego zapaliła się belka na strychu oraz znajdujące się tam papiero. Straż ogniowa pożar ugasiła. Ofiar w ludziach nie było.

Królewskie Zalesie (pow. świecki). Dnia 13 bm. o godz. 9 wieczorem podczas szurzy piorun uderzył w zabudowania Rybakowej. Spalił się dom mieszkalny, stodoła i maszyny rolnicze. Szkody wynoszą około 10.000 zł.

Czersk, pow. chojnicki. Onegdaj wieczorem piorun uderzył w stajnię Pawła Gromowskiego. Ogień przenosił się na stodołę i śpiechlerz, które spaliły się doszczętnie. Szkody wynoszą około 6.000 złotych.

Karmelitanie.

II.

Na Karmelu zaś wybudowali Karmelitanie kaplicę na cześć swej patronki i opiekunki Najśw. Panny Marii, jednakże po krótkim czasie wybuchło groźne przesładowanie i stąd Karmelitanie przenieśli się na puszcze w Azji i Afryce oraz do Europy, szerząc wiarę św., gdziekolwiek przybyli do osiedli ludzkich. Lud nazywał ich dla czci i miłości ku Najśw. Pannie „braćmi Najśw. Panny z Góry Karmelu“. Papięże potwierdzili ten tytuł i nadali odpusty wiernym, którzy tem mianem szaczącej Ojców Karmelitów.

W XIII wieku generał zakonu św. Szymon Stok polecił w gorącej modlitwie potrzeby zakonu Najśw. Pannie i prosił ją o jakiś znak Jej macierzyńskiej opieki. Wtedy pokazała mu się Najśw. Panna, otoczona zastępem aniołów i trzymając w ręku szkaplerz, rzekła: „Przyjmij, drogi synu, ten szkaplerz jako znamie mego Bractwa. Będzie to dla ciebie i dla dzieci Karmelu przywilejem; kto umrze, mając na sobie ten szkaplerz, nie dozna ognia wiecznego. Oto znamie zbawienia, zakład przymierza wiecznego. Bractwo Najśw. Panny z Góry Karmelu szerzyło się odtąd wszędzie i nazywano je także Bractwem Szkaplerza Świętego. Objawiła się też Najśw. Panna uczonemu i pobożnemu papiężowi Janowi XXII, aby mu polecić „swoją zakon“ karmelitański. Obiecała obfite łaski i zbawienie członkom Zakonu, gdy zachowywać będą wiernie swoje śluby zakonne i członkom bractwa, którzy zachowywać będą cnotę czystości. Wkońcu obiecała wszystkim łaskę nadzwyczajną, znaną pod nazwą „przywileju sobotniego“. Ja, ich matka — rzekła — w pierwszą sobotę po ich śmierci wyzwolę z czyśćca i powiodę na Górę żywota wiecznego“.

Do Bydgoszczy przybyli Karmelitanie w r. 1403, wybudowali przy Placu Teatralnym klasztor i kościół oraz założyli przy tymże kościele Bractwo Szkaplerza św. i prowadzili je przez cały czas pobytu w Bydgoszczy. Zapisywali się do tego Bractwa tłumnie szlachta, urzędnicy, mieszczanie i rolnicy oraz robotnicy.

W roku 1606 przyjął król Władysław IV z całym dworem szkaplerz z rąk Ojca Karmelity. Wodzowie polscy, jak Chodkiewicz, król Sobieski i jego synowie nosili szkaplerz i wierne odmawiali przepisane paciery, by zjednać sobie opiekę Najśw. Panny. Rycerstwo polskie przypisywało szkaplerzowi wyzwanie z niebezpieczeństw i zwycięstwo we walkach, n. p. pod Chocimem, Beresteczkiem, Wiedniem i innych. A w naszych czasach żołnierze, wracający z walk wielkiej wojny światowej, nazywali

— Czyja torebka z zawartością? W posterunku policji państwowej na tutejszym dworcu, znajduje się jedna złota torebka damska z zawartością pewnej gotówki i innych przedmiotów, którą to torebkę znalazł przed tutejszym dworcem osobowym. Osoba, poszkodowana może się zgłosić w posterunku po odbiór swej własności.

— Koncerty poranne i dancing w Ostromecku. W miłym, położonym w lesie miejscu wycieczkowem, Ostromecko odbywa się w każdą niedzielę koncert poranny i popołudniowy, dwóch orkiestr.

Wieczorem odbywa się na sali dancing, do rana. Gospodarz p. Jan Rybicki stara się gościom umilić pobyt, i poleca po niskich cenach dobre napoje, i tanie obiady. Na miejscu przyjmuje również letników. Wyjazd pociągów z Bydgoszczy o godz. 5,10 rano, 8,45, 13,33.

Kradzież rowerów.

Herbert Krüger, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 184, pozostawił swój rower, bez żadnego dozoru przed Komunalną Kasą Oszczędności, przy ul. Słowackiego. Nic więc dziwnego, że jakiś sprytny złodziej zabrał rower i ulotnił się z nim, bo dlaczego nie ma brać, jak mu ludzie sami łup w ręce wypychają.

Drugi rower na szkodę Teodora Grajewskiego, zamieszkałego przy ul. Królowej Jadwigi 13, skradł jakiś nieznan sprawca, który się włamał do piwnicy, gdzie rower był schowany.

— Ujęto 1 osobę za kradzież, dwie za usiłowane włamanie, 1 umysłowo chorą i 1 podejrzaną o napad rabunkowy.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś i jutro „W piaskach Sahary“ i „Władczyni Atlantyd“.

KRYSTAL. Wyświetla film polski p. t. „Krwawy Wschód“ i nadprogram.

MARSIEŃKA. Dziś i jutro „Grobowiec indyjski“ w dwóch serjach razem.

NOWOŚCI. Dziś i jutro piękny melodramat p. t. „Awanturka“ i nadprogram.

REWJA. Na ekranie: „Noce szalu“. Na scenie rewja „Serenisissimus“.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIALEK, 18 LIPCA.
WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty. 15,10: Płyty. 15,40: Płyty. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i ry-

szkaplerz tarczą i puklerzem od zguby. Tak więc szkaplerz jest niezawodzącym talizmanem we wszelkich niebezpieczeństwach, gdy go się nieustannie nosi i żyje, jak Bóg przykazał.

Po zniesieniu zakonu karmelitańskiego przeniesiono ołtarz bractwa z bractwem do kościoła farnego. W ołtarzu mieści się stary piękny obraz Matki Boskiej Szkaplerznej, a ołtarz stojący w bocznej lewej nawie jest dziś jeszcze ozdobą kościoła. Odpust deroczny Matki Boskiej Szkaplerznej odbędzie się dnia 17 lipca,

poprzedzony 40-godzinne nabożeństwem. Mężczyzn i młodzież męską zachęca się, by spóźnieniu do spowiedzi i komunji św. w farze nie pominęli, a następnie w biurze parafjalnem przy farze w dniu odpustowym pomiędzy godziną 10 a 13 i 14 a 15 zgłosili się do wpisu do księgi Bractwa, co jest koniecznym warunkiem dostąpienia odpustu i przyjęcia szkaplerza. Kto zaniedba wpisanie się, nie może zostać członkiem bractwa szkaplerznego i nie dostępuje przywilejów, obiecanych przez Matkę Najśw. Po niesporach odpustowych wkłada szkaplerz uroczyste ks. proboszcz przy ołtarzu Matki Boskiej Szkaplerznej przystępując do ołtarza, a mającym w ręku poświadczenie wpisania się do księgi Bractwa. W.



„DZIENNIK BYDGOSKI“ NA WYBRZEŻU MORSKIEM.

Podchwyceni przez fotografa na plaży morskiej On i Ona w czasie interesującej lektury naszego pisma. Przypadkowe to zdjęcie pokazuje nam równocześnie wielkie zaciekawienie obu osób oraz uśmiech zadowolenia na twarzy kobiety.

„Dziennik Bydgoski“ jako najpoczytniejsze pismo codzienne na Pomorzu nabyć można we wszystkich kioskach wybrzeża polskiego.

Żądajcie wszędzie „Dziennik Bydgoski“

Uwaga!! W numerze dzisiejszym rozpoczęliśmy druk nowej sensacyjnej powieści „W SZPONACH APASZÓW“.

Kto przeczyta pierwszy feljton, z pewnością niecierpliwie oczekiwać będzie dalszego ciągu tej niezwykle zaciekawiającej powieści, której wszystkie denerwujące tajemnice znajdują w końcu naturalne wyjaśnienie.

Opamiętajmy się, póki czas.

Zagrażający przemysłowi i handlowi polskiemu w Bydgoszczy, zalew żydowski.

Dochodzą nas smutne wieści o coraz większym zażydzeniu się Bydgoszczy. Za ulicą Długą, słusznie nazwaną już „Nalewkami“, przyszła kolej do ulicy Dworcowej, gdzie żydzi rozpościerają się w coraz większej ilości, zakładając różne sklepy z wielką szkodą dla przemysłu i kupiectwa polskiego.

A winę i ciężką odpowiedzialność za to, ponoszą ci, którzy wynajmują w swych reálnościach sklepy i mieszkania żydom.

Naprzykład dom p. Grawundera, przy ulicy Dworcowej, zamieszkały jest prawie przez samych żydów. Prócz 7 mieszkań, p. Gr. wynajmował obecnie piekarnię w swoim domu żydowi, Białogłowskiemu, który o-

tworzył już dwa sklepy z pieczywem — jeden w domu p. Tornowa, przy ulicy Dworcowej, a drugi w pobliżu dworca kolejowego.

Nie dziwnym się jednak tak bardzo p. Grawunderowi, jako Niemcowi, że wolał wynajmować mieszkania żydom, niż ubiegającym się o nie Polakom, ale dziwnym się tym rodakom naszym, którzy popierają piekarnię żydowską, kupując jej pieczywo. Żydzi otworzyli już drugi skład z pieczywem, a niedługo może otworzą trzeci, czwarty i t. d., wypierając powoli przemysł i handel polski i to w każdej gałęzi. Żydzi zaleją nas, jeżeli się w porę nie opamiętamy i nie zaczniemy solidarnie, po obywatelsku przeciwdziałać temu zalewowi.

Ale co tu mówić o solidarności, jeżeli zdarzają się takie fakty, że nawet ci, którzy ostentacyjnie występowali zawsze w obronę hasła „Swoją do swego, po swoje“, dorabiający się fortuny na polskiej klienteli, wynajmują mieszkania w swych pięknych domach żydom. Do tych — niestety — należy również p. Tepper, mistrz rzeźniczy, którego zawsze uważaliśmy za solidarnego w sprawach narodowych obywatela, a który wynajmował w swym domu przy Nowym Rynku mieszkanie żydowi Honowiczowi.

W ostatnich znów dniach p. Stalmierowski, krawiec, zamieszkały przy ulicy Dworcowej 64, odnajmował w swym mieszkaniu pokój na urządzenie żydowskiej składnicy przyborów krawieckich.

Podajemy nazwiska do publicznej wiadomości, aby wiadano przynajmniej, komu mamy zawdzięczać tak groźne dla nas zażydzenie Bydgoszczy.

Kradzież 400 zł w restauracji

— W jednej z tutejszych restauracji skradziono dnia 15 bm. Janowi Stawskiemu z Czarza, powiatu chełmińskiego, 400 zł gotówki z kieszeni ubrania.

Pe-Pe-Ge Grudziadz - Polonja

W niedzielę odbędzie się o godz. 17 na stadionie miejskim interesujące spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Pomorza pomiędzy wym. drużynami. Są to zespoły równe pod każdym względem, o czym świadczy pozycja obu klubów w tabeli klasy A w której co niedzielę wzajemnie zmieniają prowadzenie o 1 punkt. Obecnie prowadzi w tabeli „Polonja“ z różnicą 1 punktu. Zawody te poprzedzi przedmecj pomiędzy K. S. „Iron“ i II. druž. komb. Polonji.

Pe-Pe-Ge Grudziadz — Polonja.

W bieżącą niedzielę odbędzie się o godz. 17 na Stadionie Miejskim interesujące spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Pomorza pomiędzy wymienionymi drużynami. Są to zespoły równe pod każdym względem, o czym świadczy pozycja obu klubów w tabeli rozgrywek klasy A. Obecnie prowadzi o jeden punkt miejscowa „Polonja“ i spodziewać się należy, że nie pozwoli ona sobie wyrwać pierwszeństwa w piłkarstwie na Pomorzu i tamsam zakwalifikuje się do rozgrywek o wejście do Ligi.

Zawody te poprzedza przedmecj pomiędzy drużynami K. S. „Iron“ i komb. II. „Polonja“.

I dr. „Zdroju“ Inowrocław — I. dr. „Brdy“ Bydgoszcz.

W jutrzejszą niedzielę spotykają się powyższe drużyny na boisku K. K. S. „Sparta“ i rozegrają mecz w piłkę nożną o mistrzostwo kl. C. Początek o godz. 15. Wstęp na boisko 30 gr.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO BIELAWY

odbędzie swe miesięczne zebranie w sobotę dnia 16 bm. o godz. 7 po poł. w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej, na które wszystkich członków uprzejmie zaprasza.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

ZNIN.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się zebranie filij rzemieślników rolnych z powiatu Żnina Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza Zarząd.

Bank Polski płacił w dn. 16. VII. za:

dolary amerykańskie	8.89—8.87
funtów szterlingów	31.44
franki szwajcarskie	173.22
franki francuskie	34.87
marki niemieckie	208.50
guldeny gdańskie	173.47
liry włoskie	45.17
korony czeskie	26.22

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15 lipca 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 35 1/2% P.	
8% listy dolarowe w zlocie amortyzacyjne 46% O.	
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt — 25 1/2% P.	
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 11,50 O.	
4% Prem. Pożyczka Inwest. 90,00 P.	
Tendencja spokojna.	

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15. 7. 1932 roku.
Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	20,00—20,50
Pszenica	21,00—22,00
Jęczmień zimowy	16,50—17,50
Owies	19,50—20,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,25—34,25
Mąka pszena 65% wł. worki	34,00—36,00
Otręby żytnie	11,00—11,25
Otręby pszenne	9,50—10,50
Otręby pszenne (grube)	10,50—11,50
Rzepak	25,00—26,00
Łubin niebieski	11,00—12,00
Łubin żółty	15,00—16,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 15 lipca 1932.

Papiery Państwowe i obligacje	
3-proc. poz. bud.	036,00 000,00
4% poz. inwest.	093,00 093,50
5-proc. poz. konw.	036,00 000,00
4% poz. dolarowa	047,50 000,00
7-proc. poz. stabil.	046,75 047,06
Akcje w złotych:	
Bank Polski	73,00—73,25
Tendencja mocna.	

Stan wody na Wiśle dnia 16 lipca: Zawichost 92; Warszawa 89; Toruń 36; ordon 38; Chełmno 27; Grudziadz 40; Korzeniewo 65; Piekło — 15; Tczew — 25; Einlage 2,20; Schievenhorst 2,44.

Krzywdziciele ofiar wojny.

W dniu 12 kwietnia 1932 r. Miejskowe Koło Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej otrzymało od Komisarjatu Rządu w Gdyni koncesję na 10 lat, o charakterze wyłączności na budowę słupów i tablic reklamowych i rozlepianie afiszów. Koncesja ta, w myśl instrukcji p. Komisarza Rządu Zambrowskiego, zastrzega, że dochody z niej przeznaczone zostaną na budowę sierocińca Związku Inwalidów Wojennych.

Cel udzielenia koncesji Związkowi Inw. Woj. mówi sam za siebie i nie wymaga komentarzy, to też znalazł on wysokie zrozumienie i uznanie wśród szerokich warstw miejscowego społeczeństwa.

Niestety, znaleźli się w Gdyni i tacy, którym koncesja jest ością w gardle i chwycili się wszelkich możliwych i niemożliwych środków, ażeby sparaliżować byt tego humanitarnego przedsięwzięcia. Do tych należą właściciele kin, pp. kapitan Schmidt, właśc. kina „Morskie Oko”; Zieliński, właśc. kina „Czarodziejka” i kierownik kina „Bajka”. Wymienieni z chwilą udzielenia koncesji Zw. Inw. Woj., odmówili uiszczenia opłat za rozlepianie afiszów i własnymi afiszami zalepiali inne, czyniąc to zupełnie celowo i świadomie, a nawet dopuszczali się kilkakrotnie niszczenia, wzgl. zalepienia afiszów urzędowych.

Wszelkie usilne starania ze strony Zarządu miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych do uporządkowania stosunku przedsięwzięcia kinowych — czy to za pośrednictwem Komisarjatu Rządu, czy też bezpośrednio — nie odniosły skutku. Właściciele kin, a w szczególności p. kapitan Schmidt — w niesłychany sposób kpili sobie z przedstawicielami Związku Inw. Woj., którzy przychodzili do nich w celach zawarcia umowy. Ponadto p. kapitan Schmidt wystosował do Zw. Inw. Woj. pismo z zagrożeniem wywrócenia i zdemolowania kiosków inwalidzkich. I rzeczywiście następnej nocy niewyśledzony

dotąd sprawca powybiłszy szyby i uszkodził kiosk, dzierzawiony przez jednego z członków zarządu Koła, który brał udział w delegacji, prowadzącej układy z p. Schmidtem. Poza to p. Schmidt rozsiadł po całej Gdyni wersje o rzekomo wygórowanych cenach za rozlepianie afiszów, chcąc w ten, właściwy sobie sposób, usprawiedliwić się przed społeczeństwem od zarzutu, że nie płaci miejscowemu Kołu Związku Inwalidów Wojennych za wykonywanie dla niego wyżej wymienionych czynności i uwidacznianie jego reklam.

Prowokacyjne to zachowanie się właścicieli kin poruszyło do żywego wszystkich członków organizacji, którzy, niemogąc w inny sposób zareagować na wyrządzone Związkowi Inw. Woj. krzywdy, skłonili kierownika przedsiębiorstwa reklamowego do usu-

nięcia bezprawnie stojących tablic reklamowych kin. O usunięciu tablic kierownik reklamy powiadomił pisemnie właścicieli kin, wzywając ich, aby tablice odebrali.

Podając powyższe do wiadomości społeczeństwa, apelujemy doń z prośbą o wzięcie w obronę ofiar wojny przed krzywdzeniem ich ze strony właścicieli kin, którzy zarabiają, a nie chcą podporządkować się warunkom prawnie ustanowionej koncesji i nie wahać się wyrządzać krzywdy inwalidom wojennym, wśród których przeważająca większość niezdolna jest do pracy, a zrzeszona we własnej organizacji — środkami godziwymi zbiera grosze na pobudowanie schroniska dla biednych sierot po inwalidach lub poległych obrońcach Ojczyzny.

Zarząd Miejskowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Gdyni.



DZIAŁ SPORTOWY

NASI OLIMPIJCZYCY NA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ.

Nowy Jork. W czwartek wieczorem przybyła nasza drużyna olimpijska do Nowego Jorku, powitana na kwarantannie przez konsula R. P.

Na przystani oczekiwali kierownik ekspedycji konsul Hulanicki, przedstawiciele P. K. O. w Ameryce, Stella Walasiewiczówna, należąca już do ekspedycji polskiej, liczni dziennikarze oraz tłumy publiczności. Naszej drużynie urządzono gorącą owację.

Przez ostatnie dni na „Pułaskim” panował nadzwyczajny nastrój. Nasi zawodnicy zdążyli się „przyzwyczaić” do morza, tak że przez ostatni tydzień nikt nie chorował. Do ostatniej chwili zawodnicy trenowali na okręcie, lekkoatleci tylko z powodu braku odpowiednich urządzeń zaniedbali trochę swe normalne treningi.

W piątek przed poł. odbyły się pierwsze treningi na lądzie. Następnie drużyna zwiedziła miasto. O 5 po poł. odbyła się herbatka w konsulacie R. P.

Dzisiaj rano drużyna nasza wyjechała do Chicago, gdzie zatrzyma się przez kilka godzin.

SIEDEM JEDNOOSOBOWYCH DRUŻYN W LOS ANGELES.

Na olimpiadzie w Los Angeles siedem państw reprezentowanych będzie przez ekipy jednoosobowe. Są to Bułgaria, Peru, Jugosławia, Turcja, Filipiny, Haiti i Hawaje.

Najsłynniejszym z tych zawodników jest reprezentant Haiti Silvio Cator rekordzista świata w skoku wdal.

SZÓSTY ETAP TOUR DE FRANCE.

Paryż. Drugi etap pirenejski Luchon-Perpignan wygrał Bonduel (Belgia) w czasie 11:46:31, drugi przybył Leducq (Francja) 11:49:31, trzecim z kolei był Stoepel (Niemcy) 11:49:31, czwartym Schepers (Belgia) 11:50:31, piątym Benoit-Faure 11:50:31.

Etap ten — jeden z najdłuższych — wynosi aż 322 km. Trasa bardzo ciężka. Wspinanie się na Pireneje wyjątkowo utrudnione, gdyż burza popsula ścieżki, tak, że uczestnicy Tour de France musieli często zbaczać z trasy, co oczywiście spowodowało poważne opóźnienia. Szczyt Portet de Aspet zdobył jako pierwszy Włoch Barral. Leducq, nadzieja Francuzów, pozostał

Stadion Miejski
Niedziela 17 bm. po poł. o godz. 5
zawody piłki nożnej
o mistrzostwo Polski
Pepege - Polonia
Grudziądz Bydgoszcz

przy wspinaniu o 300 m. za Hiszpanem Trueba i Belgiem Scheperssem. Stracony czas odzyskał jednak przy zjeżdżaniu ze szczytu, dzięki czemu zatrzymał w dalszym ciągu symbol pierwszeństwa — złoty trykot.

W klasyfikacji ogólnej: 1. Leducq 56:08:59, 2. Stoepel 56:12:04, 3. Pesenti 56:17:45, 4. Benoit-Faure 56:19:45, 5. Camusso 56:20:50. W klasyfikacji międzynarodowej pierwsza Francja 169:17:57, 2. Włochy 169:22:27, 3. Belgja 169:29:02, 4. Niemcy 169:51:00, 5. Szwajcaria 171:52:57.

NIEMCY PROWADZĄ 1:0.

Berlin. Rozpoczął się w piątek finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa w grupie europejskiej. W pierwszym spotkaniu Crenm (Niemiec) odniósł pewne zwycięstwo nad Palmierem w stosunku 6:3, 6:4, 6:0. Drugie spotkanie pomiędzy Niemcem Prenem a Włochem Stefanim zostało przerwane w drugim secie. Wynik dotychczasowy brzmi 6:1 i 3:3 dla Niemiec.

K. S. „Przyszłość” — K. S. „Amator”.

Dnia 17 bm. rozegrają powyższe kluby mecz w piłkę nożną o mistrzostwo kl. C. Początek zawodów o godz. 15 na boisku im. Światły przy ul. Nakielskiej.

ZŁODZIEJ KIESZONKOWY PRZED SĄDEM.

— Czy oskarżony się nie wstydzi? Taki stary i jeszcze się znalazł na ławie oskarżonych?

— Początkowo się wstydzilem, panie sędzio. Ale cóż? Czy ja temu winien, że się starzeję i na skutek tego tracę zręczność manipulacyjną?

PROSTE ROZWIĄZANIE.

— Mamusiu, wsiądźmy do ostatniego wagonu.

— Nie, dziecko. Wagon ostatni zawsze zanadto podrzuca.

— To, dlaczego go nie odczepiają?

UBEZPIECZCIE STOGI!

Plony żniwne, ta nadzieja lepszego jutra i owoc wazszej całorocznej, mozolnej pracy są zagrożone przez

POŻAR Z REKI PODPALACZA

lub z przypadku, a wtenczas będzie

WSZYSTKO STRACONE !!

Bądźcie przeczorni i ubezpieczcie stogi od ognia

w K. U. O.

(13633)

KRAJOWE UBEZPIECZENIE OGNIOWE

W POZNANIU
PLAC NOWOMIEJSKI NR. 8

ROK ZAŁOŻENIA 1784

TELEFONY: 2381 - 3717 - 3807
4112 - 5372 - 5381

WNIOSKI SPISUJA I INFORMACYJ UDZIELAJA BEZPŁATNIE INSPEKTORZY POWIATOWI K. U. O. I AGENCI

STATNIE WIADOMOSCI

Straszne nieszczęście samochodowe we Francji.

Bordeaux, 15. 7. (PAT) Miało tu miejsce zderzenie dwóch samochodów. Cztery osoby zostały zabite, 15 odniosło rany.

Podziemna działalność we Włoszech.

Rzym, 15. 7. (PAT) W Gorycji aresztowano trzy osoby, prowadzące potajemny handel materiałami wybuchowymi.

27 list wyborczych w samym Berlinie.

Berlin, 15. 7. (PAT) O rozbięciu politycznych stronnictw niemieckich świadczy fakt, że do wyborów do Reichstagu, które się odbędą dnia 31 bm., w samym Berlinie zgłoszono 27 list kandydatów.

Zawieszenie „Angriffa”.

Berlin, 15. 7. (PAT) Prezydent policji nakazał zawieszenie wydawnictwa narodowo - socjalistycznego „Angriff” do 23 bm. za ataki na policję i Kościół katolicki, upatrując poza tym w tych wystąpieniach czynu, zagrażającego żywotnym interesom państwa.

Oberwanie się chmury we Frankfurcie nad Menem.

Frankfurt n. Menem, 15. 7. (PAT) Katastrofa oberwania się chmury w Asmanshausen nad Renem spowodowała straty w wysokości pół miliona marek. Zostały zniszczone winnice, domy i inwentarz żywy. Dzięki pracy straży pożarnej oczyszczono ulice i domy z nanieśionego mułu.

Masowe otrucie.

Berlin, 15. 7. (PAT) Z Augsburga donoszą o masowym zatruciu miejscowej ludności. Doyczas stwierdzono 44 wypadki zachorzeń na skutek spożycia mięsa ze schorzałych sztuk bydła. W kilku wypadkach stan chorych jest bardzo poważny.

Premier bawarski ostro krytykuje rząd von Papena.

Monachjum, 15. 7. (PAT) Premier bawarski Held wygłosił charakterystyczne przemówienie przedwyborcze w Pirmasens w Palatynacie. Mówca ostro atakował działalność rządu Papena i oświadczył, że gdyby z temi rezultatami, jakie osiągnął Papen, wrócił Brüning, nie byłby wpuszczony do Niemiec. Wkońcu mówca podkreślił, że na stronnictwo narodowo - socjalistyczne spada pełna odpowiedzialność za fatalny dla Niemiec wynik porozumienia lozańskie-go i dotkliwe skutki rozporządzeń wykonawczych.

Zaba gdańska znów rechoce

Gdańsk, 15. 7. PAT. Senat gdański wysłał do Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku pismo, w którym występuje przeciwko zachowaniu się polskiej wycieczki, urządzanej przez Związek b. wojaków do gdańskiej wsi Piekło. Pomijając milczeniem zachowanie się policjantów gdańskich, którzy z bronią w ręku nie dopuścili wycieczki w Piekło, senat zarzuca Polakom obrazę uczuć wolnego miasta przez wznoszenie okrzyków „Niech żyje Polska”.

Nawałnica nad Warszawą.

Warszawa, 16. 7. (tel. wł. — r.) Wczoraj przeszła nad Warszawą o godz. 8-ej wieczorem gwałtowna burza. Wśród ulewnej deszczu i błyskawic przez kilka godzin były pioruny. Na szczęście obeszło się bez wichru.

Prolongata długów Austrii.

Wiedeń, 16. 7. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu, że rokowania między bankami zagranicznymi a wierzycielami Austrii doprowadziły do prolongaty kredytów, wpływających z dniem 19 bm. na dalsze 6 miesięcy.

Nowy krążownik włoski.

Tymczasem w Genewie mówi się o rozbrojeniu...

Rzym, 15. 7. W Spezia spuszczone na wodę nowy krążownik włoski „Armando Diaz”. Jest to nowoczesny okręt wojenny. Posiada on motory o łącznej sile 100.000 KP, które pozwalają rozwijać szybkość 40 węzłów na godzinę.

Krążownik uzbrojony jest w 8 dział 15 ctm. umieszczonych w 4 wieżach obrotowych.

Krążownik posiada także sześć 10-centymetrowych dział przeciwlotniczych i 2 wyrzutnie torpedowe o średnicy 53,3.

Życia towarzyszą.

K. S. „Legja” Jachcice. Nadzwyczajne walne zebranie, które miało się odbyć dnia 16 bm. jest całkiem unieważnione za zgodą całego zarządu.

O. P. N. Sokół V. W niedzielę wyjazd do Solca Kujawskiego trzech drużyn piłki nożnej i sekcji ping-pongowej. Zbiórka o godz. 9,30 przy 4. służby.

Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Zebranie w niedzielę o godz. 16 w salce przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu o godz. 15,30.

Hallerczyki! Wycieczka do 6. służby do p. Libelty w niedzielę 17 bm. Zbiórka o godz. 13 przy ogrodzie Patzera lub spotkanie na miejscu wycieczki.

Cech krawiectwa damskiego w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że kurs kroju i modelowania rozpocznie się w czwartek, 21 lipca o godzinie 5 po poł. w lokalu Luckwalda, ul. Marsz. Focha 38.

Korporacja S. K. M. „Copernicus”. Schadzka naukowa w niedzielę o godz. 9 w salce Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska.

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet pod wezw. królowej Jadwigi - filja I. Zebranie w niedzielę 24 bm. u p. Mellera, Pl. Piastowski.

ZMARLI:

- S. p. Korneliusz Niklewicz, z Poznania.
- S. p. Kazimierz Kuźaj, kupiec, z Poznania.
- S. p. Jan Jarmark, z Chełmna.
- S. p. Stanisław Stobbe, z Subkowa.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do wtorku dnia 19 bm. godz. 13-ej. (13594)

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Wyjazd wycieczki do Fordonu i Ostromecka w niedzielę o godz. 8,45. Zbiórka przed dworcem o godz. 8,15.

Zebranie Tow. Oświat. „Lech” w poniedziałek 18 bm. o godz. 8 u p. Mellera, plac Piastowski.

Czeladź szewska. Zebranie wyborcze wydziału czeladniczego dnia 18 bm. o godz. 20,30 u p. Mellera, plac Piastowski.

O. P. N. „Gwiazda”. Dziś, sobotę, schadzka II i III o godz. 20.

Tow. Uczniów Kupieckich. W niedzielę 17 bm. wycieczka do Ostromecka. Zbiórka o godz. 6 rano koło poczty, ul. Jagiellońska.

Swojskie uty.

XXX.

Święty nie wnijdzie do rajy samotnie;
Z orszakiem staje przed oblicze Boga,
Wiodąc zbawionych swym przykładem [sotnie]

Święty nie wnijdzie do rajy samotnie.
Bo owocuje drzewo cnót stokrotnie;
Śladem dobrego kroczy rzęsa mnoga!
Święty nie wnijdzie do rajy samotnie;
Z orszakiem staje przed oblicze Boga. —

KR. STASICKI

FILOZOFKA.



— Moja pani! Żeby zdobyć tysiące, trzeba z drogi zejść w bok tylko o jeden metr...

Dziś o godz. 14.30 zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św. mój najdroższy mąż i najukochańszy nasz ojciec s. p.

Alfons Siuchniński

Sodalis Marianus — Kupiec

przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 18-tej z kaplicy cmentarza kościoła Serca Jezusowego, o czym krewnych i znajomych zawiadamiają w ciężkim smutku pogrzeżeni.

Bydgoszcz 15-go lipca 1932 roku.

Żona i dzieci.

(13712)

Restauracja-Winiarnia W. Luckwald Nast. właściciel A. Kujot

Bydgoszcz, Marsz. Focha 20, tel. 173 poleca smaczne o b i a d y z 3 dań po 1 zł. oraz kolacje urzędowe i potrawy à la carte. (13625) Abonentom 10% zniżki. Napoje dobrze pielęgnowane.

Przetarg przymusowy.

W dn. 18. 7. br. o godz. 9-tej w mej kancelarii przy ul. Poznańskiej 7, sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1

sztucer amerykański, Lexikon techniczny Luegera 9 tomowy.

Wierzbicki, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

W dniu 18. VII. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 134 st. nr. fortepian „Sommerfeld” o godz. 11,30 przy ul. Gdańskiej 131 stary nr. lustro, stół dębowy okrągły, kredens dębowy, łóżko i leżankę, o godz. 13-tej przy ul. Płockiej 13, miesz. 1, pianino „Majewski”. (13711) Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy

Pianino

dobrze zagraniczne sprzedam Śląska 5, m. 2. (1360)

Dnia 14 lipca zginął śmiercią tragiczną we wodach nowego kanału na Czyżkówku mój najukochańszy syn, nasz najdroższy brat s. p.

Stanisław Starczewski

przeżywszy lat 21, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrzeżeni

Matka, bracia, siostra i krewnieństwo — Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 17 lipca 1932 r. o godz. 4-tej, z cmentarza na Szwederowie, ul. Kossaka. (13708)

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dn. 18 bm. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawac będę przy ul. Wileńskiej nr. 9 najwięcej dając. za natychm. zapłatą: bufet, kredens, pateron, radioaparat, biurko. (13710)

Luzka, kom. sądowy.

Poszukuję zaraz dzielnej, kwalifikowanej i przystojnej

bufetowej.

Szczuraczek — Tczew ul. Dworcowa 22. (13697)

POLSKA ZEGLUGA RZECZNA „VISTULA” Sp. z ogr. odp.

Regularna, codzienna, komfortowa komunikacja pasażerska i towarowa

Bydgoszcz-Fordon - Toruń-Warszawa-Tczew-Gdańsk-Gdynia

Salonowe statki „HALKA”, „FRANCJA”, „BAŁTYK”, „GONIEC” i t. p.

Najszybszy i najtańszy przewóz towarów do 50% taniej niż koleją.

Przyjmujemy po cenach konkurencyjnych przewóz wszelkich towarów z Bydgoszczy i do Bydgoszczy z dostawą pod wskazanym adresem.

Codziennie 3 parostatki do Warszawy i 2 do Gdańska. Dwa salonowo-luksusowe z kabinami i werandami. Dla PP. studentów, młodzieży szkolnej, PP. wojskowych, PP. urzędników specjalne zniżki.

Parostatki odchodzą codziennie:

Z TORUNIA:

Do Warszawy o godz. 4, 6, (salonowy) i o g. 15

Do Tczewa o godz. 19 (salonowy).

(Połączenie z Gdynią z przesiadaniem rano na pociąg pospieszny w Tczewie).

Do Gdańska o godz. 7.

BYDGOSZCZ

Cieszkowskiego 4, m. 5, tel. 854.

FORDON

(Połączenie autobusami) tel. 31.

TORUŃ

Nadbrzeże, Przystań, tel. 75.

Rafunek jest.

Używajcie Bals. na włosy Mag. Farm. W. Październickiego.

„Mag” Nr. 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów.

„Mag” Nr. 2 (nie farba) usuwa stopniowo siwiznę. Sprzedaż w aptekach, drogeriach i perfum. Fabr. skład

„Pharmachemia” Bydgoszcz. (7779)

SKÓRY

obuwnicze (13613)

rymarskie

pantoflarskie

i inne poleca

FELIKS DOLCZEWSKI

dawn. L. Buchholz

HANDEL SKÓR

Bydgoszcz, Przyrzecze 2

obok Fary, tel. 117

Żewicki

Dworcowa 39, róg Marcinkowskiego poleca na sezon letni ondulację trwałą przy znizowanych cenach. Ondulacja wodna. (12446)

Hallo!

Przypominamy, że dziś 16 bm. począwszy od godz. 18 i jutro 17 bm. od godziny 15, wykonuje poraz ostatni swoją karkołomną jazdę w żelaznym globie, znakomity jeździec pan Udo, w ogrodzie Patzera przy ul. Sw. Trójcy. Przedsiębiorcy.

LETNISKO BRZOZA

(stacja kolejowa Chmielniki)

położone w malowniczej okolicy nad dużym jeziorom przyjmuje letników po umiarkowanych cenach. Kuchnia wydaje smaczne i pożywe, tante śniadania, obiady i kolacje. Bufet zaopatrz. w dobre pieł. napoje. Komunikacja kolejowa pogodna, ostatni pociąg odjeżdża o godz. 22,25.

Każdej niedzieli i święta zabawa taneczna.

O poparciu Obywateli Bydgoszczy i okolicy uprasza (13713) Administracja.

Zbożowiec

rutynowany, z długoletnią praktyką, dobrimi świadectwami i referencjami **przyjmie posadę.** Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „P. D. 20”. 13631

Poszukujemy

koncesji na sprzedaż butelk. Zgł. pod „Z. G.” do filji Dzien. (8642)

Ogłaszajcie się

w Dzienniku Bydgoskim

W podróży

w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski.

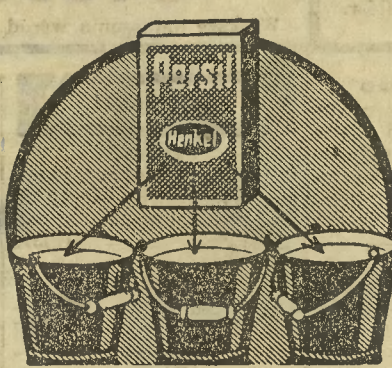
Tak byto ongiś..



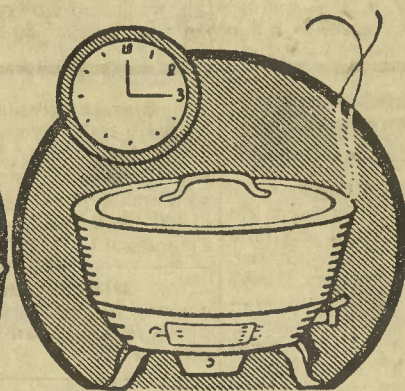
Szczotka i tarka poszły na odstawkę. Nasze gospodynie mają wygodę — używając Persil. Wystarczy, jeśli przyswoją sobie niezwykle prostą metodę prania Persilem



Persil należy rozpuścić w zimnej wodzie



Na 3 wiadra wody 1 paczka Persilu



Bieliznę gotować tylko raz i krótko

est to właściwy sposób prania. Oszczędza się na bieliznie i pracy. Bielizna staje się piękniejszą i bielszą. W ten sposób pierze się taniej znajdując radość i zadowolenie.

Białą bieliznę pielęgnuje Persil!

Pol. P17/30P

13577

Po dłuższej przerwie **rozpocząłem ponownie praktykę lekarską**
Dr. ANTONI ŁANGOWSKI
 choroby skóry i dróg moczowych
GDĄŃSK, Holzmarkt 27
 Godziny przyjęć: 11—12, 17—19. (13091)
 W środy i soboty po południu nie przyjmuję.

RABKA Zdrojowisko dla **DZIECI** i dorosłych
SOLANKI JODO-BROMOWE, BOROWINA, INHALACJE, HYDROPATJA. 10673
 Ceny bardzo umiarkowane. Wszelkich informacji udziela **KOMISJA ZDROJOWA W RABCE.**

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA“
 USUWA NAJSILNIEJSZE **BOLE GŁOWY**
 FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

Zawiadomienie.

Znane ze swej dobroci namioty, wiatrówki, worki do spania i inne artykuły turystyczne „KERA“ można od dnia 5 lipca br. nabywać w nowo utworzonym składzie fabrycznym **w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 111, I piętro, tel. 205-64.**



Przemysł Włókienniczy Gumowy i Konfekcyjny „KERA“ (13570)

BYDGOSKIE TOW. KURSÓW TECHNICZNYCH zawiadamia

że w roku szkolnym 1932/33 będzie prowadzony przy Państw. Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy **roczny „KURS DLA PODMAJSTRZY i MAJSTRÓW MŁYNARSKICH“.**

Szczegółowe informacje o Kursie w okolicznościach, które na żądanie wysyła Sekretarjat Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy, ulica Św. Trójcy 37. (13473)

SZKOŁA RZEMIEŚLNICZA (Oddział ślusarsko-mechaniczny)

przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy.
 Nauka trwa 3 lata.
 Egzamin czeladniczy przy Szkole.
Zapisy przyjmuje Sekretarjat Szkoły (ul. Św. Trójcy nr. 37) (13479)
codziennie od godziny 9—13.
 Cyrkularze z informacjami o warunkach przyjęcia, Sekretarjat Szkoły wysyła na żądanie.



Udzielamy bezprocentowych pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki!

Potrzebny własny kapitał 10—15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6—8%.
„HACEGE“ Sp. z o.o. Gdańsk, Hansaplatz 21.
 Informacji udziela: **A. Biehler, Bydgoszcz, Marsz. Focha 47** obok Fabryki Obuwia „Standard“ nad starym kanałem.
 Prospekty na życzenie bezpłatnie. (2178)



Przed użyciem — Po użyciu.
Krem i mydło „Kosmos“
 usuwa pod waraneją żółte plamy, przyszcze, wagi, jak i wszelkie nieczystości cery (13561)
 Krem 2.50 i 4.50 zł., mydło 1.50.
 Do nabycia tylko w firmie „Kosmos“ Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 55.

Skóry meblowe gobeliny — plusze Erik Dietrich

Bydgoszcz (13611) Gdańska 78. Telefon 782.

Mleko łażne
 Mleko butelkowe
 Produkty mleczarskie
 Chleb i pieczywo śniadaniowe dostarcza w godzinach rannych w domu na cały obszar miasta (12143)

Dwór Szwajcarski
 Jackowskiego 26-28. Telefon 254.

SKŁAD KOLONJALNY
 dobrze prosperujący sprzedam 12980
 Ulica Kujawska nr. 82.

Original Rekord NAJLEPSZY ROWER.

Tapety Linoleum Ceraty Chodniki
 poleca **bardzo korzystnie**

Waligórski
 Bydgoszcz, ulica Gdańska 12 telefon 12-23 obok Hotelu pod Orłem.

Zródło Marjanki POMORZE Woda mineralna naturalna alkaliczna Smaczna i skuteczna

ze względu na uysmienne alkaliczne składniki przez lekarzy zalecana
 EKSPLOATACJA R.SCHWANKE MARJANKI Pow. ŚWIECIE TEL. 15
REPREZENTACJA: BROWAR BYDGOSKI S. z o.o.
 Bydgoszcz, Ustronie 6. — Telef. 16-08.

ETERNIT papy dachowej smołę i t. d.
 dostarczamy niezależnie od syndykatu 13607

Bracia Schlieper Fabryka papy dachowej i destylacja smoły
 hurtownia materiałów budowlanych
 Tel. 306 BYDGOSZCZ Tel. 361

Deski sosnowe
 podłogowe, szalówki, wysortowane sprzedaje Tartak (9788)
 „Lasy Polskie“ Sp. Akc.
 Bydgoszcz-Kapuścisko Dolne Przemysława 22.

Bagaze, meble, towary etc. przewozi tanio i punktualnie

„EXPRESS“
 Zygmunta Augusta 18, tel. 800. Zał. 1911 r.

Prima szpagat „Sisal“ do wiązań
 ca. 450 mtr. długości na kg. dobrej jakości, po korzystnych cenach polecają do dostawy z składu w Bydgoszczy (13645)
Bracia Ramme — Bydgoszcz
 ulica Grunwaldzka nr. 24, telefon nr. 79.

Oglašzajcie w „Dzienniku Bydgoskim“!

KUPUJ CIE **pierwszorzedny węgiel górnośląski**

GIESCHE SPÓŁKA AKCYJNA

Biuro Sprzedaży
w Bydgoszczy
ul. Gdańska 16 — Telefony 6-68 i 7-20.

13660

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Tapiczerzy!
Darmo pół kila kordłu kto oddaje niniejsze ogłoszenie i kupi za 15 zł towaru. Hurtownia Dietricha. (13659)

Ondulacje
trwała 6 miesięcy gwarancji, poniedziałek, czwartki dla reklamy za zwrot kosztów. Wileńska 3, parter lewo. 8651

Krawcowa
szyje gustownie, tanio. Dworcowa 84, m. 6. (8674)

Zakład
krawiecki wykonuje wszelką garderobę fachowo czysto i naprawia doskonale, prasowanie, czyszczenie, ceny bardzo niskie. Zduny 23. (8660)

SPRZEDAŻE

Majątek
200 mórg, budynek jak nowe, ziemia buraczana żywy i martwy inwentarz kompletny cena 68.000 wpłata 35.000 reszta na 20 lat. Strasz, Trzemeszno. (13693)

Dom
piętrowy z wolnym mieszkaniem, ogrodem przy przyległym placem budowlanym na sprzedaż. Cena 20.000. Wiad. adw. Dr. Sypniewski, Nowy Rynek nr. 2. (13639)

Gospodarstwo
108 mórg od Niemca, budynek dobre, ziemia dobra żywy i martwy inwentarz kompletny cena got. 23.000 Strauss, Trzemeszno. (13694)

Dom (8675)
piętrowy i 2 oficyny z podwórkiem, dochód roczny 3.200, wpłaty 16.000. Wiadomość Hetmańska 31.

Młyn
wodny z gospodarstwem, ziemia pszenna, 100 mrg. sad 12 mórg. Of. „Pewny dochód“ do filii Dziennika Bydg. Bydgoszcz. (8643)

Dom
prawie nowy z 2 morgami ogrodu z maszynami stajniami sprzedam, cena 9.500. Nakielska 124. (13642)

Zakład
fryzjerski oraz perfumeryjny w Bydgoszczy, egzystujące 35 lat, nowoczesne urządzenie sprzedam lub zamienię na nieruchomość. Wiadomość biuro adwokata Bydgoszcz, Stary Rynek, Konarski. (8653)

Skład
kolonialny, mieszkanie, towar, 1.600 zł., do oddania. Grundtke, Pomorska 10. (8673)

Motocykl
w dobrym stanie gotowy do jazdy sprzedam, cena 500 zł. Sienkiewicza 48, m. 4. (8684)

Jedyna
okazja. Skład papieru na sprzedaż. (Obliczenie towaru). Starczewski, Toruń, Żeglarska 24. (13688)

Sprzedam
skład kolonialny w centrum, bardzo dobre położenie. Wiad. w Dz. (13704)

Gospodarstwo

46 mórg budynek nowy, ziemia dobra żywnia i buraczana, żywy i martwy inwentarz kompletny cena 15.000 zł. 12.000. Strauss, Trzemeszno. (13695)

Piekarnie
z powodu przejścia własności odstąpię tanio. Fordońska 11. (13680)

Dobry (13663)
wózek dziecięcy sprzedam Kram, Nowodworska 25.

Lokomobile
w dobrym stanie urzędowo odebrana, korzystnie sprzedam. Oferty agentura Nakło. (13664)

Kiosk (8671)
Śniadeckich 3, dobrze zaprowadzony, centrum miasta sprzedam zaraz.

Maszynę
krawiecką mało używaną sprzedam bardzo okazynie. Sw. Florjana 9, I piętro. 8649

Piekarnie
w dużej wsi kościelnej, odstąpię zaraz. Gaca. Bzowo, pow. Świecie. (13686)

Kajak
dwuosobowy na sprzedaż. Nakielska 116. (13679)

Półdarmo
wóz 4-calowy Pod Blankami 16. (13681)

Ogródek
szreberowski na sprzedaż. Wiad. ul. Uroczą nr. 4, m. 3, do godz. 4 po poł. (13623)

Sypialnia
używana w dobrym stanie, okazynie sprzedam Sienkiewicza 32, podwórze. (8681)

Samochód
Fiat 6 osobowy kryty tanio na sprzedaż. Wiad. K. Stark Gdańska 47. (13662)

Obuwie
około 400 par sprzedam okazynie zaraz tylko za gotówkę. Of. Dz. Bydg. filja „O. B.“ 8648

Samochód
osobowy „Berliet“ sprzedam. Sienkiewicza 40. (8678)

Rower
elektrolux, meble różne tanio sprzedam. Sienkiewicza 40. (8677)

Mahoniowe
i różne inne meble dobrze utrzymane tanio sprzedam Pomorska 32, skład. (8679)

Dla
wyjazdu natychmiast na sprzedaż urządzenie składowe, artykuły piśmienne i gal. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Natychniast“. (13696)

Sprzedam
waną z piecykiem i prysznicem. Marsz. Focha 22, m. 3. (8665)

Motocykl
marki D. K. W. na sprzedaż. Koronowska 50. (13646)

Rower
torpedo, stołowa waga sprzeda Hejmann, Poznańska 8. (13656)

Szalówki (9376)
belki, kantówki i deski poleca korzystnie Składnica Ogrodowa 2, tel. 1359.

KUPNA

Dom
kupię przy wpłacie 15 000 zł., szczegółowe oferty do Dz. Bydg. Grudziądz pod „E. F.“. (13670)

Rower
kupię. Adres w Dzienniku. 8657

Płyty
gramofonowe duże elektrycznie nagrane kupię. Restauracja, Gdańska 46. (13624)

POSADY WOLNE

Posadę
otrzyma osoba z gotówką 1.500 zł, wolne utrzymanie i pensja. Oferty filja Dzienn. „Podwójne zabezpieczenie“. 8654

Potrzebna
służąca na wieś zaraz, uczciwa i zdrowa. Zgłosz. skład kolonialny, Gdańska 63. (13669)

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna. Rest. Hali Miejsk. (13637)

Prasowaczki
i szwaczki pierwszorzedne na bieliznę sztywną potrzebne. Zgłosz. Śląska 6 m. 9. (13675)

Panienska
lub pani przystojna zgrabnej figury do prowadzenia gospodarstwa i pomocy w ekspedycji do samotnego pana potrzebna. Sokołowski, Śniadeckich nr. 52. (8670)

Uczni
do oddziału kolonialnego i żelaznego z ukończoną szkołą i dobrymi świadectwami, przyjmie J. Górny, Zniny. (13665)

Potrzebna (13676)
dziewczyna do kuchni „Zagłoba“, Gdańska 10.

Sprzedawczka

do pomocy w kiosku z kaucją potrzebną zaraz. Wiad. Gdańska 37, kiosk. 8672

Chłopiec
uczniwych rodziców, jako uczeń do kolonialki potrzebny. Oferty z życiorysem pod „Delikatesy“ do Dziennika. (8687)

Ucznia
krawieckiego z utrzymaniem przyjmie Bukowski, Nakielska 21. (13706)

Uczeń
poljerski może się zgłosić. H. Matthes, fabryka mebli artystycznych, Garbary 24. (13638)

Uczeń (13668)
i uczennica fryzjerska potrzebna. Podgórna 25.

POSADY POSZUKUJĄ

Córka
gospodarza poszukuje jakiegokolwiek posady do pracy domowej albo do dzieci. Uczciwa i z dobrej rodziny. Zgł. do Dz. Byd. pod „Uczciwa B“. (13673)

Suknie i ubrania

czyści tanio (12997)

Farbiarnia Proebstel
ul. Gdańska 54 ul. Dworcowa 64

Agronom
rutynowany szuka posady, albo magazyniera, lub zarządu domem. Marsz. Focha 22, m. 3. (8664)

Posługi
poszukuje uczciwa, czysta i pracowita dziewczyna. Ul. Trzeciego Maja 10, m. 7. (13640)

Gospoia

samodzielną, młodą, inteligentną, z długolet. świad. z dobrem poleceniem poszukuje posady do samotnego pana lub starszych państwa zaraz lub od 1. VIII. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Zaufana B.“. (13651)

Panienska (8652)
z ukończoną Szkołą Handlową poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia do filii Dziennika pod „J.P.“

Panienska
(wioski) umiejąca s z y ć, gotować, pracowała w kolonialce, poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty filja Dzienn. „728“ (13685)

DZIERŻAWY

Lokal
restauracyjno-kawiarniany, komfortowy, letnia weranda, mieszkanie kilkupokojowe, 25 lat, placówka wyrobiona, centr. ulicy Gdańskiej, wydzierżawi gospodarz bez odstępnego. Wiad. Gdańska róg Słowackiego portjer. Warunki tel. 2222. (8613)

Suknie i ubrania

czyści tanio (12997)

Farbiarnia Proebstel
ul. Gdańska 54 ul. Dworcowa 64

Restauracji
wzgl. hotelu poszukuje celem dzierżawy fachowiec. Adres Dzienn. Bydg. (13691)

Ogrodnictwo
w śródmieściu staro zaprowadzone z składem i cieplarnią do wydzierżawienia. Of. pod „Zaprowadzony A.“. (13636)

Willa

6 pokojowe na Bielawkach do wynajęcia. Wiadomość filja Dzienn. (8669)

Kaszarnia (13687)
i śrutownia z przyległym magazynem w pełnym biegu zaraz do wydzierżawienia. Na odpowiedź dołączyć znaczek pocztowy. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Kaszarnia“.

Restaurację (8666)
wydzierżawię, wielkie ubikacje restauracyjne, sala, ogród w Bydgoszczy, z powodu wyjazdu natychmiast od objęcia. Of. filja Dz. Bydg. pod „R. 2.000“.

Wydzierżawie
100 mórg ziemi buraczanej kompletne inwentarze pełne żniwa, objęcie 6.000 zł. Bydgoszcz, Lubelska 23, Rutkowski. (13652)

MIESZKANIA

Poszukuje
mieszkania 3-5 pok. śródm. Łaskawe oferty filja „Bezdzietne“. (8685)

Okazyjnie
odstąpię eleganckie 1, 2 lub 3 pokoje z kuchnią i nowym umeblowaniem. Fordońska 14, m. 4. (8662)

Mieszkanie
5 pokoi do wynajęcia ul. Zduny 9. Gospodarz. Pośrednicy wykluczeni. (8686)

Komfortowe
5 pokojowe na 20 Stycznia do wynajęcia. Grzegorzewski Mostowa (13698)

Mieszkanie
komfort. 7 pokoi, czynsz korzystny, przy pryncyp. ulicy, stosowne dla lekarza dent. (specjalisty) ew. pensjonat, częściami do oddania. Zgł. pod „Korzystnie“ filja Dz. Bydg. (8668)

4 lub
3-pokojowe mieszkanie szukam, blisko Placu Pożnańskiego, zaraz lub później. Zgł. do adm. Dz. pod „Urządnic“ (13687)

Pokój
z kuchnią, śródmieście, wydzierżawi gospodarz. Długosza 6. (13692)

Pokój
z kuchnią do wynajęcia z udzieleniem 500 zł. pożyczki. Gospodarz, Hetmańska 31. (8676)

Poszukuje
2 pokoje z kuchnią ewtl 3 wprost od gospodarza. Of. do filii Dz. Bydg. pod „M. C.“ (8549)

POKOJE

Zaraz (13705)
oddam ładny pokój. Jana Kazimierza 8, m. 5, 1-3.

Szukam
pokoju próżnego w centr. miasta. Of. „K. S.“ filja Dziennika. 8655

Pokój
umebl. Król. Jadwigi 12 m. 5. (13647)

Umeblowany
pokój do wynajęcia, Kordeckiego 6, m. 1. (13644)

Pokój

(13643)
niekrepujący 2 pań lub panów. Wiatrakowa 4.

Pokój
używanie kuchni tanio. Podgórna 26, m. 7. (13655)

Pokoik
tani odosobniony dla 1 lub 2 osób bez pościeli do wydzierżawienia. Gdańska 64, I piętro. (8680)

Pokój
frontowy. Dworcowa 88, m. 7. (8682)

LETNISKA

Letnisko
utrzymaniem tanio wynajmę. Adres Dzienn. (13682)

Okazja. (13678)
Letnisko dla pani, woda, lasek, radio, gospodarstwo, 2 złote dziennie. Oferty Dzienn. „Towarzystwo“.

Letnisko
pokoje wynajmie Smukała, Dolna 19. (12744)

RÓŻNE

Światło
to życie człowieka, niezbędne w każdym domu. Aby ułatwić każdemu, zdecydowała się długoletnia firma chrześcijańska z koncesją elektrowni na obniżenie cen elektroinstalacyjnych poniżej konkurencji, kilkuletnia gwarancja. Patecki, Jackowskiego 18, telefon 1755. (13654)

Zagubiono
zegarek branzol. damski przy ul. Pomorskiej, za wynagrodzeniem oddać Siwiak, Dworcowa 7. (8656)

Goździk 10
Listy wręczono mi po kilkun dniach. Proszę przybyć w niedzielę o godz. 12 przed dworcem. Ten sam. 13684

POŻYCZKI

Inwalida
wojenny poszukuje 3000 zł celem usamodzielnienia się. Zgłosz. Wawrzyniak, Tezew, Forstera 12. (13670)

4,000
do 8 000 ulokuję korzystnie. Warunek: Panie samodzielnie, cel matrymonjalny. Of. Dz. „Rozwiedziony rzemieślnik“. (13672)

MATRYMONJALNE

Rzemieślnik (13707)
przystojny, czystego zawodu lat 23, szuka żony, która dopomoże do założenia własnego przedsiębiorstwa. Oferty do Dz. Bydg. pod „Przystojny“.

Wdowa
młoda, przystojna, gospodarna, posiadająca większą nieruchomość oraz przedsiębiorstwo handlowe, zapozna rutkiego kupca możl. drogerzystę o dobrym charakterze posiadającego 20 tys. gotówki celem powiększenia interesu, spłaty hipotek Of. pod „Zdecydowana“ filja Dzienn. (8683)

DRUKI **GUSTOWNIE** **SZYBKO** **TANIO**

DRUKARNIA BYDGOSKA
POZNAŃSKA 12/14

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą
St. Banaszak,
obrońca prywatny Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 4. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20399)

POLECENIA

Wózki 8533
dziecięce, największy wybór poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” 3go Maja 12. Sprzedaż detaliczna przy fabryce! — Reperacje.

Specjalista

szlifowania, obciążania brzytwę wyrabia specjalny szlif na twarde zarost, także szlifuje maszyny do włosów, nożyce, tania pod gwarancją. Antoni Zajst, Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik. (1965)

Materace

(13612) pełnowyścielane, zagwarantowanej jakości, siatki marki „Heureka” tylko w specjalnym magazynie materac Dworcowa 46.

Fortepiany

(13598) stroi, naprawia Wicherek, Grodzka 8, róg Mostowej.

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyścielane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)

Futra

wszelkie przerabiam, reperuję modnie, fachowo, tania. Kuźnicz, Pomorska 55, teraz 50 procent taniej. (13610)

Rower

165,- wszelkie części, reperacje poldarmo Długa 5 „Rower”. (11845)

Wózki

(11844) dziecięce największy wybór, najnowszych modeli, najtaniej Długa 5 „Rower”.

Parasole

naprawia solidnie, tania Szlifiernia Nowaka, ulica Matejki 7. (8658)

Brzytwy

(13629) nożyczki, maszyny ostrzy Switalski, Poznańska 11.

DZIERŻAWY

Gospodarstwo

200 mórg buraczanej ziemi I kl. zabudowanie, pełnym żywym, martwym inwentarzem, z rak niemienieckich, cena 90.000, wpłata 40.000 „Agencja Nieruchomości” Zbożowy Rynek 7. (13591)

Dom

dwupiętrowy, wolna piekarnia, śródmieście Bydgoszczy, 35.000, Szarek, Dworcowa 20. (8659)

Parcele

budowlane po 1000 m² na Bielwackach (Kolonia wil ul. Wawrzyniaka) oparkowane w kulturze ogrodowej na sprzedaż. Informacji udziela architekt Ed. Pitak, Bydgoszcz, ul. Zduny 8. (13133)

Sprzedam

7-morgowy ogród owocowo-warzywny, nowe zabudowanie. Wpłaty 7000. Solec Kujawski, Przedmieście Bydgoskie 1. (13595)

Sprzedam

dom i 5 mórg ziemi. Prady 17. (13590)

Kamienie

przy najgłówniejszej ulicy Bydgoszczy, ogród, skład, mieszkanie wolne sprzedam okazjnie lub zamienię na gospodarstwo, młyn cegielni. Bydgoszcz, Długa 5 „Rower”. (11846)

Z powodu

starości sprzedam zaraz moje 20 morgowe gospodarstwo z żywym i martwym inwentarzem, cena i wpłata według umowy. Jan Janiszewski, stacja kolejowa Morzeszczyn, powiat Tezew. (13511)

Gospodarstwo

dom 6 mórg roli. Belzka 78. 13632

Ogrodnictwo

6 morgowe i place budowlane na sprzedaż. Chojnicka 27. (13658)

Place

budowlane Wilczak lub Kapuścińska tania korzystnie. Kollataja 10, m. 3, godz. 3-6. (8641)

Plac

budowlany na sprzedaż. Kossaka 29. (13628)

Place

budowlane sprzedam tania. Długa 5, gospodarz.

Place

budowlane tania na sprzedaż. Wiadomość Kozielskiego 25, Bielawki. (13490)

Dom

2 morgi ziemi 4 lokatorów Czeszewski, Grodzka 2. (13634)

Dom

mieszkalny, parcele sprzedam, wydzierżawię. Zgł. Lenartowicza 6. (13556)

Dom

z trzema ogrodami sprzedam. Grunwaldzka 209, Józef Brudnicki. (13484)

Z powodu

likwidacji gospodarstwa domowego sprzedam korzystnie kuchnię i inne meble, także narzędzia ciesielskie i drzewo użytkowe. Lipowa 4, II 5. (8625)

Skład

(13559) papierosów, dobry, sprzedam tania z powodu wyjazdu. Wiadomość Dz.

Meble

Łózko 20 zł, sypialka 280 zł, kuchnia 80 zł, biurko 55 zł. Można przekonać się ul. Kujawska 84. (13657)

Wózki

(8624) ręczne na resorach sprzedam. Kollataja 8, skład.

Pszczoly-roje

w cenie 10-15 zł. wysyła „Patoka” Kupczyńce 1, poczta Denysów. (13512)

Kajak

dwuosobowy na sprzedaż. Oferty pod „K. T. 8”. (13572)

Kraty

żelazne, rozciągnane (Scheerengitter) 135/190 tania sprzedam. Starzyński, Mazowiecka 13. (8618)

Półciężarówka

(Lieferwagen) tania sprzedam. Król. Jadwigi 27. (8630)

Traktor

(13589) sprzedam. Toruńska 142.

Motocykl

(13513) 500 ckm. marki D z przyczepką lub bez w dobrym stanie sprzedam Sikorski, Wąbrzeźno, Hallera 8.

Magiel

domowa i maszyna półczosznica podłużna 7 tania na sprzedaż. Lenartowicza 9. (13594)

Motocykl

Indian 350, dobrym stanie, tania. Wiadomość Park Kochanowskiego. (13650)

2 bilardy

z przyborami, krzesła wiejskie, garnitur koszykowy, lustra, kanape, 4 krzesła obite gobeliną sprzedam za bezcen. Jagiellońska 28, w suterenie lewa, od 3-6 popoł. (8650)

KUPNA

Kupię

(13579) 6-20 mórg dobrej ziemi w Bydgoszczy. Of. do Dz. Bydg. pod „Ogrodnictwo”.

30.000 zł

wpłaty, kupię dochodowy dom w dobrym punkcie adres Dziennik. (13581)

Dom

kupię z piekarnią w dobrem położeniu ruchliwym mieście do 25.000 zł dobra wioska niewykluszona. Oferty Dz. Bydg. pod „Piekarnia D”. (13552)

Włos

koński kupuje Fabryka szcetek, E. Szymański, Gdańska 46. (8628)

Kupuję

maliny i wiśnie. Wilh. Weiss, Bydgoszcz, wytwórnia win i soków owocowych. (13500)

Kupię

motocykl w dobrym stanie 350 ckm. za gotówkę. Oferty z ceną, marką do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Motocykl”. (13564)

Rower

(13618) wyścigowy tania na sprzedaż. Bocianowo 34, m. 4.

NAUKA

Kursy

(13545) handlowe, także listownie Marszałka Focha 10, m. 8.

Jedyna droga do kupca prowadzi przez „Dziennik Bydgoski”

Instytut

„Studjum” Kraków, Batorego 15. Najlepsze kursy gimnazjalne 4-6 klas oraz do matury gimnazjalnej i semin. naucz. Nauka zbiorowa, indywidualna i korespondencyjna, słynną metodą „Globus”, jedyną w Polsce, gwarantującą skuteczność nauki. Najwyższy procent pomyslnych egzaminów. 2 dyrektorów i 20 profesorów państwowych o znanych nazwiskach. Prospekty i odpisy podziękowań bezpłatnie. Uwaga: Wpisującym się w ciągu lipca 30 do 50 proc. zniżki. (13666)

POSADY WOLNE

Dam

stałą dobrą płatną posadę pani za pożyczkę 1.500 zł. Oferty pod „Zabezpieczenie” do filii Dziennik. Bydg. (8629)

Książkowa

(13615) doświadczona, znająca język polski i niemiecki oraz stenografię w tychże językach potrzebna. Oferty do adm. Dziennik. Bydg. pod „Książkowa” z dokładnym życiorysem, i podaniem wymaganego wynagrodzenia.

Kierownika

z kaucją od 2-3 tys. zł. poszukuje od 1. 8. br. większe i dobre prosperujące przedsiębiorstwo w/m. Of. piśmienne składać pod „Kierownik” filija Dz. Bydg. (8627)

Poszukuję

pierwszorzędną fryzjerkę. Garbary 30. 13506

Marszantka

(13584) samodzielna zaraz potrzebna. Ul. Kościelna 3.

Służąca

potrzebna na wioskę zaraz do wszelkiej pracy. Świecka 17, m. 2. (8633)

Gospodyni

kucharka samodzielna, znająca doskonale kuchnię wielkopolską i warszawską, mogąca wykazać się dłuższą praktyką i referencjami, potrzebna od 1 sierpnia br. Warunki według umowy. Zgłosz. pod „Gospodyni A.” do adm. Dz. Bydg. (13493)

Służąca

potrzebna zaraz. Marcinkowska, Poniatowskiego nr. 30. (13659)

Służąca

(13649) 19 lat potrzebna do pracy domowej. Of. pod „F. M. B.”.

Syn

uczciwych rodziców najchętniej z gospodarstwa może się zgłosić zaraz jako uczeń. Poznański, mistrz rzeźniczy, Zbożowy Rynek 10. (13614)

POSADY POSZUKUJĄ

Pianista

młody rutynowany z akordeonem i bogatym repertuarem wolny od 1 lub 15 sierpnia. Zgł. do Dz. pod „Rutynowany”. (13498)

Trio

wzgl. duet zaraz lub na sezon zimowy wolne. Zgł. upraszam pod „Pierwszorzędną” do Dz. Bydg. (13648)

Kwartet

salonowy wolny zaraz. Siostry Zawodnych, Toruńska 49, I. 5. (13620)

Duży

(13622) skład z wielkimi ubikacjami, nadający się na każdą branżę, także na skład delikatesów do wynajęcia. Niedźwiedzia 7.

Wille

(13558) w Bydgoszczy, 5 pokoi większych, 2 mniejsze, ogród i gosp. budynek wynajmę na 2-3 lata. Mieszkanie suche, zdrowe i całkiem pierwszorz. odnowione. Zgłosz. przyjmuję dyrektor T o l l a s, Bydgoszcz, ul. Cicha 13.

Restauracyjno-kawiarniany lokal komfortowy, letnia weranda, mieszkanie i paropokojowe, 25 lat, placówka wyrobiona, centrum ulicy Gdańskiej, wydzierżawi gospodarz bez odstępnego. Wiadomość Gdańska róg Słowackiego — portjer. Warunki telefonem 2222. (8613)

Do

wynajęcia place składowe oraz ubikacje składowe blisko Dworca głównego. Informacje Sobieskiego 3 u właścicieli. (8634)

Mieszkanie

9 pokojowe, słoneczne, wszelkimi wygodami korzystnie do oddania od gospodarza. Gdańska 63, m. 5. (8623)

Mieszkanie

5 pokoi z kuchnią, łazienką do wynajęcia wprost od właściciela zaraz przy ul. Sniadeckich. Wiadom. ul. Długa 58, m. 3. (13588)

Mieszkanie

5-pokojowe, miłe, słoneczne, wygodne wprost od gospodarza korzystnie do wynajęcia. Zbożowy Rynek 10. (13586)

5 pokoi

front., całkowity komfort (łazienka, służbowy, balkon) wydzierżawi gospodarz. Wiad. Słowackiego 1, portjer. Warunki telefonem 2222. (8597)

4 pokoje

komfortowe (kapielowy służbowy) wysoki parter, wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1, portjer. Warunki tel. 2222. (8626)

Pokój

z kuchnią do wynajęcia Łucka 3, dalszy ciąg Kujawskiej. (8635)

Mieszkanie

5 pokojowe w śródmieściu z wszelkim komfortem, 2 balkony, łazienka, zaraz od gospodarza do wynajęcia. Wiadomości udziela się przy ul. Dr. Warmińskiego 11. (13677)

2 pokoje

słoneczne i dobrze umebł. korzystnie do odstąpienia zaraz lub od 1. 8. 20 Stycznia 16, m. 4. (8596)

Poszukuję

2 lub 3 pokoje z kuchnią. Placę rok zgóry. Oferty filija Dz. Bydg. pod „Nowożeńcy”. (8661)

2 pokoje

kuchnię wydzierżawi gospodarz, Ugory 40. (13621)

Mieszkanie

trypokojowe, centrum, wynajmie gospodarz. Of. „Tanie dwuletnie komornie” Dz. Dworcowa. (8631)

5 i 6 pokojowe

I p. balkon, (z komfortem) i 3 pokojowe słoneczne 3 ptr. bez łazienki zaraz. Oferty „3 mieszkania” Dz. Bydg. filija. 8647

POKOJE

Pokój

ładnie umebłowany dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (13335)

Pokój

tani. Nakielska 15, parter prawo. (13617)

Tanio

skromnie umebł. pokój z osobnym wejściem. Łokietka 27, m. 6. (13593)

Pokój

Grodzka 8, m. 14. (13599)

Ładny

umebł. pokój do wynajęcia. Ossolińskich 8, m. 7. (8646)

2 pokoje

umebł. używanie kuchni 50 zł. Hetmańska 26, gospodni. 8645

LETNISKA

Dwór

pod Bydgoszczą przyjmie letników od 1 sierpnia. Cena dziennie 5 zł. Utrzymanie obfite i smaczne. Zgłosz. pod „Dwór” filija Dziennik. (8592)

Korepetytor(ka)

za letnisko, rysunki, łacina, matematyka. Zgłosz. Łuczowska, majątność Lucim, poczta Mąkowsko powiat Bydgoszcz. (8636)

RÓŻNE

Wypożyczam

samochód ciężarowy na wszelkie kierunki. Sanjogórski, Grunwaldzka 70, tel. 1127. (1351) Bydgoszcz, Dworcowa 5,

Restauracja

pod „Lechem” poleca smaczne obiady z 4 dań 1,00 zł, kolacje 90 gr. Piwo dobrze pielęgnowane szklanka 25 gr. Abonament zniżka. W sobotę i niedzielę koncert. O łaskawie poparcie prosi Franciszek Greife, gospodarz, Róg Szczecińska-Hetmańska. (13569)

Szoferów

(13609) oraz amatorów kształcą szybko i tania kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 1185. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzamin w Bydgoszczy lub Toruniu.

Wycieczki

samochodem. Zgłoszenia telefon 1280. (13601)

Poszukuję

(13600) współpasażerów samochodem do Poznania i na święto morza do Gdyni. Zgłoszenia telefon 1280.

Futra

chronić w patentowanym worku przeciw mol. za 1.80. Pomorska 9, perfumierja. (13551)

Kto

sfinansuje wydanie podręcznika „Nowoczesna dekoracja okna wystawowego i sztuka reklamowania się”. Oferty do filii Dziennik. pod „Zysk po połowie”. (8638)

Konstrukcja

oraz zmiany przyrządów i maszyn wykonuje. Zgł. do filii pod „Z. G.”. (8588)

Wróżka

przepowiada przeszłość, przyszłość. Sienkiewicza 6. (8632)

„Gehenna”

Zrezygnowany, szczęścia narazie nie szukam, znajdzie się samo. Dziękuję za pamięć. Zbuj. (13619)

ZGUBY

Książeczkę

wojskową na nazwisko Walenty Hermański nr. 11. 1. 1896 w dniu 5. 7. 32 zgubiłem, którą unieważniam. (8691)

MATRYMONJALNE

Kto

13578 wskaże kawalerowi pannę. Wynagradzam 1.000 zł. Zgłosz. do Dziennik. Bydg. pod „Kawaler nr. 222”.

Kawaler

(13560) lat 27, katolik, przystojny, bez nałogów, rzemieślnik, posiadający własne mieszkanie i warsztat w Gdyni poszukuje pannę takież zależ z gotówką celem ożenku. Dz. Bydg. Gdynia.

Wdowiec

z dzieckiem na dobrym stanowisku i dobrze sytuowany, lat 35, szuka dobrej żony i matki z majątkiem. Oferty z fotografią do Dziennik. Bydg. pod „Honorowo 999” (13592)

W czwartek, dnia 14 lipca 1932 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia, teściowa i babcia s. p.

z Martenków
Marta Wachowiak

przeżywszy lat 50, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążony
Mąż z dziećmi i rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę po południu o godzinie 5-tej z domu żałoby ul. Długosza 5. (13631)

Po krótkiej i ciężkiej chorobie zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. dnia 13 lipca br. mój najdroższy mąż, ojciec i syn, nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek s. p.
Zygmunt Szulerecki

W ciężkim smutku pogrążeni
Żona i rodzeństwo.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lipca br. o godz. 5,30 po południu na stary cmentarz katolicki. (13580)

Cukiernia Savoy
Toruń, ul. Chełmińska 11
telefon 201 (12246)
Nowocześnie i komfortowo urządzona
Najlepsza kawa i ciastka.
Najlepsze towarzystwo.

We własnym interesie przed zakupem

nowej opony samochodowej

należy zbadać stare opony!

Nakładamy na zupełnie zjeżdżone opony protektory różnych fasonów na które udzielamy **20.000 km. gwarancji!!!**

Koszt nałożenia protektorów bardzo niski!

Informacyj udziela i zamówienia przyjmuje jedyny tego rodzaju zakład w Zachodniej Polsce

„WUL-GUM“

(13573)

właśc. Antoni Kwiatkowski

Poznań - Wielkie Garbary 8 - Tel. 1864

Pozatem stale na składzie w wielkim wyborze i po korzystnych cenach
opony i detki samochodowe, masywy i półpneumatyki
Akcesorja - Benzyna - Smary. Największy Zakład wulkanizacyjny na miejscu.

Wróciłam (8554)
LEKARZ dent.
A. Woyciechowska
Aleje Mickiewicza nr. 1, róg Gdańskiej.

Od 16 do 31 lipca 1932 nie przyjmuję.
Dr. med. Franciszek Czajkowski
Lekarz-specjalista chorób płucnych, ul. Gdańska 24.

Nowości wiosenne
jak i latem poleca ro wielkim ryborze przy niskich lecz stałych cenach
Magazyn Bławatów
Z. Przybyłowicz
Stary Rynek 25. (13608)

Przetarg.

Niniejszem ogłaszam przetarg publiczny pisemny na
1. **rozbiórkę zabudowań przy kościele farnym,**
2. **dostawę 200.000 sztuk cegły palonej I. kl. loco plac budowy przy ul. Ks. Małczewskiego,**
3. **dostawę 30.000 kg. wapna włącznie gąszenia na placu budowy jak wyżej.**
Bliższe wyjaśnienia otrzymać można w godzinach od 11—13 począwszy od 18 lipca br.
Oferty składać należy w biurze parafjalnym w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 20 lipca br. o godzinie 12-tej** o której nastąpi otwarcie ofert.
Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie parafjalnej wadium w gotówce w wysokości 5% (pięć procent) sumy oferowanej.
Bydgoszcz, dnia 15 lipca 1932 r.
Za Dozór Kościelny
X. Schulz, proboszcz. (13626)

DYREKCJA PAŃSTW. SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W BYDGOSZCZY
przyjmuje na rok szkolny 1932/33 zapisy na Wydziały:
CHEMICZNY
(Oddział cukrowniczy i gazowniczy)
I MEYNAŃSKI
Bliższe szczegóły w okólnikach, które wysyła na żądanie Sekretarjat Szkoły (ul. Św. Trójcy 37). (13471)

DO P. T. PUBLICZNOŚCI.
Mamy zaszczyt podać do wiadomości, że przez otwarcie
nowej wytwórni stempli
umożliwiamy P. T. szerokiej Publiczności nabywanie wszelkich stempli (pieczęci) u rzeczywistego źródła i po rzeczywiste niskiej cenie.
Mając nadzieję zadowolić P. T. Publiczność przez niskie ceny, pierwszorzędne wykonywanie powierzonych sobie prac i uprzejmą obsługę prosimy o poparcie

Wytwórnia Stempli
kauczkowych i metalowych
J. PIECHOCKI & B. WŁODARCZYK
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 30
13616

WIECZORNY
KURS RYSUNKÓW ZAWODOWYCH I KALKULACJI DLA STOLARZY
przy Państw. Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy.
Nauka rozpoczyna się 1-go października 1932r. i trwa do 1-go czerwca 1933 r.
Oplata 3 zł miesięcznie. (13614)
Zapisy przyjmuje Sekretarjat Szkoły (ulica Św. Trójcy 37) codziennie od godz. 9—13-tej. Wykłady odbywają się 3 razy w tygodniu od godziny 18—21-tej (od 6—9 wieczorem).

WYCIECZKI PAROSTATKAMI do Brdyujścia
w niedzielę i święta
Odjazd z Bydgoszczy: 8.30, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 15.45 i 16.30
Odjazd z Brdyujścia: 11.00, 12.15, 14.00, 17.00, 18.00, 19.00 i 20.30
w dni powszednie
Odjazd z Bydgoszczy: 8.30 i 15.00
Odjazd z Brdyujścia: 12.00 i 19.00
LLOYD BYDGOSKI
Spółka Akcyjna. (13661)

„Avisan“
to najskuteczniejszy środek przeciw cholerze drobiu. Ządać w aptekach i drogerjach. 10133

Impregnacja
T. z o. p.
Centrala Bydgoszcz
Marszałka Focha 4
Plac Teatralny
Telefon 1214, 1215
oferuje 11878
po przystępnych cenach i dogodnych warunkach zapłaty z naszej składnicy
Bydgoszcz
Chodkiewicza 15
Tel. 1300
Papę dachową
Papę izolacyjną
Papę niesmolowaną
Smole węglową
Lak dachowy nieściekający
Smole liściastą
Smole żywiczną
Lepnik
Karbolineum
Gudron
Asfalt
Epuré
Płyty asfaltowe
Kit dachowy
Cement Portl. Cement marm. Wapno palone Wapno hydrauliczne
Gips murarski
Gips sztukatorski
Płyty gipsowe
Kredę spawion. Biber
Masę izolacyjną
Muli torfowy
Flizy ścien. glaz. Flizy posadz. Flizy terazzo
Klinkier szwedz. Marmur mielony
Koryta kamionkowe glaz.
Rury kamionk. glaz. do kanał.
Rury betonowe
Flizy cement. Cegły szamot. Zaprawę szam. Płyty szamot. Łupek dekarski
Szplisy
Trzcinęsulfową
Podsufitówki
druciane cegły
Kafle
Piece kalfowe przenośne
Gwoździe bud. Gwoździe pap. Trzebiaki
Cegły budowl. Sufitówkę-dachówkę
Rury drenowe
Węgiel, koks
Węgiel drzew. itd.

Oszukany Jumbo.



Przewielebnemu Duchowieństwu, Władzom Muncyjalnym m. Koronowa, Bractwom, Towarzystwom oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym składa za łaskawy udział w obrzędzie pogrzebowym s. p.
Ryszarda Frieseego
oraz za liczne wieńce, dowody współczucia serdeczne
„Bóg zapłać“
8663)
Żona i rodzina.
Koronowo, Bydgoszcz, dnia 15 lipca 1932.

Podziękowanie.
Wszystkim Krewnym i Znajomym którzy brali tak liczny udział w pogrzebie mojej kochanej żony
Matyldy Kunkiel
oraz za złożone wieńce, przedewszystkiem Cechu piekarskiemu, i kochanemu Cechm. Burzyńskiemu, Kołu Pań. Tow. Czeladzi Piekarskiej i Chóru Zborowemu na tej drodze składamy serdeczne
Bóg zapłać.
O. Kunkiel i synowie. (13627)

Wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie s. p. **Marji Ozmińskiej**
Wielebn. Duchowieństwu, Matkom Różańcowym, Znajomym składamy serdeczne
Bóg zapłać.
Lehnertowie wraz z rodziną.
Bydgoszcz, dnia 15 lipca 1932. (13641)

Ogłoszenie.

W związku z przeniesieniem części Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku do Bydgoszczy, zechcą właściciele nieruchomości
zgłaszać wolne mieszkania
podając ich wielkość, wysokość czynszu oraz czas od którego one będą wolne.
Część zgłoszonych mieszkań mogłaby być potrzebna od sierpnia wzgl. września, a dalsza część w czasie późniejszym.
Wyrażam przekonanie, że zgłaszane czynsze będą umiarkowane i to tem więcej, że jak ogólnie wiadomo, pracownicy kolejowi należą do punktualnych płatników.
Zgłoszenia proszę skierowywać do Wydziału Nieruchomości Miejskich przy ul. Jana Kazimierza nr. 5, II piętro.

Kierownik Magistratu
(—) Dr. Chmielarski
13565) Wiceprezydent miasta.

Przetarg ofertowy.
Spółka Meljor. Dąbrówka Kuj., Dziemlona, Januszkowo Kuj. pow. Inowrocław odda prace ziemne, faszynowanie i darnowanie. Blankiety kosztorysowe można otrzymać za opłatą 2,— zł. u technika spółk. bud. mel. p. Z. Jasińskiego w Inowrocławiu, ul. Solankowa 56, telef. 197, u którego za poprzednim zgłoszeniem można osobiście przeglądać projekt. Zapieczętowane oferty w podwójnych kopertach należy składać do **dnia 26 lipca 1932 r. godz. 12** na ręce przewodniczącego zarządu Spółki. Zastrzega się wolny wybór oferenta, lub nieprzyjęcie żadnego.
Dąbrówka Kuj. p. Nowawies Wielka, dn. 16 lip. 1932 r. 13570)
(Adolf Sauer), Przewodn. Zarządu Spółki

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej, szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. — Przy potwierzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc. w Bydgoszczy. Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.